

# PROBLEMY PRAWA **KARNEGO**

TOM 3 (29) 2019



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Śląskiego

# Problemy Prawa Karnego

TOM 3 (29) / 2019

### **Redaktorzy Naczelni**

Jarosław Zagrodnik (Uniwersytet Śląski)

Kazimierz Zgryzek (Uniwersytet Śląski)

### **Komitety Redakcyjne**

Teresa Dukiet-Nagórska (Uniwersytet Śląski), Amalia Calderón Lozano (Colegio de Abogados de Sevilla), Piotr Kardas (Uniwersytet Jagielloński), Violetta Konarska-Wrzosek (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Radosław Koper (Uniwersytet Śląski), Henryk Malewski (Uniwersytet im. Michała Römera w Wilnie), Kazimierz Marszał (Uniwersytet Śląski), Jerzy Skorupka (Uniwersytet Wrocławski), Sławomir Steinborn (Uniwersytet Gdański), Dariusz Świecki (Uniwersytet Łódzki), Tadeusz Widła (Uniwersytet Śląski), Paweł Wiliński (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

### **Sekretarz Redakcji**

Ewelina Bachera

Strona internetowa czasopisma

[www.problemypk.us.edu.pl](http://www.problemypk.us.edu.pl)

Adres e-mail redakcji

[problemypk@us.edu.pl](mailto:problemypk@us.edu.pl)

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library

[www.ceeol.com](http://www.ceeol.com)

# Problemy Prawa Karnego

TOM 3 (29) / 2019



## Spis treści

### ARTYKUŁY PROBLEMOWE

DOMINIKA BEK – Środek karny z art. 39 pkt 2b k.k. a prawo ofiary i sprawcy do samostanowienia . . . . .	11
KACPER OLEKSY – Bezpośredni skutek „dyrektywy obrończej” w polskim procesie karnym . . . . .	23
OLGA SITARZ – Pozycja pokrzywdzonego na tle przepisów materialnego prawa wykroczeń . . . . .	51
KAZIMIERZ ZGRYZEK – Pozycja procesowa podejrzanego i pokrzywdzonego w postępowaniu w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w kodyfikacji postępowania karnego z 1928, 1969 i 1997 r. . . . .	67
MICHAŁ WOJCIECH BASA – Głos w dyskusji o zaniechaniu ścigania jako sposobie reakcji na przestępstwo w prawie dopuszczalnym procesie karnym . . . . .	89
BŁAŻEJ BOCH – Pojęcie dowodu prywatnego i dokumentu prywatnego w polskim procesie karnym . . . . .	111



# Table of Contents

## ARTICLES

DOMINIKA BEK – The penal measure of Article 39 item 2b of the Polish Penal Code and the victim’s and the perpetrator’s individual right to self-determination . . . . .	11
KACPER OLEKSY – Direct effect of the “defence directive” for Polish criminal proceedings . . . . .	23
OLGA SITARZ – The position of victim against the background of substantive misdemeanour law . . . . .	51
KAZIMIERZ ZGRYZEK – The positions of the suspected and victim in proceedings for using preventive measures in the codes of criminal procedure of 1928, 1969, and 1997 . . . . .	67
MICHAŁ WOJCIECH BASA – A voice in the discussion on cessation of prosecution as reaction to crime in legally admissible penal trial . . . . .	89
BŁAŻEJ BOCH – The notions of private evidence and private documents in Polish criminal proceedings . . . . .	111





# ARTYKUŁY PROBLEMOWE





DOMINIKA BEK  
Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0003-4560-808X>

## Środek karny z art. 39 pkt 2b k.k. a prawo ofiary i sprawcy do samostanowienia

**Abstract:** The penal measure of a prohibition on being in certain communities and locations, on contacting certain individuals or on approaching certain individuals or on leaving a specific place of residence without the court's consent, evidently restricts the liberty of a person sentenced. The said restriction most of all serves to implement the preventative function of penal law, particularly the protection of the victim against the repeat victimisation. At the same time, however, implementing this measure interferes with the victim's life. Insofar as the restriction of the perpetrator's liberty is in this case fully justified, ignoring the opinion of the victim in decision-making process pertaining to implementation of the discussed legal measure does not meet the constitutional criterion of proportionality.

**Keywords:** victim, perpetrator, a prohibition on being in certain communities and locations, a prohibition on contacting certain individuals, a prohibition on approaching certain individuals, a prohibition on leaving a specific place of residence without the court's consent

Prawo karne z pewnością nie jest tą dziedziną prawa, która szczególnie kojarzyłaby się z autonomią i wolnością. Sprawca przestępstwa jest postacią centralną Kodeksu karnego, a – jako oskarżony – także Kodeksu postępowania karnego. Jednak ta kluczowa rola nie wiąże się z władzą, wręcz przeciwnie – sprawca/oskarżony w sposób dobitny tej władzy podlega, a jego prawa i wolności są nieprzypadkowo narażone na uszczuplenie. Także pokrzywdzony, choć nie podlega osądowi i odpowiedzialności karnej, to zasadniczo w swych rękach żadnej władzy nie dzierży<sup>1</sup>. Rola ofiary przestępstwa w procesie wymiaru odpowiedzialności karnej była od wieków świadomie marginalizowana<sup>2</sup>. Marian Filar pisze bez ogródek:

---

<sup>1</sup> Zakres „władzy” pokrzywdzonego zależny jest m.in. od trybu ścigania danego typu czynu zabronionego.

<sup>2</sup> Por. L. FALANDYSZ: *Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii*. Warszawa 1980, s. 3; C. KULESZA: *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki*

„głównym celem wymiaru sprawiedliwości jest wymiar sprawiedliwości, a nie »dopieszczanie« pokrzywdzonego”, a dalej: „bycie pokrzywdzonym przestępstwem niestety musi »boleć«, także i w trakcie procesu karnego, którego celem jest realizacja aktu wymiaru sprawiedliwości”<sup>3</sup>.

Równocześnie jednak zaobserwować można, że druga połowa XX w. przyniosła rozwój systemu ochrony indywidualnych praw człowieka<sup>4</sup>, szczególne zainteresowanie prawami osób pokrzywdzonych przestępstwem<sup>5</sup>, a także poszukiwania alternatywy dla państwowego *ius puniendi*<sup>6</sup>. Postulaty wiktymologów i zwolenników sprawiedliwości naprawczej zapoczątkowały zmiany w prawie karnym *sensu largo*, zmierzające do upodmiotowienia pokrzywdzonego<sup>7</sup>. Obecnie, jak pisze Igor Nestoruk, „konieczność uwzględnienia interesów pokrzywdzonego należy do zasadniczych – wartych szczególnego podkreślenia – standardów nowej polskiej procedury karnej. Zmiany w prawie polskim odpowiadają w tym przedmiocie tendencji rozwojowej procedury karnej na świecie, która zmierza do zabezpieczenia interesów pokrzywdzonego w procesie karnym. Wiąże się to z kolei z zasadniczą zmianą filozofii prawa karnego i polityki karnej”<sup>8</sup>. Uzasadnione jest więc poszukiwanie przestrzeni dla poszanowania woli stron również w obszarze materialnego prawa karnego.

Prawo jednostki do samostanowienia wpisuje się w przyrodzoną godność człowieka oraz wpływające z niej prawo do wolności i prywatności<sup>9</sup>. Prawa te doznają oczywistych ograniczeń, m.in. w ramach prawa karnego. Konstytucyjną podstawę tych ograniczeń stanowi przede wszystkim art. 31 § 3 Konstytucji RP normujący zasadę proporcjonalności<sup>10</sup>. W myśl tego przepisu ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych

---

krajów zachodnich. Białystok 1995, s. 9; W. ZALEWSKI: *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*. Gdańsk 2006, s. 7.

<sup>3</sup> M. FILAR: *Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym*. CPKiNP 2002, nr 2, s. 28.

<sup>4</sup> Por. np. W. OSIATYŃSKI: *Filozofia i historia praw człowieka*. W: *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*. Red. A. RZEPLIŃSKI. Legionowo 1994.

<sup>5</sup> Por. np. L. FALANDYSZ: *Pokrzywdzony w prawie karnym...*, s. 3.

<sup>6</sup> Por. np. W. ZALEWSKI: *Sprawiedliwość...*, s. 7.

<sup>7</sup> E. BIĘNKOWSKA, D. WÓJCIK: *Pokrzywdzony i sprawca przestępstwa*. W: *Zagadnienia ogólne. System Prawa Karnego*. T. 1. Red. A. MAREK. Warszawa 2010, s. 326.

<sup>8</sup> I.B. NESTORUK: *Wniósłowy tryb ścigania przestępstw w polskim i niemieckim prawie karnym*. RPEiS 2001, z. 4, s. 89.

<sup>9</sup> Por. P. SARNECKI. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. T. 3. Red. L. GARLICKI. Warszawa 2003, (Artykuł 47), s. 2–4; L. BOSEK: *Komentarz do art. 30 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja RP*. T. I. *Komentarz do art. 1–86*. Red. M. SAJFAN, L. BOSEK. Warszawa 2016, Legalis; M. SZYDŁO: *Komentarz do art. 31 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja RP*. T. I...; M. WILD: *Komentarz do art. 47 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja RP*. T. I...

<sup>10</sup> Por. M. SZYDŁO: *Komentarz do art. 31 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja RP*. T. I...

wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Oznacza to, że ograniczenie prawa lub wolności może nastąpić tylko wtedy, gdy przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia musi pozostać w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie to ma służyć<sup>11</sup>. Zaryzykować można więc twierdzenie, że rozmaite instytucje materialnego prawa karnego tylko wówczas ograniczać mogą swobodę jednostki (sprawcy lub pokrzywdzonego), gdy służy to realizacji ważnych społecznie funkcji prawa karnego przewyższających swą wartośćią to dobro indywidualne.

Zasygnalizowany wyżej problem zdaje się mieć wielką wagę i zasługuje na wszechstronną analizę. W ramach niniejszego artykułu chcę zbadać jedynie wycinek tego zagadnienia. Przedmiotem badań czynię środek karny z art. 39 pkt 2b k.k., który wprowadzony został do Kodeksu karnego w dość precyzyjnie określonym celu. Projektodawca założył, że zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu zapewnić ma „ochronę przed kontynuowaniem działalności przestępczej przez osoby, które z pobudek seksualnych dopuszczają się groźnych przestępstw”<sup>12</sup>. Nowelizacja z 29 lipca 2005 r. poszerzyła zakres zastosowania tego przepisu na sytuacje związane z szeroko pojętą przemocą<sup>13</sup>. Zatem główną – choć nie jedyną – funkcją omawianego środka karnego jest ochrona prewencyjnego interesu pokrzywdzonego. Taka wstępna teza uzasadnia postawienie pytania o to, na ile ten pokrzywdzony może i powinien być włączony w proces decyzyjny związany z orzekaniem środka z art. 39 pkt 2b k.k. Równocześnie zaś nie ulega wątpliwości, że tego typu zakazy ograniczają swobodę skazanego, a to każe postawić pytanie – czy zasadnie?.

Środek karny wymieniony w art. 39 pkt 2b wyraża się w kilku dość różnych zakazach, które jednak łączy to, że ograniczają wolność skaza-

---

<sup>11</sup> D. FLESZER: *Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. „Roczniki Administracji i Prawa” nr XV(1), s. 28.

<sup>12</sup> Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny i Kodeks karny wykonawczy z 5.03.2004 r., druk sejmowy nr 2693. Projekt nie zawierał jeszcze omawianych środków, pojawiły się w toku prac legislacyjnych, ale zmierzają w tym samym kierunku (por. M. MELEZINI: *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*. Białystok 2013, s. 118).

<sup>13</sup> Art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. 2005, nr 180, poz. 1493.

nego<sup>14</sup>. Można uznać, że art. 39 pkt 2b przewiduje cztery różne odmiany tego środka, które sąd może orzec oddzielnie lub łącznie:

- zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach,
- zakaz kontaktowania się z określonymi osobami,
- zakaz zbliżania się do określonych osób,
- zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu<sup>15</sup>.

Zakazy z art. 39 pkt 2b są scharakteryzowane w art. 41a k.k. łącznie z innym jeszcze środkiem karnym ograniczającym swobodę przemieszczania się skazanego, a mianowicie z nakazem okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym z art. 39 pkt 2e. Ten środek nie stanowi jednak osi niniejszych rozważań.

Lektura piśmiennictwa dotyczącego omawianego środka nie pozostawia wątpliwości – jego pierwszorzędą funkcją jest prewencja indywidualna, zwłaszcza negatywna<sup>16</sup>. Wskazuje na to zarówno cytowane już uzasadnienie ustawy nowelizacyjnej, jak i przesłanki stosowania przedmiotowych zakazów. Istota poszczególnych zakazów pozwala założyć, że – zwłaszcza w przypadku zakazu kontaktowania się i zbliżania do określonych osób – istotnym celem stosowania tego środka jest ochrona osób pokrzywdzonych przez danego sprawcę przed kolejną wiktyimizacją<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> Tak A. SAKOWICZ: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Kary i inne środki reakcji prawnokarnej. System Prawa Karnego*. T. 6. Red. M. MELEZINI. Warszawa 2016, s. 626, a także – na gruncie Konstytucji RP – J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne po nowelizacji w 2015 roku*. Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2016, s. 147–148.

<sup>15</sup> Tak też np. M. MELEZINI, A. SAKOWICZ: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. CPKiNP 2008, nr 2, s. 198; J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 147; M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne, przepadek i środki kompensacyjne w znolizowanym Kodeksie karnym*. Red. P. DANILUK. Warszawa 2017, s. 108.

<sup>16</sup> Por. zwłaszcza M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107; także J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 149.

<sup>17</sup> Tak też M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107–108.

W ramach funkcji prewencyjnej przypisuje się zakazom z art. 39 pkt 2b k.k. także pozytywne oddziaływanie ogólnoprewencyjne<sup>18</sup>. Omawiany środek może wspierać skazanego w korekcie niepożądanych postaw. Podkreślić jednak należy za Sylwią Spurek, że intencją ustawodawcy nie było odizolowanie sprawcy od zgubnego wpływu otoczenia, a raczej ochrona tego „otoczenia”<sup>19</sup>. Równocześnie zaś komentowany środek promuje ważne normy społeczne związane z traktowaniem małoletnich czy członków rodziny.

Analizowany środek, jako że wyraźnie ogranicza wolność skazanego, jest też środkiem dolegliwym, pełniącym funkcję represyjną. Jednak w literaturze podkreśla się, że cel sprawiedliwościowy ma w tym przypadku drugorzędne znaczenie<sup>20</sup>.

Przedstawione rozważania potwierdzają dobitnie słuszność przyjętej tezy – główną rolę, jaką odegrać powinny zakazy z art. 39 pkt 2b k.k., jest zabezpieczenie interesów prewencyjnych indywidualnej ofiary oraz społeczeństwa, zwłaszcza grup potencjalnie narażonych na pokrzywdzenie ponownym popełnieniem przestępstwa przez skazanego. By poddać tę regulację testowi proporcjonalności, ustalić należy, ochronie jakich dóbr służy analizowany środek.

Warto za Markiem Kulikiem powtórzyć, że w myśl art. 41a „omawiany środek można orzec: 1) zawsze w razie popełnienia umyślnego przestępstwa z użyciem przemocy, w tym zwłaszcza przemocy wobec osoby najbliższej; 2) za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego (w tym wypadku przesłanką dodatkową jest małoletniość pokrzywdzonego w czasie czynu); 3) zawsze w razie popełnienia przestępstwa przeciwko wolności, z wyłączeniem przestępstw

---

<sup>18</sup> Por. A. SAKOWICZ: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach...*, s. 627; J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 149.; M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107.

<sup>19</sup> S. SPUREK: *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Praktyczny komentarz*. Warszawa 2011, s. 212–213. Tak też A. KOMADOWSKA: *Stosowanie kar i środków karnych wobec sprawców przemocy domowej jako przejaw realizacji funkcji prewencyjnej kary*. W: M. KOPEĆ: *Prawnokarna ochrona pokrzywdzonych przemocą domową*. Lublin 2017, s. 119.

<sup>20</sup> Por. zwłaszcza J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 149; M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107.



przeciwko wolności seksualnej popełnionych na szkodę małoletniego”<sup>21</sup>. Przedstawione wyliczenie przesłanek nie wskazuje, kiedy sąd orzeka, a kiedy tylko może orzec wskazany środek karny ani czy może nałożyć wybrany zakaz dożywotnio; kwestie te nie są jednak kluczowe dla określenia dóbr prawnych, którym potencjalnie zagraża sprawca. Wskazane przesłanki niezbitcie dowodzą, że zakaz służyć ma ochronie wolności w ogólności, a w szczególności – wolności seksualnej i obyczajności małoletnich. Nieco trudniejsza do interpretacji jest kwestia umyślnych przestępstw z użyciem przemocy.

Pojęcie przemocy pojawia się wprost jako znamię niektórych typów czynów zabronionych (np. art. 191, 197, 203, 207, 232, 242 § 2, art. 250 czy 280 k.k.), ale w doktrynie wskazuje się także szersze rozumienie zwrotu „przestępstwo z użyciem przemocy”, obejmujące każdy czyn popełniony faktycznie z użyciem przemocy<sup>22</sup>. Andrzej Sakowicz racjonalnie broni stanowiska, że w art. 41a k.k. chodzi wyłącznie o przestępstwa, które mają przemoc wśród znamion<sup>23</sup>, jednak wydaje się, że współcześnie to stanowisko jest w mniejszości. Jeśli jednak przyjąć tę szerszą interpretację, to problemem pozostaje rozumienie samej przemocy. Kodeks karny nie zawiera definicji tego pojęcia. W doktrynie utrwalił się pogląd, że przemoc w prawie karnym to „oddziaływanie środkami fizycznymi nakierowane na przełamanie lub uniemożliwienie oporu ofiary i mające na celu niedopuszczenie do swobodnego powstania i wykonania aktu woli ofiary albo nastawienie jej procesów motywacyjnych w kierunku zachowania pożądanego przez sprawcę”<sup>24</sup>, a więc wyłącznie przemoc fizyczna. Jacek Kośła sugeruje<sup>25</sup>

<sup>21</sup> Ibidem, s. 107–108.

<sup>22</sup> Tak np. R.A. STEFAŃSKI: *Środek karny w postaci obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. PS 2006, nr 6, s. 69; N. KŁĄCZYŃSKA: *Komentarz do art. 41a*. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. GIEZEK. Warszawa 2012, s. 333; J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 153; M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107.

<sup>23</sup> A. SAKOWICZ: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach...*, s. 637.

<sup>24</sup> O. SITARZ: *Ustawowe znamiona czynu zabronionego*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2018, s. 112–113; por. też M. KULIK: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 107–108.

<sup>25</sup> J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 153–154.

sięgnięcie do definicji przemocy w rodzinie z art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie<sup>26</sup>. Kierunek ten jest o tyle zrozumiały, że wprowadzenie środka z art. 39 pkt 2b do Kodeksu karnego ma po części genetyczny związek ze wskazaną ustawą<sup>27</sup>. Definicja ta jednak jest przedmiotowo daleko szersza od rozumienia „przemocy” przyjętego na gruncie k.k., co czyni tę interpretację niewłaściwą, bo prowadzącą do terminologicznego rozbicia Kodeksu karnego.

Uznanie, że przestępstwa z użyciem przemocy, o których mowa w art. 42a k.k., to wyłącznie przestępstwa popełnione z faktycznym użyciem przemocy fizycznej, pozwala na ustalenie, jakie dobra mogą być przez te przestępstwa zagrożone. Sprawca przemocy oddziałuje na sferę wolicjonalną człowieka (choćby pośrednio, przez rzecz), a zatem godzi w jego wolność. Natomiast przemoc wobec osoby oznacza zwykle jakąś formę naruszenia jej nietykalności cielesnej, może zagrażać zdrowiu i życiu ofiary. Dodać należy, że ustawodawca wyróżnił w art. 42a k.k. przemoc wobec osoby najbliższej, co każe uznać, że czyny objęte zakresem przesłanek zastosowania omawianego środka karnego to także wybrane przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Katalog dóbr, dla ochrony których powołano środek karny z art. 39 pkt 2b k.k., obejmuje zatem co najmniej wolność, wolność seksualną i obyczajność małoletnich, nietykalność cielesną, zdrowie, a nawet życie oraz prawidłowe funkcjonowanie rodziny.

Powtórzmy, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Wymienione w poprzednim akapicie dobra chronione poprzez zastosowanie komentowanego środka z pewnością mieszczą się w przywołanym katalogu, przy tym należą do dóbr najcenniejszych<sup>28</sup>. Zasada

---

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. 2005 nr 180, poz. 1493. Art. 2 pkt 2 przemocy w rodzinie – należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

<sup>27</sup> Por. np. J. KOŚLA: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne...*, s. 145–146.

<sup>28</sup> W szczególności uwaga ta dotyczy wolności człowieka, por. np. M. SZYDŁO: *Komentarz do art. 31 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja RP*. T. I...

proporcjonalności wywodzona z art. 31 ust. 3 Konstytucji nakazuje zbadanie skuteczności, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto* analizowanego rozwiązania<sup>29</sup>. Jeżeli kontakt skazanego z osobami już wcześniej przez niego pokrzywdzonymi lub takimi, które potencjalnie mogłyby skrzywdzić, istotnie zagraża takim dobrom prawnym jak wolność, wolność seksualna czy zdrowie, to bez wątpienia wskazane jest, by ten kontakt utrudnić. Na konieczność taką wskazuje nie tylko polski ustawodawca, ale też regulacje międzynarodowe, na czele z konwencją Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej<sup>30</sup>. Jeśli zaś wolność (i inne dobra) ofiary ma być skutecznie<sup>31</sup> chroniona kosztem pewnego ograniczenia wolności sprawcy, to nie powinno budzić wątpliwości, że rozwiązanie takie jest proporcjonalne.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań uznać należy, że ograniczenie wolności sprawcy przestępstwa poprzez zastosowanie jednego z zakazów jest w pełni konstytucyjne. Czy jednak ograniczenie to powinno być niezależne od woli podsądnego? Pierwszoplanowa rola prewencji negatywnej sprawia, że uwzględnianie woli sprawcy w toku podejmowania decyzji o zastosowaniu któregoś z zakazów z art. 39 pkt 2b k.k. wydaje się absolutnie wykluczone. Oczekiwanie, że skazany zaakceptuje omówione ograniczenia, najczęściej będzie całkowicie bezpodstawne. Uzależnianie bezpieczeństwa pokrzywdzonego od woli sprawcy byłoby co najmniej lekkomyślne.

Wykazane wyraźne powiązanie analizowanego środka z prewencyjnym interesem zindywidualizowanej ofiary i jej bliskich każe zastanowić się nad rolą pokrzywdzonego w procesie decyzyjnym dotyczącym środka karnego z art. 39 pkt 2b k.k. Myśl, by w ramach przesłanek fakultatywnego stosowania komentowanych zakazów uwzględniać wolę ofiary, pojawiła się już w polskiej literaturze za sprawą Wojciecha Zalewskiego<sup>32</sup>, a następnie rozwinięta została m.in. przez Elżbietę Hryniewicz-Lach, w oparciu o dyskusję toczącą się na forum międzynarodowym<sup>33</sup>. Potrzeba silniejszego

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Art. 52, 53, a zwłaszcza art. 56 konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z dnia 11 maja 2011 r., Dz.U. 2015, poz. 961. Por. też S. SPUREK: *Izolacja sprawcy od ofiary. Instrumenty przeciwdziałania przemocy w rodzinie*. Warszawa 2013, s. 47–92.

<sup>31</sup> Skuteczność tę podnosi poddanie skazanego dozorowi elektronicznemu zgodnie z art. 41a § 1 i 2 k.k., por. A. MICHALSKA-WARIAS: *Prawnokarne środki przeciwdziałania przemocy seksualnej między małżonkami w teorii i praktyce*. W: M. KOPEĆ: *Prawnokarna ochrona pokrzywdzonych przemocą domową*. Lublin 2017, s. 53.

<sup>32</sup> W. ZALEWSKI: *Komentarz do art. 41a k.k.* W: *Kodeks karny. Część ogólna*. T. II: *Komentarz do art. 32–116*. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011, s. 75.

<sup>33</sup> E. HRYNIEWICZ-LACH: *Ofiara w polskim prawie karnym. Interesy ofiary przestępstwa i karno-materiałne instrumenty służące ich zabezpieczeniu*. Warszawa 2017, s. 334–337 i przywołana tam literatura.

uwzględniania zdania pokrzywdzonego w sytuacji stosowania omawianego środka widoczna jest też wśród sędziów, którzy orzekając środek karny z art. 39 pkt 2b k.k., niejednokrotnie starają się doprecyzować jego zakres bardziej szczegółowo niż czyni to ustawodawca. Ustawa w art. 41a § 4 zastrzega jedynie, że „orzekając zakaz zbliżania się do określonych osób, sąd wskazuje odległość od osób chronionych, którą skazany obowiązany jest zachować”, co należy ocenić jako regulację ważną z praktycznego punktu widzenia<sup>34</sup>, ale niewystarczającą. Sędziowie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pokrzywdzonych, niejednokrotnie zaznaczają w wyrokach skazujących, że zakaz zbliżania się nie dotyczy np. innych postępowań sądowych, które toczą się między skazanym a pokrzywdzonym, lub spotkań koniecznych dla realizacji wyroku sądu rodzinnego w zakresie kontaktów skazanego z dzieckiem, względnie innych spotkań podejmowanych za zgodą lub nawet z inicjatywy pokrzywdzonego<sup>35</sup>. Zakaz kontaktów może być więc naruszany nie tylko z inicjatywy skazanego, ale także pokrzywdzonego, co naraża skazanego na negatywne konsekwencje prawne i krępuje swobodę osoby pokrzywdzonej. Rację ma więc E. Hryniewicz-Lach, gdy zwraca uwagę na mniejszą efektywność środków ochronnych stosowanych wbrew woli ofiary, której z założenia mają służyć<sup>36</sup>.

Przytoczone wyżej obserwacje pozwalają na sformułowanie wniosku, że część zakazów ujętych w art. 39 pkt 2b k.k. ogranicza nie tylko wolność skazanego, ale także swobodę ofiary poprzez ingerencję w jej życie osobiste. Choć takie ograniczenie nie jest celem stosowania środka, to jednak wkomponowane jest w jego istotę. Wypada się zastanowić, czy takie ograniczenie jest zgodne z zasadą proporcjonalności. Ograniczenie wolności człowieka dla jego własnego bezpieczeństwa jest przejawem paternalizmu władzy i stosowane jest tylko w skrajnych przypadkach. Przykładem może być przewidziane ustawą o ochronie zdrowia psychicznego stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osoby z zaburzeniami psychicznymi, która zagraża swojemu życiu<sup>37</sup>. Czy ofiara przemocy domo-

<sup>34</sup> Tak S. SPUREK: *Ustawa...*, s. 250.

<sup>35</sup> Zgodnie z relacją SSO Jagny Rumińskiej sędziom zdarza się uzupełniać treść orzeczonego środka zakazu zbliżania się do określonych osób przykładowo zwrotem „bez zgody pokrzywdzonego” lub „za wyjątkiem kontaktów z dzieckiem i postępowań sądowych” (J. Rumińska, Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, Wydział VI Karny Odwoławczy, głos w dyskusji na zebraniu Katedry Prawa Karnego i Kryminologii WPiA UŚ w Katowicach, 17.12.2018 r.).

<sup>36</sup> E. HRYNIEWICZ-LACH: *Ofiara w polskim prawie karnym...*, s. 334–337. Por. szerzej A. JAWORSKA-WIELOCH: *O potrzebie zachowania spójności wokół nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym*. W: *Współczesne przekształcenia sankcji karnych – zagadnienia teorii, wykładni i praktyki stosowania*. Red. P. GÓRALSKI, A. MUSZYŃSKA. Warszawa 2018, s. 241–257.

<sup>37</sup> Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, t.j. Dz.U. 2018, poz. 1878.

wej jest z założenia tak dalece niesamodzielna, że nie może zdecydować o tym, czy chce – z różnych przyczyn – podtrzymać kontakt ze sprawcą przemocy? Choć może tak się zdarzyć<sup>38</sup>, nie wolno zakładać, że dotyczyć to będzie każdego przypadku. Ponadto nawet jeśli sąd uzna, że dla dobra ofiary zakaz kontaktowania lub zbliżania się jest konieczny nawet wbrew jej woli, to – z zasygnalizowanych już powodów – nie będzie on skuteczny. Wobec tego z przykrością zauważyć trzeba, że ograniczenie wolności pokrzywdzonego przestępstwem wynikające z zastosowania niektórych form zakazu z art. 39 pkt 2b nie zdaje testu proporcjonalności. Pod tym względem można by więc kwestionować konstytucyjność tej regulacji.

Czy wobec powyższych obserwacji postulować można, by środek karny z art. 39 pkt 2b orzekany był wyłącznie na wniosek lub za zgodą pokrzywdzonego? Cytowana przez Elżbietę Hryniewicz-Lach rzeczniczka generalna Unii Europejskiej Juliane Kokott uznaje, że przed orzeczeniem tego typu środków sąd powinien wysłuchać opinii ofiary, ale – aby nie wywierać na pokrzywdzonym presji i nie obarczać go odpowiedzialnością – sąd nie może być tą opinią związany<sup>39</sup>. Jeśli więc rzeczniczka generalna ma rację, to orzekanie środka karnego z art. 39 pkt 2b za zgodą pokrzywdzonego nie byłoby wskazane. Sięgnięcie po takie rozwiązanie pozostawiałoby ostateczną decyzję w przedmiocie zastosowania środka w rękach ofiary przemocy, to na nią spadałby więc psychiczny ciężar ograniczeń dotyczących skazanego. Równie obciążające dla ofiary mogłoby być stosowanie omawianych zakazów wyłącznie na wniosek pokrzywdzonego. Wprawdzie sąd mógłby takiego wniosku nie uwzględniać, więc to nie do pokrzywdzonego należałoby ostatnie słowo, ale przy takim rozwiązaniu to do ofiary należałaby inicjatywa zastosowania środka karnego. Pewną niechęć ofiar do brania odpowiedzialności za sankcje nakładane na sprawcę potwierdzają także badania ankietowe prowadzone wśród ofiar przemocy.

Dodatkowo trzeba mieć na uwadze fakt, że nie wszystkie zakazy ujęte w art. 39 pkt 2b k.k. skoncentrowane są na interesie prewencyjnym zindywidualizowanej ofiary. Część z nich (zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach i zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu) ma służyć także ochronie społeczeństwa w szerszym zakresie, np. ochronie małoletnich przed osobami o skłonnościach pedofilskich. W takich sytuacjach trudno uzależniać stosowanie środka od decyzji pokrzywdzonego w danym postępowaniu.

---

<sup>38</sup> Wskazywałoby na to opisywane w literaturze psychologiczne zjawisko wyuczonej bezradności, por. L.E. WALKER: *The Battered Woman*. New York 1980, s. 42–54.

<sup>39</sup> Opinia rzeczniczki generalnej z dnia 12 maja 2011 r. w pol. spr. Magatte Gueye (C-483/09, Legalis) oraz Magatte Gueye i Valentín Salmerón Sánchez (C-1/10, Legalis), tezy 47–49.

W świetle przeprowadzonych ustaleń postulować można jedynie, by sądy orzekały analizowany środek karny każdorazowo po wysłuchaniu pokrzywdzonego z uwzględnieniem jego indywidualnych potrzeb<sup>40</sup>. Wniosek taki wydaje się zgodny nie tylko z założeniami teoretycznymi prezentowanymi w przywoływanej już literaturze, ale też z praktyką niektórych sędziów<sup>41</sup>. Formułując taki postulat, nie można zapominać, że pokrzywdzony czynem z katalogu wynikającego z art. 41a k.k. może być małoletni. W takiej sytuacji nie można, jak sądzę, poprzestać na wysłuchaniu przedstawiciela ustawowego lub wyznaczonego przez sąd kuratora<sup>42</sup>. Konieczne byłoby wysłuchanie samego pokrzywdzonego z zachowaniem zasad obowiązujących w razie przesłuchiwania małoletniego pokrzywdzonego. Ten wątek wymagałby jednak odrębnego opracowania z uwzględnieniem stopnia dojrzałości małoletniego i potrzeby szczególnej ochrony dobra dziecka.

## Bibliografia

### Literatura

- BIENKOWSKA E., WÓJCIK D.: *Pokrzywdzony i sprawca przestępstwa*. W: *Zagadnienia ogólne. System Prawa Karnego*. T. 1. Red. A. MAREK. Warszawa 2010.
- FALANDYSZ L.: *Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii*. Warszawa 1980.
- FILAR M.: *Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym*. CPKiNP 2002, nr 2.
- FLESZER D.: *Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. „Roczniki Administracji i Prawa” nr XV(1).
- HRYNIEWICZ-LACH E.: *Ofiara w polskim prawie karnym. Interesy ofiary przestępstwa i karno-materialne instrumenty służące ich zabezpieczeniu*. Warszawa 2017.
- JAWORSKA-WIELOCH A.: *O potrzebie zachowania spójności wokół nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym*. W: *Współczesne przekształcenia sankcji karnych – zagadnienia teorii, wykładni i praktyki stosowania*. Red. P. GÓRALSKI, A. MUSZYŃSKA. Warszawa 2018.
- Kodeks karny. Część ogólna*. T. II: *Komentarz do art. 32–116*. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. GIEZEK. Warszawa 2012.
- KOMADOWSKA A.: *Stosowanie kar i środków karnych wobec sprawców przemocy domowej jako przejaw realizacji funkcji prewencyjnej kary*. W: M. KOPEĆ: *Prawnokarna ochrona pokrzywdzonych przemocą domową*. Lublin 2017.

<sup>40</sup> Tak też E. HRYNIEWICZ-LACH: *Ofiara w polskim prawie karnym...*, s. 337.

<sup>41</sup> J. Rumińska, Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, Wydział VI Karny Odwoławczy, głos w dyskusji na zebraniu Katedry Prawa Karnego i Kryminologii WPiA UŚ w Katowicach, 17.12.2018 r.

<sup>42</sup> Sytuacja jest poniekąd zbliżona do udziału małoletniego w mediacji z dorosłym sprawcą przemocy, por. O. SITARZ, D. BEK: *Glosa do uchwały SN z 20 VI 2012, I KZP 9/12*. PiP 2014, z. 9, s. 133–139; O. SITARZ, D. BEK: *Mediacja z udziałem małoletniego. Zagadnienia wiktymologiczne*. Arch. Krym. T. XXXVI/2014, s. 363–387.

- Konstytucja RP. T. I: Komentarz do art. 1–86. Red. M. SAFJAN, L. BOSEK. Warszawa 2016, Legalis.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. T. 3. Red. L. GARLICKI. Warszawa 2003.
- KOŚLA J.: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczenia określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne po nowelizacji w 2015 roku*. Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2016.
- KULESZA C.: *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki krajów zachodnich*. Białystok 1995.
- KULIK M.: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczenia określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Środki karne, przepadek i środki kompensacyjne w znowelizowanym Kodeksie karnym*. Red. P. DANILUK. Warszawa 2017.
- MELEZINI M.: *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*. Białystok 2013.
- MELEZINI M., SAKOWICZ A.: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczenia określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. CPKiNP 2008, nr 2.
- MICHALSKA-WARIAS A.: *Prawnokarne środki przeciwdziałania przemocy seksualnej między małżonkami w teorii i praktyce*. W: M. KOPEĆ: *Prawnokarna ochrona pokrzywdzonych przemocą domową*. Lublin 2017.
- NESTORUK I.B.: *Wnioskowy tryb ścigania przestępstw w polskim i niemieckim prawie karnym*. RPEiS 2001, z. 4.
- OSIATYŃSKI W.: *Filozofia i historia praw człowieka*. W: *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*. Red. A. RZEPLIŃSKI. Legionowo 1994.
- SAKOWICZ A.: *Zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczenia określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. W: *Kary i inne środki reakcji prawnokarnej. System Prawa Karnego*. T. 6. Red. M. MELEZINI. Warszawa 2016.
- SITARZ O.: *Ustawowe znamiona czynu zabronionego*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególnie i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2018.
- SITARZ O., BEK D.: *Glosa do uchwały SN z 20 VI 2012, I KZP 9/12*. PiP 2014, z. 9.
- SITARZ O., BEK D.: *Mediacja z udziałem małoletniego. Zagadnienia wiktymologiczne*. Arch. Krym. T. XXXVI/2014.
- SPUREK S.: *Izolacja sprawcy od ofiary. Instrumenty przeciwdziałania przemocy w rodzinie*. Warszawa 2013.
- SPUREK S.: *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Praktyczny komentarz*. Warszawa 2011.
- STEFANŃSKI R.A.: *Środek karny w postaci obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczenia określonego miejsca pobytu bez zgody sądu*. PS 2006, nr 6.
- WALKER L.E.: *The Battered Woman*. New York 1980.
- ZALEWSKI W.: *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*. Gdańsk 2006.



KACPER OLEKSY  
Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0001-6386-6985>

## Bezpośredni skutek „dyrektywy obrończej” w polskim procesie karnym

**Abstract:** As of 27 November 2017 the deadline passed by which the European Union Directive 2013/48/EU on the right of access to a lawyer should have been implemented by the Member States in their respective legal systems. Poland completed the said responsibility only ostensibly, for no legal norms which regulate the standard of the right to formal defence contained in Polish Code of Criminal Procedure have been amended. This very situation makes it necessary to consider whether the norms of the directive in question may cause the so-called direct effect in Poland’s domestic legal system, particularly: whether prosecuted individuals may directly invoke the directive in order to, based on its content, seek the assistance of a lawyer in the course of criminal proceedings. Therefore, it stands to reason that, at least in relation to some of the competences envisioned in the directive, such eventuality exists, whereas in remainder of the cases the judicial bodies are obliged to interpret the respective norms of the Code of Criminal Procedure in pro-EU manner, thereby elevating the standard of right to formal defence present in Polish criminal proceedings. Nonetheless, the real transposition of this directive should be postulated, since invoking its direct effect cannot exempt a Member State from implementing it in accordance with EU treaties as a way to harmonize domestic legal systems.

**Keywords:** EU law, direct effect, access to lawyer, Directive 2013/48/EU, criminal proceedings, right to defence, due process

### 1. Dyrektywa 2013/48/UE – historia powstania i (nie)implementacji

Współpraca państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie prawa i procesu karnego, policji oraz bezpieczeństwa wewnętrznego nabrała w ostatnich latach nowej dynamiki w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego<sup>1</sup>. Obecne regulacje – w przeciwieństwie do epoki „przedliz-

---

<sup>1</sup> M. ROGACKA-RZEWNICKA: *Wpływ prawodawstwa unijnego na pozycję procesową oskarżonego*. W: *Prawne problemy i wyzwania Unii Europejskiej*. Red. Ł. PIŚARCZYK. Warszawa 2018, s. 243.



bońskiej” – przyznają organom UE prawo stanowienia wiążących aktów ustawodawczych w tej sferze, nazywanej w nomenklaturze traktatowej „przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Jest ona jedną z tzw. kompetencji dzielonych UE (art. 4 ust. 2 lit. j Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej), wykonywaną wspólnie przez UE i państwa członkowskie (w zakresie, w jakim UE swojej kompetencji nie wykonała – art. 2 ust. 2 TFUE). Choć fundamentem tego obszaru integracji jest przede wszystkim wzajemne uznawanie i wykonalność wyroków sądowych w poszczególnych państwach członkowskich, art. 82 ust. 2 TFUE stanowi, iż „[w] zakresie niezbędnym dla ułatwienia wzajemnego uznawania wyroków i orzeczeń sądowych, jak również współpracy policyjnej i wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych o wymiarze transgranicznym, Parlament Europejski i Rada, stanowiąc w drodze dyrektyw zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą, mogą ustanawiać normy minimalne [...] Dotyczą one: [...] b) praw jednostek w postępowaniu karnym [...]” – oraz szeregu innych zagadnień. UE zyskała w ten sposób istotny instrument wpływu na prawodawstwo państw członkowskich w sferze wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, z którego zresztą w ostatnich latach coraz częściej korzysta. Jednym z najważniejszych, z perspektywy praktyki wymiaru sprawiedliwości, przejawów działań prawodawczych UE na tym polu jest dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności<sup>2</sup> [dalej jako: „dyrektywa 2013/48/UE” lub „dyrektywa obrończa”<sup>3</sup>].

<sup>2</sup> Dz.Urz.UE L 294/1 z dnia 6 listopada 2013 r.; inne istotne akty prawne UE na polu postępowania karnego to między innymi: dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/64/UE z dnia 20 października 2010 r. w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym (Dz.Urz.UE L 280/1 z dnia 26 października 2010 r.), dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/99/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie europejskiego nakazu ochrony (Dz.Urz.UE L 338/2 z dnia 21 grudnia 2011 r.), dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z dnia 22 maja 2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym (Dz.Urz.UE L 142/1 z dnia 1 czerwca 2012 r.), dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz.Urz.UE L 315/57 z dnia 14 listopada 2013 r.) oraz dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych (Dz.Urz.UE L 130/1 z dnia 1 maja 2014 r.).

<sup>3</sup> Dla porządku należy tu zasygnalizować kwestię terminologiczną: dyrektywa obrończa w polskiej wersji językowej stanowi o „dostępie do adwokata”; w wersji angielskiej użyto sformułowania *access to lawyer*, zaś we francuskiej – *accès à un avocat*; chodzi za-

Pokrótkie wypada przypomnieć historię powstania tego aktu prawnego<sup>4</sup>. Dnia 30 listopada 2009 r. Rada UE przyjęła w drodze rezolucji harmonogram działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym<sup>5</sup>. Z harmonogramu tego wynikało, że jednym z priorytetowych działań jest przyjęcie środka oznaczonego literą C, o nazwie „porada prawna i pomoc prawna”. Te dwie kwestie w dalszych pracach zostały jednak rozdzielone – dyrektywa 2013/48/UE jest efektem prac nad zagadnieniem „porady prawnej”<sup>6</sup>. Znaczący wpływ na przyjęte rozwiązania miały standardy strasburskie, wynikające przede wszystkim z wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Salduz* i kontynuowanej na jego podstawie linii orzeczniczej<sup>7</sup>, kształtującej tzw. doktrynę *Salduz* w zakresie dostępu do adwokata we wczesnej fazie postępowania karnego<sup>8</sup>. W toku prac nad omawianym aktem ustawodawczym UE ujawnił się szereg rozbieżności i kontrowersji między państwami członkowskimi, Komisją Europejską oraz Parlamentem Europejskim<sup>9</sup>, aż po dwóch latach negocjacji dyrektywa obrończa została, w obecnym kształcie, przyjęta.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 dyrektywy 2013/48/UE termin na jej transpozycję do krajowych porządków prawnych upływał dnia 27 listopada 2016 r., do czego jednak w Polsce nie doszło. W wystąpieniu z dnia 5 czerwca 2017 r. do Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się o podjęcie niezwłocznych prac nad implementacją dyrektywy obrończej, bowiem w jego ocenie – wbrew sta-

---

tem o dostęp do prawnika mogącego wykonywać funkcję obrońcy (co w Polsce oznacza również radcę prawnego). Z tego względu zaproponowano nazywanie przedmiotowej dyrektywy „dyrektywą obrończą”, a pojęcia „adwokat”, jako użyte w polskim tłumaczeniu dyrektywy, i „obrońca”, jako jego funkcjonalny odpowiednik w k.p.k., będą w tym tekście używane zamiennie.

<sup>4</sup> Obszerniej jego powstanie omawiają A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata w dyrektywie 2013/48/UE – tło europejskie i implikacje dla polskiego ustawodawcy*. „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, z. 15, s. 143–149.

<sup>5</sup> Rezolucja Rady z dnia 30 listopada 2009 r. dotycząca harmonogramu działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym (tekst mający znaczenie dla EOG), Dz.Urz.UE C 295/1 z dnia 4 grudnia 2009 r.

<sup>6</sup> A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata...*, s. 146.

<sup>7</sup> Wyrok ETPC z dnia 27 listopada 2008 r. w sprawie *Salduz* p. Turcji, skarga nr 36391/02; doktryna kontynuowana m.in. w wyroku ETPC z dnia 31 marca 2009 r. w sprawie *Płonka* p. Polsce, skarga nr 20310/02; istotą doktryny *Salduz* jest uznanie, że de pozycje osoby ściganej, szczególnie samoobciążające, złożone bez zapewnienia jej dostępu do adwokata, nie podlegają dowodowemu wykorzystaniu, a ewentualne naruszenie tego zakazu co do zasady przekreśla rzetelność postępowania przeciwko tej osobie.

<sup>8</sup> A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata...*, s. 146.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 147–149.

nowisku Ministerstwa Sprawiedliwości wyrażonemu w odpowiedzi na pierwsze pytanie Rzecznika ze stycznia 2017 r. – polski porządek prawny, a w szczególności przepisy k.p.k., nie zawierają gwarancji odpowiadających standardom wyrażonym w treści przedmiotowej dyrektywy<sup>10</sup>. Ministerstwo Sprawiedliwości nie odniosło się w żaden sposób do stanowiska RPO, dlatego Rzecznik w piśmie z dnia 4 lipca 2018 r. zwrócił się bezpośrednio do Prezesa Rady Ministrów o zainteresowanie się problemem. Rzecznik wskazał m.in., że rządowy projekt ustawy implementującej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych<sup>11</sup> dodaje do tytułu k.p.k. odnośnik wskazujący, iż ustawa karnoprosesowa realizuje postanowienia dyrektywy obrończej<sup>12</sup>, mimo że w treści ustawy nowelizującej brak jest jakiegokolwiek przepisu zmieniającego regulacje k.p.k. odnoszące się do omawianej problematyki. W istocie ustawa z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>13</sup> w art. 1 pkt 1 dodała do tytułu k.p.k. odnośnik wskazujący na implementację przepisów dyrektywy 2013/48/UE, ale żaden odnośny przepis k.p.k. nie został przez tę nowelizację zmieniony.

Uprowadzając nieco dalsze rozważania, należy co do zasady zgodzić się z diagnozą wyrażoną przez RPO w przywołanych wyżej wystąpieniach, konstatając zarazem, że w ustawie karnoprosesowej zaistniała legislacyjna osobliwość – zawiera ona deklaratywne stwierdzenie o wykonywaniu aktu prawa unijnego, niepoparte jednak treścią przepisów tej ustawy. Niezależnie od tej obserwacji treść odnośnika do tytułu ustawy nie może być miarodajnym i wystarczającym czynnikiem dla rozstrzygnięcia, jaka jest normatywna zawartość k.p.k. – przedmiotem wykładni mogą być tylko te postanowienia ustawy, które są jej uporządkowanymi jednostkami redakcyjnymi, względnie tytułami jej części. Dyskusja nad przyczynami zaistniałego stanu rzeczy zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego opracowania – zgodzić się niewątpliwie trzeba z diagnozą, że to dość swobodne podejście do traktatowego obowiązku implementacji dyrektywy jest związane z materią dyrektywy obrończej, rozbudowującej prawa proceduralne jednostki. Tego rodzaju uprawnienia są zaś ciągle nierozumiane

---

<sup>10</sup> Wystąpienie RPO do Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego z dnia 5 czerwca 2017 r., znak pisma II.51509.9.2014, s. 1–2.

<sup>11</sup> *Vide* adres publikacyjny tej dyrektywy w przyp. 2.

<sup>12</sup> Druk sejmowy nr 1931 Sejmu RP VIII kadencji; Wystąpienie RPO do Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 lipca 2018 r., znak pisma II.5150.9.2014.MM, s. 6–7.

<sup>13</sup> Dz.U. poz. 201.

i drugorzędnie traktowane w polskiej kulturze prawnej<sup>14</sup>. Równocześnie artykuł naukowy nie jest najlepszym miejscem na rozważanie przyczyny natury politycznej, stąd i w tym zakresie nie sposób odnieść się do powstałego zaniechania.

Upływ ponad dwóch lat od terminu transpozycji przedmiotowej dyrektywy skłania natomiast do pogłębienia refleksji nad obecnym stanem prawnym w zakresie normowanym dyrektywą obrończą. W pierwszej kolejności refleksja ta wymaga potwierdzenia postawionej wyżej tezy o rozbieżności między standardem wynikającym z dyrektywy 2013/48/UE a standardem przyjętym w k.p.k. Z tego względu w punkcie 2 niniejszego opracowania przedstawione zostały wyrażane jeszcze w tzw. okresie przejściowym do implementacji dyrektywy opinie o znacznej rozbieżności między treścią przedmiotowej dyrektywy a przepisami k.p.k. i konieczności dostosowania tych ostatnich do prawa unijnego. Stan sprzeczności między prawem krajowym i unijnym nie może być jednak bez końca utrzymywany – wobec braku spodziewanych inicjatyw legislacyjnych w tej mierze zbadać należy, jakimi środkami zaradczymi dysponują organy stosujące prawo, aby tej sprzeczności przeciwdziałać. Punkt 3 zawiera omówienie w sposób ogólny jedno z remediów uzgadniających z prawem UE w konkretnych rozstrzygnięciach rezultaty stosowania prawa krajowego, a mianowicie możliwość przyjęcia skutku bezpośredniego dyrektywy. W punkcie 4 przeprowadzone zostały rozważania odnoszące się ściśle do dyrektywy obrończej i możliwości wywoływania przez nią bezpośredniego skutku w polskim procesie karnym, względnie perspektyw dokonywania prounijnej wykładni stosownych przepisów k.p.k. Punkt 5 zawiera podsumowanie przedstawionej problematyki, z uwzględnieniem faktu, że omawiana dyrektywa nie funkcjonuje w próżni legislacyjnej i pozostaje w związku z innymi aktami prawa unijnego, których stan implementacji do polskiego porządku prawnego również pozostawia wiele do życzenia, a działania legislacyjne w tej mierze są – niezależnie od ich merytorycznej treści – opóźnione.

## 2. Treść dyrektywy obrończej i propozycje kierunku jej transpozycji do prawa polskiego

Jak zaznaczono wyżej, podstawowym celem przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w UE jest umacnianie zasady wzajemnego uznawania orzeczeń. Z tego formalnego, zdawałoby się, zagadnienia wy-

---

<sup>14</sup> T. KONCEWICZ, A. PODOLSKA: *Dostęp do adwokata w postępowaniu karnym*. Pal. 2017, nr 9, s. 21–22.

plywa jednak szereg konsekwencji oddziałujących na całokształt procedur prowadzących do powstania tych orzeczeń. Motyw 6 dyrektywy 2013/48/UE trafnie stanowi, że „[w]zajemne uznawanie orzeczeń w sprawach karnych może skutecznie funkcjonować jedynie w duchu zaufania, w którym nie tylko organy sądowe, ale wszyscy uczestnicy postępowania karnego traktują orzeczenia organów sądowych innych państw członkowskich jako równoważne swoim własnym, z czym wiąże się nie tylko zaufanie do adekwatności przepisów innych państw członkowskich, ale także zaufanie do tego, że przepisy te są prawidłowo stosowane. Zwiększenie wzajemnego zaufania wymaga szczegółowych przepisów dotyczących ochrony praw i gwarancji procesowych wynikających z Karty [Praw Podstawowych – K.O.], EKPCz i MPPOP. Wymaga ono również dalszego rozwinięcia w ramach Unii – poprzez niniejszą dyrektywę oraz poprzez inne środki – norm minimalnych określonych w Karcie i w EKPCz”. Ustanowione przez dyrektywę obrończą normy minimalne różnią się zaś – niekiedy w istotny sposób – od odpowiadających im regulacji k.p.k.

W pierwszej kolejności należy wskazać na zakres podmiotowy prawa do obrony formalnej w k.p.k., które zgodnie z art. 6 k.p.k. przysługuje „oskarżonemu” w sensie ogólnym, tj. podejrzanemu i oskarżonemu *sensu stricto* (art. 71 § 3 k.p.k.). Pozostając przy literalnym brzmieniu tych norm, z perspektywy temporalnej prawo do obrony formalnej powstaje z chwilą przedstawienia zarzutów (w formie postanowienia albo podania ich do protokołu w związku z czynnością przesłuchania). Biorą się stąd pewne wątpliwości, na ile prawo to można rozciągnąć na tzw. osobę podejrzaną, przede wszystkim w związku z problemami definicyjnymi otaczającymi to pojęcie<sup>15</sup>. Istnieją dość stabilne podstawy do konstruowania tego prawa wobec osoby zatrzymanej, a to ze względu na treść art. 245 § 1 k.p.k. – pogląd taki wyrażał zresztą Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy<sup>16</sup>. Tymczasem dyrektywa obrończa znacznie precyzyjniej rozstrzyga tę kwestię – art. 2 ust. 1 tego aktu stanowi, że „[n]iniejszą dyrektywę stosuje się do podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym od chwili poinformowania ich przez właściwe organy państwa członkowskiego, za pomocą oficjalnego powiadomienia lub w inny sposób, o tym, że są podejrzeni lub oskarżeni o popełnienie przestępstwa, niezależnie od tego, czy zostali pozbawieni wolności”. Nie ulega zatem wątpliwości, że prawo do obrony formalnej rozciąga się, w świetle dyrektywy obrończej, na osoby podejrzone, przeciwko którym podjęto jakąkolwiek czynność procesową związaną z poinformowaniem ich o zarzucie, a nawet wezwano je do sta-

<sup>15</sup> R. KOPER: *Prawo do obrony osoby podejrzonej*. PiP 2016, nr 2, s. 18–21.

<sup>16</sup> *Vide* wyrok TK z dnia 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK ZU 11A/2012, poz. 133 i cytowane w punkcie 2.3 tego wyroku orzecznictwo SN.

wiennictwa w charakterze podejrzanego w celu przedstawienia zarzutów i przesłuchania, co potwierdza art. 3 ust. 1 lit. a przedmiotowej dyrektywy. Niezależnie od jedynie sygnalizowanych wyżej kontrowersji *de lege lata* co do zakresu podmiotowego prawa od obrony formalnej w k.p.k. dyrektywa 2013/48/UE jest instrumentem, który – gdyby został prawidłowo wdrożony – wątpliwości te by w znacznym zakresie usunął.

Następnym zagadnieniem jest treść prawa do obrony formalnej. Dyrektywa obrończa przewiduje, że składają się nań trzy podstawowe uprawnienia: (1) prawo do spotkania się i porozumiewania z obrońcą, jeszcze przed przesłuchaniem; (2) prawo do obecności i aktywnego udziału obrońcy w przesłuchaniu podejrzanego lub oskarżonego oraz (3) prawo do obecności obrońcy podczas czynności dowodowych niepowtarzalnych (okazanie, konfrontacja, eksperyment procesowy). Konfrontując treść pierwszego z uprawnień z regulacjami k.p.k., dojść należy do wniosku, że jest to prawo przewidziane w polskiej procedurze karnej (art. 73 § 1 k.p.k., art. 245 § 1 k.p.k.). Warto zarazem zauważyć, że przepisy k.p.k. gwarantują to prawo tylko w odniesieniu do osób faktycznie pozbawionych wolności – poza zainteresowaniem ustawodawcy, co oczywiste i godne aprobaty, pozostają kontakty z obrońcą podejmowane przez podejrzanego lub oskarżonego pozostającego na wolności. W takich warunkach jest to bowiem sfera całkowicie swobodnego postępowania tych podmiotów, chroniona tajemnicą obrończą. Kontakt z obrońcą osoby pozbawionej wolności jest natomiast szczególnym wyjątkiem od sytuacji, w której osoba taka traci *de facto* również swobodę komunikowania się z innymi osobami według swojego wyboru.

Bardziej problematyczne na gruncie prawa polskiego jest drugie z omawianych wyżej praw, albowiem z art. 301 k.p.k., odnoszącego się do pierwszego przesłuchania podejrzanego (czynności o nadzwyczajnej wadze w postępowaniu karnym), wynika, jak przyjmuje doktryna, pięć następujących reguł związanych z udziałem w nim obrońcy: „(1) organ procesowy ma obowiązek umożliwić wzięcie udziału przez obrońcę w przesłuchaniu, a więc zawiadomić o tym przesłuchaniu tylko wówczas, gdy podejrzanym ma już ustanowionego obrońcę; (2) organ procesowy nie ma obowiązku odroczenia przesłuchania w celu umożliwienia podejrzanemu ustanowienia obrońcy i zawiadomienia go o terminie przesłuchania; (3) w razie, gdy podejrzanym nie zostanie przesłuchany z udziałem obrońcy, może on po ustanowieniu lub wyznaczeniu obrońcy ponowić żądanie przesłuchania go z udziałem obrońcy, ponieważ przepis art. 301 k.p.k. nie ogranicza tego prawa do pierwszego przesłuchania; w razie zgłoszenia takiego żądania organ procesowy musi je uwzględnić; (4) prawo do żądania przesłuchania z udziałem obrońcy wyczerpuje się po jednokrotnym przesłuchaniu z udziałem obrońcy; (5) niestawiennictwo obrońcy, także usprawiedliwio-

ne, nie tamuje przesłuchania”<sup>17</sup>. Trafnie wskazuje S. Steinborn, że te implikacje art. 301 k.p.k. pozostają w sprzeczności z niemal bezwarunkowym charakterem omawianego uprawnienia na gruncie dyrektywy obrończej – stan prawny implementujący dyrektywę powinien prawo do przesłuchania z udziałem obrońcy skonstruować podobnie i nie uznawać go za uprawnienie jednokrotne, a każdorazowe, gdy tylko dochodzi do przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego. Nadto przepis zgodny z przedmiotową dyrektywą winien nakazywać organom procesowym wstrzymanie się z przeprowadzeniem tej czynności<sup>18</sup>, jeżeli podejrzany obrońcy nie ma, a chce go ustanowić, oraz umożliwienie mu kontaktu z obrońcą przed przesłuchaniem. Przepis taki powinien również przewidywać, że usprawiedliwione niestawiennictwo obrońcy tamuje czynność przesłuchania podejrzanego<sup>19</sup>.

Należy również wyrazić wątpliwość, czy w zakresie trzeciego z uprawnień k.p.k. spełnia omawiany tu standard unijny<sup>20</sup>. Odnoszący się do udziału w czynnościach niepowtarzalnych art. 316 § 1 k.p.k. nakazuje dopuścić obrońcę do udziału w takich czynnościach, jeżeli jest już ustanowiony w sprawie i nie zachodzi niebezpieczeństwo utraty lub zniekształcenia dowodu w razie zwłoki. O ile drugie ograniczenie odnosi się do wyjątków przewidzianych w dyrektywie obrończej, o których dalej, o tyle pierwsze nie może być utrzymane. Należy konsekwentnie stwierdzić, że skoro z przedmiotowej dyrektywy wywodzi się – na gruncie prawa do obecności przy przesłuchaniu – obowiązek jego odłożenia w czasie w celu ustanowienia obrońcy przez podejrzanego lub oskarżonego, to tym bardziej obowiązek ten powinien dotyczyć udziału w czynności niepowtarzalnej<sup>21</sup>. Uzasadnia ten argument brzmienie art. 117 § 2 k.p.k., dość wąsko ujmującego przesłanki nieprzeprowadzenia czynności w razie niestawiennictwa osoby uprawnionej (co do zasady jest to możliwe). Nieustanowiony obrońca siłą rzeczy taką „osobą uprawnioną” nie jest, dlatego trudno na podstawie tej normy ogólnej wywodzić obowiązek odroczenia czynności dowodowej niepowtarzalnej w celu ustanowienia przez stronę bierną procesu obrońcy. Czynność niepowtarzalna nie może

---

<sup>17</sup> *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w sprawie implementacji w prawie polskim dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności.* Oprac. S. STEINBORN, s. 3 i podawana tam dalsza literatura.

<sup>18</sup> A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata...*, s. 157.

<sup>19</sup> *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego...*, s. 4.

<sup>20</sup> Odmienne – *ibidem*, s. 5.

<sup>21</sup> Podobnie – A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata...*, s. 157.

zaś ze swojej natury podlegać najbardziej efektywnej kontroli na rozprawie głównej, jaką byłoby jej ponowne przeprowadzenie, co mogłoby zarazem służyć konwalidacji jej ewentualnych braków. Sąd orzekający zdany jest w zasadzie wyłącznie na treść właściwie ujawnionego protokołu takiej czynności z postępowania przygotowawczego, co stanowi daleko idący i co do zasady niepożądany przecież wyjątek od zasady bezpośredniości. Z tych względów przeprowadzanie każdej czynności niepowtarzalnej powinno być zawsze obudowane daleko idącymi gwarancjami procesowymi dla stron.

Osobną kwestią są ujęte w dyrektywie 2013/48/UE wyjątki od przewidzianych w niej i omówionych wyżej uprawnień. Art. 3 ust. 6 przedmiotowej dyrektywy stanowi, że „[w] wyjątkowych okolicznościach i jedynie na etapie postępowania przygotowawczego państwa członkowskie mogą zastosować czasowe odstępstwo od stosowania praw przewidzianych w ust. 3, w zakresie, w jakim jest to uzasadnione – w świetle konkretnych okoliczności danej sprawy – jednym z następujących istotnych powodów: a) w przypadku pilnej potrzeby zapobieżenia poważnym negatywnym konsekwencjom dla życia, wolności lub nieetykalności cielesnej jakiejś osoby; b) w przypadku konieczności podjęcia przez organy ścigania natychmiastowego działania w celu niedopuszczenia do narażenia postępowania karnego na znaczący uszczerbek”. W odniesieniu do pierwszego z uprawnień, tj. prawa od poufnych kontaktów z obrońcą, polski porządek prawny przewiduje tego rodzaju ograniczenia w art. 73 § 2 i 3 k.p.k. – jako przesłanki tych ograniczeń przepis ten wskazuje dobro postępowania przygotowawczego i zaistnienie szczególnie uzasadnionego wypadku; granice czasowe tych ograniczeń to 14 dni od dnia tymczasowego aresztowania podejrzanego (czyli od dnia zatrzymania poprzedzającego stosowanie tego środka zapobiegawczego – art. 265 k.p.k.). Przepisy transponujące dyrektywę powinny w szczególności uwzględnić przesłankę wyrażoną pod lit. a w przywołanym wyżej przepisie dyrektywy obrończej – w pozostałym zakresie wydają się z nią zgodne<sup>22</sup>. W zakresie drugiego z uprawnień, tj. prawa do udziału obrońcy w przesłuchaniu, obydwa omawiane wyjątki muszą być w całości implementowane, jak i treść samego uprawnienia musi być dostosowana do przedmiotowej dyrektywy. Przepisy po transpozycji mogłyby przewidywać m.in. maksymalny czas, na jaki istniałaby możliwość odroczenia przesłuchania w celu ustanowie-

---

<sup>22</sup> Stanowisko, iż poufność kontaktów z obrońcą ma jednak charakter niemal absolutny, a obecna regulacja wymaga fundamentalnej zmiany, zdają się wyrażać *Uwagi Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw* z dnia 12 marca 2019 r., s. 4 (dot. druku sejmowego nr 3251 Sejmu RP VIII kadencji).



nia lub zapewnienia stawiennictwa obrońcy<sup>23</sup>. Sytuacja przedstawia się podobnie w odniesieniu do trzeciego z uprawnień, czyli udziału obrońcy w czynnościach niepowtarzalnych.

Wyjątki z art. 3 ust. 6 dyrektywy 2013/48/UE podlegają dodatkowo art. 8 ust. 1 tejże dyrektywy, zgodnie z którym czasowe ograniczenia uprawnień ustalonych w dyrektywie muszą być proporcjonalne, ściśle ograniczone w czasie, nie mogą opierać się wyłącznie na wadze lub rodzaju zarzuczonego przestępstwa i nie mogą naruszać ogólnej rzetelności postępowania. Powstaje pytanie, na ile te zasady stosowania omawianych ograniczeń nadają się do transponowania. Niewątpliwie drugi i trzeci z wskazanych tu warunków mają taki charakter – dla przepisów k.p.k. oznacza to w praktyce utrzymanie terminu ustalonego w art. 73 § 4 k.p.k. i wprowadzenie (ewentualnie) analogicznych terminów dla ograniczeń pozostałych uprawnień, a także niewprowadzanie do treści k.p.k. jakiegokolwiek katalogu czynów, w wypadku których stosowanie tych ograniczeń byłoby *per se* usprawiedliwione. Warunek proporcjonalności i zachowania ogólnej rzetelności postępowania należy raczej uznać za postulat kierowany do organów procesowych i ich działalności, a pod kątem ściśle normatywnym – za sugestię przesłanek, według których powinna dodatkowo podlegać sądowa kontrola tych ograniczeń. Zauważyć bowiem trzeba, że zgodnie z art. 8 ust. 2 dyrektywy obrończej „[n]a czasowe odstępstwa na mocy art. 3 ust. 5 lub 6 można zezwolić jedynie w drodze należytej uzasadnionej decyzji podjętej w trybie indywidualnym przez organ sądowy lub przez inny właściwy organ, pod warunkiem, że decyzja ta może podlegać kontroli sądowej”. Prawidłowa transpozycja tej regulacji do k.p.k. oznaczałaby, że decyzje prokuratora w omawianym przedmiocie powinny podlegać kontroli zażaleniowej, albowiem ustrojowe usytuowanie prokuratury w Polsce w obecnym modelu wyklucza uznawanie jej za „organ sądowy” w rozumieniu przepisów dyrektywy 2013/48/UE<sup>24</sup>. Poza ogólnymi warunkami dopuszczalności tych ograniczeń proporcjonalność i rzetelność postępowania w całości powinny stanowić dodatkowe przesłanki tej kontroli.

Słuszny jest także postulat, aby uznanie tego ograniczenia za niedopuszczalne skutkowało niemożnością procesowego wykorzystania uzyskanych bez obecności obrońcy wyjaśnień<sup>25</sup>. Należy zarazem zaznaczyć, że tego rodzaju sankcja, wykluczająca moc dowodową wyjaśnień złożonych

---

<sup>23</sup> Konkretnie propozycje zawarto w *Opinii Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego...*, s. 4.

<sup>24</sup> Podobnie – *ibidem*, s. 4–5, 11; S. STEINBORN: *Dostęp do obrońcy na wczesnym etapie postępowania karnego. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*. EPS 2019, nr 1, s. 44–45.

<sup>25</sup> *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego...*, s. 5.

bez obrońcy, nie jest w samej dyrektywie obrończej wprost przewidziana. Projekt dyrektywy zakładał, co prawda, wprowadzenie takiej sankcji w sposób wyraźny, ale opór państw członkowskich doprowadził do złagodzenia jej ostatecznego brzmienia (art. 12 ust. 2 dyrektywy obrończej przewiduje jedynie obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie, by „w postępowaniu karnym przy ocenie wyjaśnień złożonych przez podejrzanych lub oskarżonych lub dowodów uzyskanych z naruszeniem ich prawa dostępu do adwokata lub w przypadkach, gdy zezwolono na odstępstwo od tego prawa zgodnie z art. 3 ust. 6, przestrzegane były prawo do obrony i prawo do rzetelnego postępowania”). Wyraża się w związku z tym pogląd, że ustanowienie przedmiotowej sankcji jest możliwym sposobem wdrożenia dyrektywy, ale nie jest sposobem jedynym<sup>26</sup>. Nie sposób jednak nie zauważyć, że dyrektywa, realizując przepisy Karty Praw Podstawowych, musi być z nią zgodna, a art. 52 ust. 3 tejszej Karty wyraźnie stwierdza, że unijnymi standardami minimalnymi (mogącymi ulec podwyższeniu) są standardy wynikające z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz orzecznictwa ETPC. W przedmiotowym zakresie zastosowanie zaś ma wspomniana już doktryna *Salduz*, a dyrektywę obrończą uważa się za przeniesienie na grunt prawa unijnego tej doktryny<sup>27</sup>. Propozycja omawianej sankcji w sferze dopuszczalności dowodów niewątpliwie pozostaje w „duchu” dyrektywy, choć nie wynika wprost z jej litery<sup>28</sup>. Konsekwentnie przyjęcie takiej sankcji wobec wyjaśnień uzyskanych bez obrońcy powinno również oznaczać zakaz wykorzystania danych zebranych w toku czynności niepowtarzalnej, przeprowadzonej bez jego udziału.

Jak widać z powyższej analizy, k.p.k. pozostaje w wielu badanych punktach rozbieżny z wymogami dyrektywy 2013/48/UE. Nie wyczerpuje to w żaden sposób problematyki niezbędnych kroków legislacyjnych uzgadniających treść k.p.k. z prawem unijnym w tym zakresie: implementacja dyrektywy obrończej rodziłaby również dodatkowe problemy co do transpozycji prawa do zrzeczenia się uprawnień (art. 9 przedmiotowej

---

<sup>26</sup> M. WĄSEK-WIADEREK: *Dostęp do adwokata na wczesnym etapie postępowania karnego w prawie Unii Europejskiej*. EPS 2019, nr 1, s. 21–22.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>28</sup> Problem jest niezwykle złożony i zahacza o zagadnienia relacji ustrojowych między Unią a państwami członkowskimi; jakkolwiek ostatnie zdanie motywu 50 dyrektywy obrończej gwarantuje państwom swobodę w sferze utrzymania dotychczasowego systemu postępowania dowodowego na rozprawie, to trudno jednocześnie przyjąć takie rozumienie skutków dyrektywy w prawie krajowym, które obniżałoby standard strasburski określony w orzeczeniu *Salduz*; jednocześnie orzecznictwo ETPC w tej mierze przechodzi, jak trafnie zauważa M. Wąsek-Wiaderek (*Dostęp do adwokata...*, s. 22), istotną ewolucję po wyroku w sprawie *Ibrahim* (połączone skargi nr 50541/08, 50571/08, 50573/08, 40351/09), co może, niestety, poddawać w wątpliwość aktualność doktryny *Salduz* w przyszłości.

dyrektywy), a także regulacji odnoszących się do procedury europejskiego nakazu aresztowania (art. 10 przedmiotowej dyrektywy). Ograniczyć się trzeba jednak, ze względu na ramy opracowania, do przepisów omówionych wyżej, stanowiących niewątpliwie „rdzeń” tej dyrektywy z perspektywy posunięć prawodawczych i praktyki organów procesowych. Ze względów, o których dalej, należy uznać te regulacje za mające największy potencjał na wywoływanie w prawie krajowym skutku bezpośredniego. Wobec zaistniałego stanu niezgodności prawa krajowego z prawem UE rozważenie możliwości skutku bezpośredniego dyrektywy obrończej jawi się jako pragmatyczna potrzeba. Szczegółowe rozważania w tej mierze należy jednak poprzedzić szkicem ogólnej problematyki skutku bezpośredniego prawa unijnego.

### 3. Możliwość przyjęcia bezpośredniego skutku dyrektywy unijnej w krajowym porządku prawnym

W stanowiącym „kamień milowy” prawa unijnego (wcześniej: wspólnotowego) orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE [dalej jako: TSUE] w sprawie *van Gend en Loos*<sup>29</sup> stwierdzono, że „Wspólnota stanowi nowy porządek prawny w prawie międzynarodowym, na rzecz którego państwa ograniczyły, jakkolwiek tylko w wąskich dziedzinach, swoje prawa suwerenne, i którego normy znajdują zastosowanie nie tylko do państw członkowskich, ale i pochodzących z nich jednostek [...] w związku z tym prawo wspólnotowe, niezależne od ustawodawstwa państw członkowskich, nie tylko nakłada na jednostki zobowiązania, lecz może również być źródłem uprawnień stanowiących element statusu prawnego tych jednostek [...] nie muszą to być uprawnienia nadane wprost w traktacie, lecz że powstają one również jako skutek zobowiązań, które traktat nakłada w sposób ściśle określony zarówno na jednostki, jak i na państwa członkowskie oraz instytucje wspólnotowe”. Wyrok ten dał początek tzw. zasadzie skutku bezpośredniego, związanej ze stosowaniem prawa unijnego w porządku prawnym państw członkowskich. W cytowanym wyroku po raz pierwszy użyto określenia „bezpośrednio skuteczny” w odniesieniu do przepisu prawa stanowionego przez ówczesną Europejską Wspólnotę Gospodarczą, której swoistym „sukcesorem” jest UE. Zauważyć trzeba zarazem, że zasada bezpośredniego skutku jest, w swoim tradycyjnym ujęciu, silnie spleciona z zasadą pierwszeństwa<sup>30</sup> – sensem tej drugiej zasa-

<sup>29</sup> Wyrok TSUE z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie 26/62 NV *Algemene Transport – en Expeditie Onderneming van Gend & Loos*.

<sup>30</sup> P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek odmowy zastosowania przez sąd krajowy ustawy niezgodnej z dyrektywą Unii Europejskiej*. Warszawa 2010, s. 33.

dy jest przyznanie prawu unijnemu prymatu w razie konfliktu jego treści z prawem wewnętrznym, co rodzi obowiązek niestosowania prawa unijnego i rozstrzygnięcia w oparciu o prawo unijne<sup>31</sup>.

Treścią zasady bezpośredniego skutku jest zatem możliwość stosowania przez sąd państwa członkowskiego UE prawa unijnego wprost, bez pośrednictwa normy prawa krajowego. Jest to istotna różnica w stosunku do klasycznego, najbardziej rozpowszechnionego, dualistycznego ujęcia skuteczności prawa międzynarodowego w prawie państwowym<sup>32</sup>. Ujęcie to zakłada, że skoro podmiotami prawa międzynarodowego są państwa, to żadna jednostka podległa ich władzy nie może opierać swoich roszczeń o traktaty, których stroną jest państwo, ani o międzynarodowe prawo zwyczajowe wiążące dany kraj. Normy te wymagają każdorazowo inkorporacji do prawa krajowego, czyli ich „przełożenia na język” odpowiedniego aktu prawa wewnętrznego, bowiem dopiero taki akt jest adresowany do jednostki podległej jurysdykcji państwa. Takiego wymogu nie stawia się jednak w ogóle niektórym aktom prawa unijnego – art. 288 TFUE przewiduje, w odniesieniu do rozporządzenia, że jest ono „bezpośrednio stosowane” w państwach członkowskich UE. Oznacza to, że państwa członkowskie nie muszą wydawać (co do zasady) żadnych przepisów wykonujących rozporządzenie w krajowym porządku prawnym. Inaczej jest w stosunku do dyrektyw, które zazwyczaj wymagają aktywności prawodawczej państwa, a traktaty nie zawierały i nie zawierają podobnego zastrzeżenia o bezpośredniej skuteczności.

Nie oznacza to jednak, że dyrektywa nie może wywoływać skutku bezpośredniego. W wyrokach w sprawie *Ratti*<sup>33</sup> oraz w sprawie *Becker*<sup>34</sup> postawiono tezę, która w drugim orzeczeniu przybrała następującą postać: „[b]yłoby [...] niezgodne z wiążącym charakterem, jaki mają dyrektywy [...], aby jednostki pozbawione były możliwości powoływania się na obowiązki ustanowione w dyrektywie. Zwłaszcza w przypadku, gdyby władze wspólnotowe nałożyły dyrektywę na państwa członkowskie obowiązek podjęcia określonych działań, skuteczność (*effet utile*) takiego aktu zostałaby osłabiona, gdyby zainteresowane podmioty nie mogły powołać się na ten akt przed sądem, a sądy krajowe nie mogły uwzględnić go jako elementu prawa wspólnotowego”. W ten sposób dopuszczono, by również dyrektywa wywoływała skutek bezpośredni w prawie krajowym.

---

<sup>31</sup> A. ŁAZOWSKI. W: *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*. Red. M.M. KENIG-WITKOWSKA. Warszawa 2015, s. 294; P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek...*, s. 43.

<sup>32</sup> W. GÓRALCZYK, S. SAWICKI: *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*. Warszawa 2011, s. 30–38.

<sup>33</sup> Wyrok TSUE z dnia 5 kwietnia 1979 r. w sprawie 148/78 Tullio Ratti.

<sup>34</sup> Wyrok TSUE z dnia 19 stycznia 1982 r. w sprawie 8/81 Ursula Becker.

TSUE od wielu lat kontynuuje tę linię orzeczniczą<sup>35</sup>, niemniej powoływanie się bezpośrednio na dyrektywę wymaga, zgodnie z tym orzecnictwem, spełnienia kilku warunków. Sytuacja jest stosunkowo prosta, gdy dyrektywa jest implementowana do prawa krajowego; komplikuje się natomiast w wypadku braku implementacji – i ten wypadek, ze względu na przedmiot niniejszego opracowania, należy tu szerzej omówić.

Brak implementacji oznacza, że w krajowym porządku prawnym nie zaistniały przepisy wykonujące konkretną dyrektywę (brak transpozycji). Jednocześnie jest ona dla państwa wiążąca, stąd brak implementacji stanowi naruszenie obowiązków traktatowych. W cytowanej wyżej sprawie *Becker* TSUE wyprowadził z takiego stanu rzeczy następującą konsekwencję: „państwo członkowskie, które nie wydało w wyznaczonym terminie przepisów wykonawczych wymaganych przez dyrektywę, nie może przeciwstawiać jednostkom niewykonania przez samo to państwo obowiązków ciążących na nim na mocy dyrektywy. W ten sposób, jeśli przepisy dyrektywy z punktu widzenia ich treści wydają się bezwarunkowe i wystarczająco precyzyjne, to wobec braku w wyznaczonych terminach przepisów wykonawczych można się na nie powołać wobec wszelkich przepisów prawa krajowego niezgodnych z dyrektywą bądź też, jeśli ich charakter pozwala określić uprawnienia, jakich jednostki mogą dochodzić od państwa”. Jest to przejaw doktryny estoppelu<sup>36</sup>, niekiedy wiązanej z „zasadą czystych rąk” i paremią *nemo auditur propriam turpitudinem allegans*. Z wyrażonego tu stanowiska TSUE wynika, że państwo członkowskie nie może usprawiedliwiać określonego postępowania względem jednostki faktem niewykonania ciążących na nim prawnych, traktatowych obowiązków. W konsekwencji brak implementacji nie pozbawia jednostki ochrony wynikającej z przepisów dyrektywy unijnej – musi ona jednak posiadać kształt prawny umożliwiający przyznanie jej skutku bezpośredniego przez odpowiedni organ stosujący prawo.

Wyłania się na tym tle kontrowersja dotycząca dwóch znaczeń skutku bezpośredniego, przyjmowanych w doktrynie prawa unijnego, a mianowicie znaczenia subiektywnego i znaczenia obiektywnego. O pierwszym z nich doktryna wypowiada się następująco: „może się zdarzyć, że te same prawa przyznaje zarówno dyrektywa, jak i prawo krajowe, z tym że dyrektywa czyni to w szerszym zakresie. W takim wypadku jednostka ma prawo powołać się na przepisy dyrektywy, jeżeli jej przepisy, sformułowane w sposób jasny i precyzyjny, pozwalają na odkodowanie treści danego uprawnienia przysługującego określonej jednostce (bezpośredni skutek

<sup>35</sup> Wyrok TSUE z dnia 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01 Bernhard Pfeiffer i inni oraz powołane w punkcie 103 tego wyroku orzecznictwo.

<sup>36</sup> P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek...*, s. 108–109.

w znaczeniu subiektywnym). Sąd krajowy lub inny organ będący emanacją państwa nie może odmówić realizacji przysługujących jednostce praw<sup>37</sup>. Dyrektywa ma zatem przyznawać jednostce prawo podmiotowe<sup>38</sup>, aby można było mówić o skutku bezpośrednim w znaczeniu subiektywnym. W znaczeniu obiektywnym natomiast dyrektywa nie musi przyznawać jednostce prawa podmiotowego, ale wystarczy, by nakładała na państwa określone obowiązki, których wykonania jednostka może żądać<sup>39</sup>. Przykładem takiego rozumienia skutku bezpośredniego jest w orzecznictwie TSUE sprawa *CIA Security*<sup>40</sup>; z orzeczenia zapadłego w tej sprawie wynika, że jeżeli dyrektywa nałożyła na państwu określone obowiązki związane z notyfikacją tzw. przepisów technicznych, to brak tej notyfikacji pozwala jednostce żądać ich niestosowania, z powołaniem na przepisy dyrektywy zobowiązujące państwo członkowskie do notyfikacji. Z powyższego wynika, że skutek bezpośredni dyrektywy można przyjąć zarówno wówczas, gdy adresatem normy w niej zawartej jest jednostka, jak i wówczas, gdy adresatem jest państwo członkowskie, ale wykonanie tej normy ma znaczenie dla sytuacji prawnej jednostki. Niezależnie od powyższego wymaga się, aby przepisy dyrektywy były – w swej językowej redakcji – jasne, precyzyjne i bezwarunkowe<sup>41</sup>. Zauważono zarazem (sprawa *van Duyn*<sup>42</sup>), że nawet jeśli istnieją wątpliwości co do właściwej i jednoznacznej wykładni takiego przepisu, to sąd krajowy dysponuje prawem (a czasem wręcz obowiązkiem) zadania TSUE pytania prejudycjalnego co do interpretacji takiego przepisu, skutkiem czego może być uznanie jego bezpośredniej skuteczności w prawie krajowym<sup>43</sup>. Podkreśla się również w literaturze, że TSUE dość liberalnie stosuje te warunki<sup>44</sup>, co zresztą tworzy dość dezorientujący obraz – są znane przypadki orzeczeń, w których za wywołujące bezpośrednie skutki uznawano przepisy niemające w ogóle mocy wiążącej, nieodnoszące się do żadnych uprawnień albo niezbyt precyzyjne<sup>45</sup>. Można twierdzić, że w pewnych wypadkach dla TSUE

<sup>37</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 125–127.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 132–133.

<sup>40</sup> Wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 1996 r. w sprawie C-194/94 *CIA Security*, pkt. 42–55.

<sup>41</sup> P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek...*, s. 161; również cytowane wcześniej orzeczenia w sprawach *van Gend en Loos* oraz *Becker*; z nowszych orzeczeń – wyrok TSUE z dnia 7 lipca 2016 r. w sprawie C-46/15 *Ambisig Ambiente e Sistemas de Informação Geográfica SA*.

<sup>42</sup> Wyrok TSUE z dnia 4 grudnia 1974 r. w sprawie 41/74 *Yvonne van Duyn*.

<sup>43</sup> P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek...*, s. 161–162

<sup>44</sup> A. ŁAZOWSKI. W: *Prawo instytucjonalne...*, s. 307–308.

<sup>45</sup> K. LENAERTS, T. CORHAUT: *Towards an Internally Consistent Doctrine of Invoking Norms of EU Law*. In: *The Coherence of EU Law. The Search for Unity in Divergent Concepts*. Ed. S. PRECHAL, B. VAN ROERMUND. Oxford 2008, p. 496 i cytowane tam przykłady orzeczeń.

istotniejsze jest osiągnięcie celu określonej regulacji unijnej niż dokładnie wypełnianie, orzeczniczo przecież ustalonych, przesłanek bezpośredniej skuteczności na poziomie językowej redakcji przepisu.

W razie spełnienia omawianych warunków, przy braku implementacji dyrektywy do krajowego porządku prawnego, powstaje problem formy, jaką bezpośredni skutek dyrektywy ma w prawie krajowym przyjąć. Wszystko zależy od tego, czy dana materia jest w prawie krajowym uregulowana, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i w jaki sposób. Ograniczmy się tu (ze względu na przedmiot rozważań) do sytuacji, gdy regulacja taka jest obecna w prawie krajowym. Jeżeli nie jest ona niezgodna z dyrektywą, a jedynie zbyt wąska w stosunku do przepisów dyrektywy, nie ulega wątpliwości, że normy wynikające z dyrektywy uzupełniają normy regulacji krajowej. Z kolei w wypadku sprzeczności z prawem krajowym dyrektywa wymaga odmowy zastosowania regulacji sprzecznej i albo znalezienia innych podstaw rozstrzygnięcia w prawie krajowym, albo oparcia się wprost na przepisach dyrektywy<sup>46</sup>. Możliwości te noszą odpowiednio nazwy doktryny wykluczenia i doktryny substytucji<sup>47</sup>, bowiem w pierwszym wypadku dochodzi do wykluczenia stosowania przepisu krajowego sprzecznego z dyrektywą (co samo w sobie, ściśle rzecz biorąc, jest przejawem zasady pierwszeństwa), zaś w drugim do zastosowania „w miejsce” normy krajowej – normy unijnej. Jeżeli natomiast żadne z tych rozwiązań nie jest dostępne (nie istnieje norma krajowa, która mogłaby zostać zastosowana, albo norma unijna nie spełnia warunków bezpośredniej stosowalności), obowiązkiem krajowego organu stosującego prawo (przede wszystkim – sądu krajowego) jest dokonanie prounijnej wykładni podlegających zastosowaniu przepisów prawa krajowego<sup>48</sup> w taki sposób, aby regulacja unijna została jak najpełniej urzeczywistniona w krajowym porządku prawnym. Granicami wykładni prounijnej są jednak ogólne zasady prawa, w tym zakaz wykładni *contra legem*, czyli nadawania przepisowi krajowemu znaczenia całkowicie odmiennego od jego językowej treści – taki rezultat prounijnej wykładni jest niedopuszczalny<sup>49</sup>. Podsumowując te uwagi, należy zgodzić się z N. Półtorak, że unijny standard ochrony prawnej posiada proceduralne pierwszeństwo i jest nadrzędny wobec standardu krajowego, stąd może stać się wzorcem dla oceny standardu

<sup>46</sup> P. BRZEZIŃSKI: *Unijny obowiązek...*, s. 262–265.

<sup>47</sup> N. PÓŁTORAK: *Ochrona uprawnień wynikających z prawa Unii Europejskiej w postępowaniach krajowych*. Warszawa 2010, s. 183–184.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 97–98.

<sup>49</sup> Wyrok TSUE z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03 Maria Pupino, pkt 47; wyrok TSUE z dnia 4 lipca 2006 r. w sprawie C-212/04 Konstantinos Adeneler i inni, pkt 110; wyrok TSUE z dnia 24 stycznia 2012 r. w sprawie C-282/10 Maribel Dominguez, pkt 25.

krajowego w procesie stosowania prawa lub upoważnić organ stosujący prawo do zastosowania rozwiązania zgodnego ze standardem unijnym, a w prawie krajowym nieprzewidzianego<sup>50</sup>.

#### 4. Polski standard dostępu do obrońcy w postępowaniu karnym wobec braku implementacji dyrektywy obrończej

W świetle przedstawionych w punkcie 2 uwag, obrazujących rozbieżności między postanowieniami dyrektywy 2013/48/UE i przepisami k.p.k., oraz przedstawionych w punkcie 3 warunków przyznania dyrektywie skutku bezpośredniego w razie braku jej implementacji należy rozważyć, czy przepisy przedmiotowej dyrektywy mogą (a jeśli tak, to w jakim zakresie) być podstawą do powoływania się przez jednostki na określone uprawnienia związane z prawem do obrony formalnej w toku postępowania karnego. Zagadnieniem wstępnym jest stwierdzenie, czy dyrektywa obrończa może wywołać bezpośredni skutek, modyfikując zakres podmiotowy prawa do obrony formalnej – jak wyżej wskazano, istnieją pewne wątpliwości co do tego, komu to prawo przysługuje. Dyrektywa 2013/48/UE przewiduje, że stosuje się ją do „podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym od chwili poinformowania ich przez właściwe organy państwa członkowskiego, za pomocą oficjalnego powiadomienia lub w inny sposób, o tym, że są podejrzani lub oskarżeni o popełnienie przestępstwa, niezależnie od tego, czy zostali pozbawieni wolności”. Zawartych w tym przepisie pojęć „podejrzany” i „oskarżony” nie można jednak tłumaczyć przez pryzmat ich znaczenia w prawie krajowym, bowiem naruszałoby to zasadę autonomii pojęć prawa unijnego. W wyroku w sprawie *Deckmyn* TSUE wyraźnie stwierdza, z powołaniem na swoje wcześniejsze orzecznictwo, że „treści przepisu prawa Unii, który nie zawiera wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich, dla określenia jego znaczenia i zakresu należy zwykle nadać w całej Unii autonomiczną i jednolitą wykładnię, którą należy ustalić, uwzględniając kontekst przepisu i cel danego uregulowania”<sup>51</sup>. Również porównanie tych terminów z innymi wersjami językowymi przedmiotowej dyrektywy przekonuje, że ta metoda wyjaśniania tych pojęć byłaby błędna. W wersji francuskiej użyto odpowiednio pojęć *suspect* i *personne poursuivie*; tymczasem we francuskiej procedurze karnej na oznaczenie strony biernej procesu w fazie przygotowawczej używa się, w zależności od formy tego

<sup>50</sup> N. PÓŁTORAK: *Ochrona uprawnień...*, s. 94.

<sup>51</sup> Wyrok TSUE z dnia 3 września 2014 r. w sprawie C-201/13, Johan Deckmyn oraz Vrijheidsfonds VZW, pkt 14.



postępowania, aż trzech terminów (*personne soupçonnée, personne placée en garde à vue, personne mise en examen*)<sup>52</sup>; *suspect* odnosi się ogólnie, wręcz potocznie, do osoby podejrzanej o określone zachowanie (niekoniecznie zresztą w kontekście prawnym). Podobną sytuację mamy w wersji angielskiej – pojawiają się tam terminy *suspect* oraz *accused person*, podczas gdy w procesie karnym angielskim *suspect* nie posiada definicji legalnej: to po prostu osoba faktycznie podejrzana o popełnienie czynu i niebędąca stroną, albowiem angielska procedura karna nie zna sformalizowanej fazy przygotowawczej procesu karnego. Ukonstytuowanie się stron w tamtejszym procesie następuje dopiero po wniesieniu oskarżenia przed odpowiedni sąd (które jest *de iure* początkiem postępowania w sensie prawnym)<sup>53</sup>. Z tych powodów kluczowe dla wyjaśnienia zakresu podmiotowego prawa do obrony formalnej na gruncie dyrektywy 2013/48/UE musi być zawarte w niej określenie terminu, od którego to prawo przysługuje, a zatem chwila poinformowania osoby przez właściwy organ państwa członkowskiego (oficjalnie lub w inny sposób) o byciu ściganym pod określonym zarzutem. Na gruncie k.p.k. oznacza to, że każda osoba podejrzana, niezależnie nawet od faktu zatrzymania, z którą dokonuje się czynności mających potwierdzić te podejrzenia<sup>54</sup> lub wzywa do udziału w czynności przesłuchania w charakterze podejrzanego, jest podmiotem praw określonych w przedmiotowej dyrektywie i może korzystać z pomocy adwokata lub radcy prawnego, niezależnie od tego, czy można nazwać go na tym etapie obrońcą, czy też nie.

Po tych wstępnych ustaleniach wymaga przeanalizowania bezpośrednio skuteczność dyrektywy obrończej w kontekście wynikających z niej uprawnień – to one są bowiem esencją ustanowionego w dyrektywie standardu, a rozstrzygnięcie co do zakresu podmiotowego byłoby pozbawione znaczenia, gdyby przepisy dotyczące tych uprawnień nie mogły wywoływać skutku bezpośredniego. Co do pierwszego z nich, czyli prawa do spotkania się i porozumienia z adwokatem, polski porządek prawny co do zasady odzwierciedla normy ustanowione w przedmiotowej dyrektywie. Mówiąc potocznie, „diabeł tkwi w szczegółach”, albowiem istnieje szereg praktycznych problemów związanych z nawiązaniem kontaktu z obrońcą, choćby przez osobę zatrzymaną czy pozbawioną wolności, szczególnie gdy nie zna ona żadnego adwokata albo zachodzi konieczność przyznania jej pomocy prawnej z urzędu, a biegną terminy na wydanie przez sąd rozstrzygnięcia o jej tymczasowym aresztowaniu, co utrudnia szybkie ustanowienie i dopuszczenie obrońcy do czynności. Podzielić należy zgłaszane

<sup>52</sup> J. GŁĘBOCKA. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. II: *Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*. Red. P. KRUSZYŃSKI. Warszawa 2014, s. 268.

<sup>53</sup> K. GIRDWOYŃ. W: *System Prawa...*, s. 751, 757.

<sup>54</sup> A. KLAMCZYŃSKA, T. OSTROPOLSKI: *Prawo do adwokata...*, s. 155.

przez S. Steinborna propozycje usprawnienia tych pozornie technicznych, a przemożnie oddziałujących na prawo do obrony, unormowań<sup>55</sup>, stwierdzając zarazem, że kwestie te wymagają interwencji ustawodawczej, gdyż trudno byłoby wywodzić z dyrektywy obrończej aż tak szczegółowe skutki, dotyczące choćby tymczasowego przyznawania obrońcy z urzędu i metody rozliczania kosztu procesu w ten sposób wygenerowanego. Odpowiednia organizacja organów wymiaru sprawiedliwości i ich ścisła współpraca w tym zakresie z korporacją adwokacką i radcowską mogłaby ponadto, bez zmian na poziomie ustawy, samoistnie usprawnić szereg elementów utrudniających szybkie ustanowienie obrońcy.

Drugie z uprawnień, czyli prawo do obecności i bezpośredniego udziału adwokata w przesłuchaniu osoby ściganej, jest w dyrektywie 2013/48/UE zarysowane szerzej niż w treści art. 301 k.p.k. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że odpowiednie postanowienia przedmiotowej dyrektywy nie są adresowane wyłącznie do państw członkowskich, ale również bezpośrednio do jednostek. Kluczowy przepis art. 3 dyrektywy obrończej, o ile w ust. 1 kieruje się do państw członkowskich, mających zapewnić podejrzanym lub oskarżonym prawo do adwokata, o tyle już w ust. 2 stanowi, że podmioty te mają prawo dostępu do adwokata bez zbędnej zwłoki, precyzyjnie zarazem ustalając terminy, w których prawo to w indywidualnej sytuacji powstaje. Przepis ten wyraźnie wskazuje beneficjenta uprawnienia i dokładnie określa jego zakres temporalny, przez co spełnia warunki jasności, precyzji i bezwarunkowości i może być bezpośrednio stosowany – spełnia przesłanki skutku bezpośredniego w znaczeniu subiektywnym, w ramach którego łatwiej jest ten bezpośredni skutek konstruować. Podobnie jest z ust. 3 omawianego artykułu, który precyzuje uprawnienia składające się na prawo do adwokata, a jednym z nich jest omawiane tu prawo do udziału w przesłuchaniu. Przedmiotowa dyrektywa zastrzega, co prawda, że „[t]aki udział musi być zgodny z procedurami określonymi w prawie krajowym, pod warunkiem, że takie procedury pozostają bez uszczerbku dla skutecznego wykonywania odnośnego prawa i dla jego istoty”, lecz nie można traktować tego zastrzeżenia jako czyniącego analizowany przepis warunkowym, zależnym od sposobu transpozycji przedmiotowej dyrektywy w państwie członkowskim. Stwierdzenie, że udział ten musi być zgodny z procedurami danego państwa członkowskiego, jest wyłącznie wyrazem poszanowania autonomii proceduralnej państw członkowskich<sup>56</sup>; jednocześnie to ochrona tej autonomii, a nie

<sup>55</sup> S. STEINBORN: *Dostęp do obrońcy...*, s. 39–41.

<sup>56</sup> Przez autonomię proceduralną rozumie się „kompetencję państw członkowskich do uregulowania właściwości sądów i procedur do rozpoznawania spraw opartych na prawie wspólnotowym” – A. WRÓBEL: *Autonomia proceduralna państw członkowskich. Zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*. RPEiS 2005, z. 1, s. 35.

zastosowanie przepisu dyrektywy, jest uwarunkowane zgodnością procedury krajowej z istotą prawa dostępu do adwokata oraz skutecznością jego wykonywania. Można powiedzieć, że przepis ten wyraźnie oddziela istotę omawianego uprawnienia od szczegółowych, często technicznych, okoliczności jego wykonywania. Wynika z tego, że bezpośrednio w oparciu o przepisy przedmiotowej dyrektywy jednostka może żądać przesłuchania z udziałem obrońcy, a zawarte w prawie krajowym ograniczenia nie powinny mieć zastosowania. Ponadto trzeba zauważyć, że ograniczenia przewidziane w polskim procesie karnym są związane nie tyle z językową treścią art. 301 k.p.k., ale z jego określoną, wyżej omawianą, interpretacją. Przepis ten nie zakazuje przecież odroczenia przesłuchania w celu ustanowienia obrońcy, nie formułuje też nakazu przesłuchania pomimo niestawiennictwa obrońcy ani nie limituje tego prawa do pierwszego przesłuchania, co czyniłoby je uprawnieniem jednorazowym. Trudno tu nawet mówić o wyraźnej sprzeczności art. 301 k.p.k. z dyrektywą obrończą – przedmiotowy akt prawa UE raczej uzupełnia, niż zastępuje tę regulację normatywną, wywołując swój bezpośredni skutek.

W wypadku trzeciego z uprawnień, czyli udziału obrońcy w czynnościach dowodowych niepowtarzalnych, sytuacja jest zdecydowanie bardziej złożona. Odpowiednie postanowienia przedmiotowej dyrektywy wskazują jedynie trzy czynności objęte minimalnym standardem, uzależniając ponadto jego zastosowanie od obecności tych czynności w krajowym prawie dowodowym oraz wymogu bądź zezwolenia na obecność podejrzanego lub oskarżonego w toku tych czynności. Próba konstruowania skutku bezpośredniego w odniesieniu do czynności niepowtarzalnych niewymienionych w art. 3 ust. 3 lit. c przedmiotowej dyrektywy jest z góry wykluczona, bowiem przepis dyrektywy ich po prostu nie obejmuje. W odniesieniu do czynności wymienionych w tym przepisie należałoby wyjaśnić, o jakie czynności chodzi. „Okazanie w celu rozpoznania” może oznaczać w prawie polskim okazanie osoby lub rzeczy. Wersja francuska dyrektywy jest bardziej precyzyjna – użyto tam wyrażenia *séances d'identification des suspects*, co oznacza okazanie osób podejrzanych w celu rozpoznania innym osobom. Udział jednostki będącej podmiotem praw określonych w dyrektywie obrończej w tej czynności jest w takim razie *per se* oczywisty. Podobnie jest z czynnością „eksperymentów procesowych polegających na odtworzeniu przebiegu przestępstwa” – porównanie z wersjami językowymi francuską i angielską przedmiotowej dyrektywy także przekonuje, że chodzi tu o tzw. wizję lokalną z udziałem oskarżonego, stąd jego obecność jest tam naturalnie wymagana. Najbardziej problematyczna jest czynność „konfrontacji”, bowiem dyrektywa obrończa nie precyzuje, czy chodzi tu o konfrontację oskarżonego

z innymi osobowymi źródłami dowodowymi (wówczas jego obecność jest konieczna) czy też przykładowo o konfrontację dwóch świadków, których zeznania mogą mieć znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego (wtedy oskarżony może brać w tej czynności co do zasady udział, z zastrzeżeniem specyficznej regulacji jego lub obrońcy obecności w toku tej czynności w postępowaniu przygotowawczym, zgodnie z treścią art. 315–317 k.p.k.). Omawiany przepis przedmiotowej dyrektywy nie wymaga doprecyzowania w prawie krajowym wyłącznie w odniesieniu do czynności okazania podejrzanego lub oskarżonego oraz czynności eksperymentu procesowego połączonego z oględzinami miejsca zdarzenia. Zwrócić należy zarazem uwagę, że zakres kompetencji obrońcy w toku tych czynności ograniczony jest w treści dyrektywy w porównaniu do kompetencji w toku czynności przesłuchania podejrzanego: obrońca ma tylko prawo do obecności, nie ma natomiast zagwarantowanego dyrektywą prawa do „skutecznego udziału”; nie przewidziano również protokolarnego odnotowania jego obecności. Wydaje się, że w zakresie opisywanego uprawnienia postanowienia dyrektywy obrończej uzależniają ją zbyt silnie od norm prawa krajowego, przez co przepis art. 3 ust. 3 lit. c zdecydowanie trudniej uznać za samowykonalny – chyba że przyjąć, iż chodzi tu o skutek bezpośredni w znaczeniu obiektywnym. Gdyby teza o wywoływaniu przez ten przepis skutku bezpośredniego została uznana za zbyt daleko idącą, należałoby jednak rozważyć dokonywanie prounijnej wykładni odpowiednich przepisów k.p.k. (choćby art. 117 k.p.k. oraz art. 315–317 k.p.k.) w ten sposób, aby na ich gruncie zapewnienie obecności obrońcy w czynnościach opisanych w przedmiotowej dyrektywie uznać za niezbędne.

Odnosząc się do ograniczeń praw przewidzianych w dyrektywie obrończej, opisanych w art. 3 ust. 6 przedmiotowej dyrektywy, wskazać jedynie należy, że bez względu na treść prawa krajowego wymagają one bezpośredniej transpozycji. Stanowią bowiem klauzule ograniczające uprawnienia jednostek względem państwa, a tego rodzaju postanowienia dyrektyw nie wywołują skutku bezpośredniego<sup>57</sup>. Aby powołać się na te wyjątki, treść prawa krajowego musi je wprost inkorporować (co w wypadku k.p.k. w szczególności dotyczy wyjątku z litery a) w art. 3 ust. 6 dyrektywy 2013/48/UE).

Powyższą argumentację językową, zgodnie z którą określone w dyrektywie obrończej uprawnienia do kontaktu z obrońcą oraz do jego aktywnego udziału w przesłuchaniu podejrzanego lub oskarżonego wywołują skutek bezpośredni w prawie krajowym, należy uzupełnić o kilka argumentów natury systematycznej i celowościowej. Przepisy przedmiotowej

<sup>57</sup> Wyrok w sprawie *Ratti* (vide przyp. 33), *passim*.

dyrektywy odnoszące się do wzmiankowanych uprawnień, składających się na prawo do obrony formalnej, w wyraźny sposób odróżniają się od jej pozostałych postanowień, bowiem *explicite* stanowią, że to „podejrzani lub oskarżeni mają prawo do [...]”. Szereg kolejnych artykułów dyrektywy 2013/48/UE, mimo że w tytule zawiera wyrażenie „prawo do [...]” (np. art. 6: „Prawo do porozumiewania się z osobami trzecimi w czasie pozbawienia wolności”), stosuje konwencję językową adresującą te przepisy do państw: „państwa członkowskie zapewniają, aby podejrzani lub oskarżeni [...]”. Widać tu wyraźną próbę podkreślenia samodzielności uprawnień wynikających z art. 3 przedmiotowej dyrektywy, co ma niebagatelne znaczenie w kontekście subiektywnego znaczenia skutku bezpośredniego. Nie można tracić również z pola widzenia faktu, że dyrektywa obrończa posiada stosunkowo długą preambułę (59 motywów), a tekst regulacyjny jest dość zwięzły. W literaturze zwrócono uwagę, że bywa to oznaką braku porozumienia między podmiotami procesu prawodawczego co do niektórych norm wyraźnie zobowiązujących do konkretnych działań (czego dowodzą wspomniane w punkcie 1 niniejszego opracowania trudności negocjacyjne oraz ich rezultat w odniesieniu do art. 12 ust. 2 dyrektywy), jak i zarazem większej precyzji tekstu regulacyjnego, zawierającego ściśle określone standardy<sup>58</sup>. Preambuła dyrektywy obrończej zawiera wiele istotnych z praktycznego punktu widzenia stwierdzeń, których jednak nie inkorporowano do tekstu regulacyjnego – przykładowo motyw 31 *in fine* przewiduje, w odniesieniu do odstępstw czasowych od prawa dostępu do adwokata ze względu na zagrożenie dla życia lub zdrowia osób, że przesłuchanie podejrzanego lub oskarżonego w takich okolicznościach „może być prowadzone wyłącznie w celu i w stopniu koniecznym do uzyskania informacji niezbędnych dla zapobieżenia poważnym negatywnym konsekwencjom dla życia, wolności lub nietykalności cielesnej jakiejś osoby. Jakikolwiek nadużycie takiego odstępstwa co do zasady nieodwracalnie naruszyłoby prawo do obrony”<sup>59</sup>. Wynika z tego jasno, że przesłuchanie bez obrońcy powinno być prowadzone tylko do momentu uzyskania informacji pozwalających zapobiec tym negatywnym skutkom, a w dalszym ciągu obecność obrońcy powinna być zapewniona (chodzi o uniknięcie sytuacji, w których wyjątek służyłby do obchodzenia prawa dostępu do adwokata). Niemniej tekst regulacyjny nie zawiera odpowiednika cytowanego stwierdzenia. Nakazuje to sądzić, że uprawnienia przewidziane w niektórych przynajmniej numerowanych (i wyżej omówionych) artykułach przedmiotowej dyrektywy są maksymalnie precyzyjne, a intencją

<sup>58</sup> V. MITSILEGAS: *EU Criminal Law After Lisbon. Rights, Trust and the Transformation of Justice in Europe*. Oxford–Portland–Oregon 2016, p. 166.

<sup>59</sup> Chodzi tu zapewne o tzw. *safety interviews* – por. M. WĄSEK-WIADEREK: *Dostęp do adwokata...*, s. 21.

ustawodawcy unijnego było nadanie im cech umożliwiających wywołanie skutku bezpośredniego (który nie będzie jednak dotyczył, między innymi, niezmiernie istotnych stwierdzeń motywu 31).

Przypomnieć wreszcie należy, że prawo do obrony konkretyzowane przez przedmiotową dyrektywę, na co zwraca uwagę cytowany już motyw 6 jej preambuły, jest wyrażone w prawie pierwotnym UE, a mianowicie w art. 48 ust. 2 Karty Praw Podstawowych, zaś sama dyrektywa w zakresie uprawnienia do kontaktu z adwokatem i jego udziału w przesłuchaniu podejrzanego wprost wyraża wspomnianą już doktrynę *Salduz*<sup>60</sup>. Prawa podstawowe określone w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka stanowią natomiast część *acquis communautaire* (art. 6 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej). Intencją ustawodawcy unijnego było zatem uczynienie uprawnień do kontaktu z adwokatem i jego obecności podczas przesłuchania standardem minimalnym, bezwarunkowym i dostatecznie precyzyjnym, by mógł zaistnieć nawet w razie braku implementacji dyrektywy. Słusznie się bowiem zauważa, że dostęp do adwokata to kamień węgielny uprawnień procesowych w postępowaniu karnym, swoiste „prawobrama” (*gateway right*), umożliwiające wykonywanie innych uprawnień procesowych<sup>61</sup>.

## 5. Uwagi podsumowujące

W konkluzji niniejszego opracowania należy raz jeszcze podkreślić, że wobec braku implementacji dyrektywy obrończej kwestia jej skutku bezpośredniego staje się coraz bardziej aktualnym wyzwaniem dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Czynności z udziałem podejrzanego lub oskarżonego, prowadzone z naruszeniem standardu określonego w dyrektywie 2013/48/UE, mogą być na tej podstawie kwestionowane przez obronę w toczących się i przyszłych postępowaniach karnych. Niemniej istnieją poważne argumenty przemawiające za tym, że przynajmniej niektóre przepisy przedmiotowej dyrektywy wywołują bezpośredni skutek. Dotyczy to przede wszystkim prawa do kontaktu z obrońcą oraz prawa do obecności i udziału obrońcy w przesłuchaniu osoby ściganej. Konsekwencją tych ustaleń jest uznanie, że podejrzanym lub oskarżonym ma prawo żądać kontaktu z obrońcą na każdym etapie postępowania, a także ma prawo domagać się jego obecności podczas przesłuchania – zarówno pierwszego, jak i każdego kolejnego w sprawie. Organ procesowy winien odroczyć czynność w razie usprawiedliwionego niestawiennictwa obrońcy albo w ra-

<sup>60</sup> V. MITSILEGAS: *EU Criminal Law...*, p. 168.

<sup>61</sup> *Ibidem*, p. 165–166.

zie potrzeby jego ustanowienia, a obrońca winien móc wypowiadać się w czasie czynności przesłuchania, w tym zadawać pytania swojemu mocodawcy i składać oświadczenia co do przebiegu tej czynności, co powinno być odnotowywane w jej protokole. Nie ulega wątpliwości, że bezwarunkowy charakter tych uprawnień może być dla praktyki polskich organów ścigania znaczącym wyzwaniem na poziomie trudności faktycznych, tj. posiadanych sił i środków. Nie usprawiedliwia to jednak nieprzestrzegania omawianych przepisów prawa unijnego, bowiem państwo nie może, o czym była mowa, tłumaczyć niekorzystnego dla jednostki postępowania jego organów własnymi zaniechaniami prawodawczymi czy administracyjnymi. Ten stan rzeczy jedynie dowodzi, że brak implementacji dyrektywy obrończej tylko pogarsza istniejącą sytuację, bowiem odpowiednie transponowanie przepisów przedmiotowej dyrektywy mogłoby zarówno dotrzymać kroku ustanowionym w niej standardom, jak i uwzględnić realia polskiego wymiaru sprawiedliwości. Konsekwencje nieimplementacji dyrektywy 2013/48/UE nie mogą jednak obciążać osób ściganych, przy czym trzeba przyznać, że z przedmiotowej dyrektywy nie wynikają wprost konsekwencje posługiwania się dowodami zgromadzonymi z naruszeniem prawa do adwokata (np. wyjaśnieniami podejrzanego złożonymi bez jego udziału albo protokołem okazania przeprowadzonego pod jego nieobecność). Jak już sygnalizowano, art. 12 ust. 2 dyrektywy obrończej statuuje nakaz ostrożnej, szczegółowej i krytycznej sądowej weryfikacji tak zgromadzonych dowodów, ale nie można tej normy traktować jako klauzuli automatycznie dyskwalifikującej taki materiał dowodowy. Rozwiązanie tej kwestii pozostawione jest prawu krajowemu, niemniej tu również wskazana jest pronijna wykładnia przepisów prawa dowodowego i próba podtrzymania reguł wynikających, za jego pośrednictwem, z art. 6 EKPC oraz doktryny *Salduz*. Brak jakichkolwiek sankcji z tytułu naruszenia gwarancji określonych w dyrektywie uczyni je iluzorycznymi i podważy efektywność transpozycji prawa unijnego do krajowego porządku prawnego<sup>62</sup>.

Niestety dalsze traktowanie w opisywany tu sposób dyrektyw unijnych odnoszących się do postępowania karnego będzie powodować narastanie podobnych do opisanych wyżej problemów – w ostatnich latach rośnie bowiem liczba dyrektyw dotyczących procesu karnego<sup>63</sup>. Do polskiego porządku prawnego transponowano dyrektywy dotyczące tłumaczeń w postępowaniu karnym i prawa do informacji w postępowaniu karnym, co nastąpiło na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie

<sup>62</sup> Podobnie S. STEINBORN: *Dostęp do obrońcy...*, s. 45–56.

<sup>63</sup> Co do adresów publikacyjnych wymienianych w dalszym wywodzie dyrektyw *vide* przyp. 2.

ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>64</sup>. Transpozycji doczekały się również tzw. dyrektywa o prawach ofiar oraz dyrektywa odnosząca się do europejskiego nakazu ochrony (za pośrednictwem ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla świadka i pokrzywdzonego<sup>65</sup>). Ostatnio wdrożona zaś została dyrektywa odnosząca się do europejskiego nakazu dochodzeniowego (wspomnianą już ustawą z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw). Obecnie, poza dyrektywą obrończą, na realną transpozycję oczekuje tzw. dyrektywa „niewinnościowa”<sup>66</sup>, której termin implementacji minął 1 kwietnia 2018 r. Ta ostatnia dyrektywa przewiduje w istocie rozciągnięcie reguły *in dubio pro reo* na wszystkie fazy postępowania karnego (co wynika z art. 2 w zw. z art. 6 ust. 2 dyrektywy „niewinnościowej”). Dyrektywa ta zawiera również rozbudowane gwarancje obecności na rozprawie oskarżonego, albo co najmniej jego obrońcy, o czym stanowi art. 8 tejże dyrektywy. Zaskoczenie budzi w związku z tym treść nowelizacji k.p.k., która weszła w życie 5 października 2019 r.<sup>67</sup>, zdaje się ona bowiem powtarzać schemat działania taki, jak w sprawie implementacji dyrektywy obrończej. W tej ustawie dodano do tytułu k.p.k. odnośnik informujący o tym, że ustawa ta wykonuje postanowienia dyrektywy „niewinnościowej”, mimo że art. 5 k.p.k. ani żaden inny przepis odnoszący się choćby pośrednio do domniemania niewinności nie zostaje zmieniony. Co więcej, dodano do ustawy karnoprosesowej art. 378a k.p.k., zezwalający sądom na prowadzenie w szerokim zakresie postępowania dowodowego bez udziału oskarżonego lub obrońcy, nawet w razie usprawiedliwienia niestawiennictwa lub wystąpienia siły wyższej, co *prima facie* jest sprzeczne z przepisami dyrektywy „niewinnościowej”, a w pośredni sposób naruszać może standardy omawianej w niniejszym opracowaniu dyrektywy 2013/48/UE.

Jakkolwiek temat dyrektywy „niewinnościowej” domaga się odrębnego opracowania, to na jej przykładzie oraz na przykładzie dyrektywy obrończej widać niepokojącą w dłuższej perspektywie tendencję w postępowaniu polskiego ustawodawcy w ostatnim czasie. Implementacji doczekały się w zasadzie wyłącznie dyrektywy wzmacniające pozycję pokrzywdzonego i świadka „wrażliwego” w postępowaniu karnym oraz dy-

<sup>64</sup> Dz.U. poz. 1247.

<sup>65</sup> Dz.U. 2015, poz. 21.

<sup>66</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1919 z dnia 26 października 2016 r. w sprawie pomocy prawnej z urzędu dla podejrzanych i oskarżonych w postępowaniu karnym oraz dla osób, których dotyczy wnioski w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania, Dz.Urz.UE L 297/1 z dnia 4 listopada 2016 r.

<sup>67</sup> Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1694.



rektywy usprawniające pracę organów ścigania w sprawach z elementem transgranicznym. Dyrektywy o charakterze gwarancyjnym dla oskarżonego są transponowane pozornie, nominalnie, bez realnego dostosowania treści k.p.k. do ich wymogów, a wręcz w sposób z nimi sprzeczny (co dotyczy, jak się wydaje, dyrektywy „niewinnościowej”). Nie dostrzega się, że dyrektywy unijne, choć normują różne aspekty postępowania karnego, stanowią spójny plan harmonizacji procedur karnych państw członkowskich, który może być efektywnie wdrażany tylko w całości, a nie fragmentarycznie. Działania UE w sferze wymiaru sprawiedliwości karnej są zresztą przejawem tendencji do zmniejszania się autonomii proceduralnej państw członkowskich<sup>68</sup>, albowiem uregulowanie kwestii proceduralnych w prawie unijnym wyklucza tę autonomię po stronie procedury krajowej<sup>69</sup>.

Można przewidywać, że skutkiem omawianych wyżej zaniedbań w zakresie transpozycji regulacji unijnych będzie zaburzenie aksjologicznej równowagi k.p.k., pogorszające pozycję oskarżonego. Obserwowana będzie również postępująca dysfunkcjonalność i niespójność jego przepisów, niezależnie nawet od narastającej dekompozycji jego struktury normatywnej (związanej szczególnie z uporczywym nowelizowaniem działu XIII k.p.k., podczas gdy wskazane byłoby uchwalenie odrębnej ustawy regulującej problematykę międzynarodową procesu karnego<sup>70</sup>). Niespełnianie omawianych wcześniej standardów przez polską procedurę karną osłabiać będzie zaufanie innych państw członkowskich w zakresie wzajemnego uznawania i wykonalności orzeczeń, do czego jedynie prelude są powstające w ostatnich kilkunastu miesiącach kontrowersje wokół dopuszczalności wykonywania przez inne państwa członkowskie europejskich nakazów aresztowania wystawianych przez sądy polskie<sup>71</sup>. Można zaryzykować tezę, że niewdrożenie dyrektywy obrończej pogłębi w innych państwach członkowskich wątpliwości co do rzetelności polskiego procesu karnego, bowiem ignorowanie unijnych standardów gwarancyjnych może mieć w praktyce większe przełożenie na ocenę tej rzetelności niż tzw. kryzys praworządności, rozgrywający się na poziomie niezawisłości i organizacji całego sądownictwa. Materia dyrektywy 2013/48/UE jest bowiem ze swojej natury bliższa problemom konkretnych spraw, w których taka ocena może być potencjalnie dokonywana,

<sup>68</sup> A. WRÓBEL: *Autonomia proceduralna...*, s. 39.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>70</sup> Na potrzebę ujęcia tej, często nowelizowanej, materii normatywnej w odrębnej ustawie słusznie zwracają uwagę P. HOFMAŃSKI, S. WALTOŚ: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2016, s. 620.

<sup>71</sup> Wyrok TSUE z dnia 25 lipca 2018 r. w sprawie C-216/18 PPU *L.M.* (tzw. sprawa *Celmera*).

niż systemowe zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej i niezależności władzy sądowniczej. Problematyka implementacji tej (i innych) dyrektyw nie ogranicza się zresztą tylko do materii ściśle karnoprosesowej – brak wspólnych rozwiązań gwarancyjnych w różnych krajach UE hamuje korzystanie przez jednostki ze swobodnego przepływu osób, z powodu lęku przed niższym standardem proceduralnym w innym państwie<sup>72</sup>. Nie można nie wyrazić obawy, że taki stan rzeczy będzie oddziaływał również na inne swobody wspólnego rynku.

W świetle powyższego postulować należy niezwłoczną i realną transpozycję dyrektywy obrończej, albowiem proponowana w tym opracowaniu bezpośrednia skuteczność tego aktu nie może być rozwiązaniem trwale stosowanym, a powinna być jedynie środkiem prowizorycznym, do którego uciekać się będą organy procesowe w oczekiwaniu na prawidłową implementację dyrektywy 2013/48/UE.

## Bibliografia

### Literatura

- BRZEZIŃSKI P.: *Unijny obowiązek odmowy zastosowania przez sąd krajowy ustawy niezgodnej z dyrektywą Unii Europejskiej*. Warszawa 2010.
- GIRDWOYŃ K., KOMAR-NALEPA A.: *Dział VI. Angielski proces karny*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. II: *Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*. Red. P. KRUSZYŃSKI. Warszawa 2014.
- GŁĘBOCKA J.: *Dział II. Francuska procedura karna*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. II: *Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*. Red. P. KRUSZYŃSKI. Warszawa 2014.
- GÓRALCZYK W., SAWICKI S.: *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*. Warszawa 2011.
- HOFMAŃSKI P., WALTOŚ S.: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2016.
- KLAMCZYŃSKA A., OSTROPOLSKI T.: *Prawo do adwokata w dyrektywie 2013/48/UE – tło europejskie i implikacje dla polskiego ustawodawcy*. „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, z. 15.
- KONCEWICZ T., PODOLSKA A.: *Dostęp do adwokata w postępowaniu karnym*. Pal. 2017, nr 9.
- KOPER R.: *Prawo do obrony osoby podejrzanej*. PiP 2016, nr 2.
- LENAERTS K., CORHAUT T.: *Towards an Internally Consistent Doctrine of Invoking Norms of EU Law*. In: *The Coherence of EU Law. The Search for Unity in Divergent Concepts*. Ed. S. PRECHAL, B. VAN ROERMUND. Oxford 2008.
- MITSILEGAS V.: *EU Criminal Law After Lisbon. Rights, Trust and the Transformation of Justice in Europe*. Oxford–Portland–Oregon 2016.

---

<sup>72</sup> M. ROGACKA-RZEWNICKA: *Wpływ prawodawstwa...*, s. 250–251.

- PÓŁTORAK N.: *Ochrona uprawnień wynikających z prawa Unii Europejskiej w postępowaniach krajowych*. Warszawa 2010.
- Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*. Red. M.M. KENIG-WITKOWSKA. Warszawa 2015.
- ROGACKA-RZEWNICKA M.: *Wpływ prawodawstwa unijnego na pozycję procesową oskarżonego*. W: *Prawne problemy i wyzwania Unii Europejskiej*. Red. Ł. PISARCZYK. Warszawa 2018.
- STEINBORN S.: *Dostęp do obrońcy na wczesnym etapie postępowania karnego. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*. EPS 2019, nr 1.
- WAŚEK-WIADEREK M.: *Dostęp do adwokata na wczesnym etapie postępowania karnego w prawie Unii Europejskiej*. EPS 2019, nr 1.
- WRÓBEL A.: *Autonomia proceduralna państw członkowskich. Zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*. RPEiS 2005, z. 1.

### Orzecznictwo

- Wyrok TSUE z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie 26/62 NV Algemene Transport – en Expeditie Onderneming van Gend & Loos.
- Wyrok TSUE z dnia 4 grudnia 1974 r. w sprawie 41/74 Yvonne van Duyn.
- Wyrok TSUE z dnia 5 kwietnia 1979 r. w sprawie 148/78 Tullio Ratti.
- Wyrok TSUE z dnia 19 stycznia 1982 r. w sprawie 8/81 Ursula Becker.
- Wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 1996 r. w sprawie C-194/94 CIA Security.
- Wyrok TSUE z dnia 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01 Bernhard Pfeiffer i inni.
- Wyrok TSUE z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03 Maria Pupino.
- Wyrok TSUE z dnia 4 lipca 2006 r. w sprawie C-212/04 Konstantinos Adeneler i inni.
- Wyrok TSUE z dnia 24 stycznia 2012 r. w sprawie C-282/10 Maribel Dominguez.
- Wyrok TSUE z dnia 3 września 2014 r. w sprawie C-201/13 Johan Deckmyn oraz Vrijheidsfonds VZW.
- Wyrok TSUE z dnia 7 lipca 2016 r. w sprawie C-46/15 Ambisig Ambiente e Sistemas de Informação Geográfica SA.
- Wyrok TK z dnia 11 grudnia 2012 roku, K 37/11, OTK ZU 11A/2012, poz. 133.

### Źródła internetowe

- Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w sprawie implementacji w prawie polskim dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności*. Oprac. S. STEINBORN. Źródło: <https://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/opinie-komisji-kodyfikacyjnej-prawa-karnego/> [dostęp: 7.03.2020].



OLGA SITARZ  
Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-2075-3507>

## Pozycja pokrzywdzonego na tle przepisów materialnego prawa wykroczeń

**Abstract:** The aim of this work is to establish to what extent discrepancies of substantive misdemeanour law (relating to criminal law), which stem from simplification of responsibility rules, impact the position of victim. There are no general rules and principles relating to formation of the position of victim in either criminal law or misdemeanour law. Only by analysing particular regulations of the both respective codes allows one to reconstruct the status of victim and confronting it on the plain of the two responsibility regimes in question. The said confrontation reveals far-reaching differences within the scope of victim's position in substantive regulations of misdemeanour law, some of which weaken the victim's position, while other – strengthen it. Although those differences vary to their weight, yet it seems that regulations restricting the presence of the figure of victim are more significant – they genuinely decrease the competence of a person to whom the harm was made. Amongst the said regulations, first and foremost, have to be counted those that relate to possibility of ruling compensatory penal measures, as well as regulations defining the periods of limitation (aside from other discussed regulations). The assumed dual model of responsibility within this scope, in some cases, compromises the principle of equality before the law enshrined in Article 32 paragraph 1 of the Constitution of the Republic of Poland.

**Keywords:** victim, misdemeanour, equality before the law, the responsibility rule

I. Materialne prawo wykroczeń nazywane jest młodszą siostrą prawa karnego lub małym prawem karnym. Mimo bardzo znaczących podobieństw do prawa karnego wiele instytucji lub konstrukcji w prawie wykroczeń w ogóle nie występuje lub ma dość uproszczoną budowę albo ograniczony zasięg. Takie rozwiązania powodują, że sytuacja m.in. pokrzywdzonego w materialnym prawie wykroczeń jest istotnie różna od sytuacji pokrzywdzonego w materialnym prawie karnym.

W nauce prawa procesowego można znaleźć kilka publikacji odnoszących się do pokrzywdzonego w prawie wykroczeń, dotyczą one jednak zakresu jego uprawnień procesowych<sup>1</sup>. Natomiast w niniejszej publikacji chciałabym zająć się zasadniczo aspektami prawnomaterialnymi.

Analogicznie do prawa karnego definicja pokrzywdzonego została umieszczona w przepisach proceduralnych. Ponieważ rozwiązanie przyjęte w procesowym prawie wykroczeń jest w dużym stopniu recepcją przepisu art. 49 k.p.k., aktualizują się również ogólne uwagi autorów podejmujących zagadnienia związane z pokrzywdzonym w procesie karnym. I tak K. Dudka zauważa, że ustawowa definicja pokrzywdzonego wyznacza krąg podmiotów uprawnionych do uczestnictwa w procesie karnym w tym charakterze oraz prowadzi – w efekcie – do ograniczenia liczby pokrzywdzonych przestępstwem, pozbawiając organy procesowe możliwości swobodnego decydowania o tym, kto może być uznany za pokrzywdzonego w procesie karnym<sup>2</sup>. Natomiast C. Kulesza konstatuje, że ustawowa definicja pokrzywdzonego pełni funkcję gwarancyjną, stanowi bowiem punkt wyjścia do efektywnej realizacji uprawnień pokrzywdzonego w procesie karnym<sup>3</sup>.

Zgodnie z treścią przepisu art. 25 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (k.p.w.)<sup>4</sup> pokrzywdzonym jest ten, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez wykroczenie. Nie ma przy tym wątpliwości, że mimo braku rozróżnienia pokrzywdzonego jako osoby fizycznej lub osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej, tak jak to czyni przepis art. 49 k.p.k., z uwagi na fakt, iż ustawodawca użył określenia „ten”, przyjęć należy, że pokrzywdzonym jest więc oprócz osoby fizycznej lub prawnej także instytucja państwowa, samorządowa i społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej<sup>5</sup> (co potwierdza odesłanie do przepisu art. 51 k.p.k. – art. 25 § 3 k.p.w.). Jak puentuje to K. Mamak,

---

<sup>1</sup> J. LEWIŃSKI: *Pokrzywdzony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*. Pal. 2003, nr 11–12; S. STACHOWIAK: *Podstawowe uprawnienia pokrzywdzonego w ujęciu nowego kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia*. PPol. 2002, nr 3–4; B. WÓJCICKA: *Pozycja pokrzywdzonego w nowym kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia*. PiP 2001, nr 10; C. KULESZA: *Ewolucja uprawnień pokrzywdzonego w polskim prawie karnym*. W: *Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor Ewie Bienkowskiej*. Red. L. MAZOWIECKA, W. KLAUS, A. TARWACKA. Warszawa 2017, s. 77 i nast.

<sup>2</sup> K. DUDKA: *Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych*. Lublin 2006, s. 35. Zob. też uchwałę SN I KZP 45/05.

<sup>3</sup> C. KULESZA: *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*. Białystok 1995, s. 26.

<sup>4</sup> Dz.U. 2001, nr 106, poz. 1148.

<sup>5</sup> W. KOTOWSKI, B. KURZĘPA: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*. Warszawa 2016, s. 146.

użycie zwrotu „ten” oznacza, że procedura nie wyklucza żadnego podmiotu, który może być pokrzywdzony wykroczeniem<sup>6</sup>.

Jak wskazują W. Kotowski i B. Kurzępa, aby dany podmiot uzyskał status pokrzywdzonego, jego dobro prawne musi być zagrożone lub naruszone przez wykroczenie w sposób bezpośredni, a to oznacza, że między czynem a naruszeniem lub zagrożeniem dobra nie może być żadnych ogniw pośrednich<sup>7</sup>. Ponadto dla ustalenia zakresu tego sformułowania sięgnąć należy do przepisów prawa materialnego. To poszczególne typizacje operują pojęciem dobra prawnego (utożsamianego z indywidualnym przedmiotem ochrony), którego naruszenie lub narażenie (czy: zagrożenie – jak stanowi przywołany przepis) jest podstawą odpowiedzialności za wykroczenie. W literaturze przedmiotu dość powszechnie podkreśla się, że pojęcie pokrzywdzonego – przez pryzmat sformułowania „bezpośredniego naruszenia dobra prawnego” – interpretować należy dość wąsko, uznając, iż pokrzywdzonym jest wyłącznie osoba, której dobro stanowi tzw. indywidualny (bliższy lub dalszy) przedmiot ochrony<sup>8</sup>. W tym duchu wypowiedział się w 2003 r. SN<sup>9</sup>, uznając, że w sprawie o przestępstwo z art. 241 § 1 k.k. osoba, której dotyczą ujawnione okoliczności, jest pokrzywdzona w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. tylko wtedy, gdy czyn ten jednocześnie wyczerpuje znamiona określone w innym przepisie karnym, którym to przestępstwem lub przestępstwem współukaranym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. W uzasadnieniu tej uchwały SN podniósł, że inna interpretacja stanowiłaby odejście od miarę wyrazistego kryterium przedmiotu ochrony konkretnego przepisu prawa karnego materialnego i odwołanie się do znacznie mniej konkretnych względów słusznościowych. Dlatego też w uchwale tej SN krytycznie odniósł się do postanowienia SN z 2002 r.<sup>10</sup>, w którym uznał za dopuszczalny status pokrzywdzonego osoby będącej stroną w postępowaniu określonym w § 1 art. 233 k.k. D. Świecki, powołując się na uchwałę

---

<sup>6</sup> K. MAMAK. W: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenie. Komentarz*. Red. A. SAKOWICZ. Warszawa 2018, s. 157.

<sup>7</sup> W. KOTOWSKI, B. KURZĘPA: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*. Warszawa 2016, s. 146.

<sup>8</sup> Por. np. Z. GOSTYŃSKI, R.A. STEFAŃSKI. W: *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*. T. I. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2003, s. 425–426. Szerzej o ustalaniu i znaczeniu bliższego i dalszego przedmiotu ochrony dla wyznaczenia zakresu pojęcia „pokrzywdzony” zob. K. MAMAK. W: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenie. Komentarz*. Red. A. SAKOWICZ. Warszawa 2018, s. 157–158.

<sup>9</sup> Uchwała SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03. OSNKW 11-12/2003, poz. 94.

<sup>10</sup> Postanowienie SN z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02. PiP 2002, nr 7–8, poz. 1.

SN z 1999 r.<sup>11</sup>, stwierdza, że pojęcie pokrzywdzonego relatywizuje się jedynie do zespołu znamion czynu będącego przedmiotem postępowania lub czynów współkaranych, dodając, że dobro prawne, które zostało naruszone lub zagrożone przez wykroczenie, może być głównym lub pobocznym przedmiotem ochrony<sup>12</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że w 1976 r. SN sformułował pogląd, „że chociaż kryterium uznania jakiejś osoby za pokrzywdzoną wynika z prawa karnego materialnego, to nie oznacza jednak, by organ procesowy pozbawiony był możliwości dokonywania odmiennej oceny dowodów także co do przyjętego uprzednio założenia, że dana osoba jest pokrzywdzona przestępstwem. O tym bowiem, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie, decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu, i to w sposób bezpośredni (art. 40 § 1 k.p.k.), choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu i jego kwalifikacji prawnej. Owa bezpośredniość wchodzi w grę także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprawdzie dobro ogólniejszej natury, ale zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby”<sup>13</sup>. Wydaje się, że problem ten nabiera szczególnego znaczenia w prawie wykroczeń, ponieważ zasadnicza większość typizacji jest czynami z narażenia abstrakcyjnego, a co za tym idzie, do ustawowych znamion nie należy dobro zindywidualizowanego podmiotu. Na gruncie prawa wykroczeń ilustracją tego rodzaju problemów może stać się przepis art. 68 k.w., wprowadzający karalność m.in. za wyrabianie pieczęci bez właściwego zamówienia. Pojawia się bowiem pytanie, czy podmiot, w imieniu którego pieczęć została bezprawnie wykonana, może uzyskać status pokrzywdzonego. Idąc tokiem myślenia zaprezentowanym przez SN we wspomnianej uchwale z 2003 r., można by rozważać, czy osoba, która ucierpiała w kolizji samochodowej, jest pokrzywdzonym wykroczeniem opisanym w przepisie art. 86 k.w., skoro przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo i porządek w komunikacji, co oczywiście stanowi ostatecznie wykładnię *contra legem* i jest sprzeczne z intuicyjnym rozumieniem pokrzywdzenia.

Niezależnie od poczynionych uwag stwierdzić należy, że rola pokrzywdzonego w prawie wykroczeń ma mniejsze znaczenie niż w prawie karnym, w tym sensie, że konstrukt pokrzywdzonego występuje o wiele rzadziej w przepisach materialnego prawa wykroczeń. Pokrzywdzony występuje bowiem *de facto* w wykroczeniach z naruszenia dobra materialnego względnie zindywidualizowanych osób i wykroczeniach z narażenia

<sup>11</sup> Uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99. OSMKW 11-12/1999, poz. 69.

<sup>12</sup> D. ŚWIECKI: *Metodyka pracy sędziego w sprawach o wykroczenia*. Warszawa 2012, s. 32.

<sup>13</sup> Uchwała SN Izby Karnej oraz Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75. OSNKW 1/1977, LEX nr 19212.

konkretnego. Natomiast wykroczenia z narażenia abstrakcyjnego rodzic będą wspomniane wyżej wątpliwości co do możliwości uznania za pokrzywdzonego osoby, która odniosła szkodę lub krzywdę zabronionym zachowaniem.

Z tego też względu skonstruowanie katalogu wykroczeń zamieszczonych w kodeksie wykroczeń, w których jest miejsce dla figury pokrzywdzonego, może być nieco utrudnione. Bez wątplenia znajdują się tu wszystkie te wykroczenia, których ściganie następuje – bezwzględnie lub na zasadzie wyjątku – na żądanie pokrzywdzonego. Uzupełnienie tej listy o inne wykroczenia może już sprawić kłopot i rodzić spory oraz polemiki. Ostatecznie do tego typu wykroczeń, usytuowanych w kodeksie, zaliczyć należy wykroczenia opisane w przepisach: art. 51 – zakłócanie spokoju, art. 86 (*a contrario* do art. 177 k.k.) – kolizja drogowa, art. 107 – złośliwe dokuczanie i art. 108 – szczenie psem oraz wykroczenia przeciwko mieniu i tzw. wykroczenia leśne, polne i ogrodowe (szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe). Jeszcze trudniej jest wskazać tego typu typizację zlokalizowaną w tzw. ustawach dodatkowych (szczególnych). Wydaje się, że dobrą ilustracją wykroczenia, które może być popełnione na szkodę pokrzywdzonego, jest wykonywanie zabiegu medycznego bez uprawnień (art. 58 ust. 1 ustawy o wykonywaniu zawodu lekarza i lekarza dentystry<sup>14</sup>), jeśli przyjmiemy, że przedmiotem ochrony analizowanego czynu jest przede wszystkim ochrona pacjentów przed osobami niewykwalifikowanymi (czasem w piśmiennictwie wskazuje się także na ochronę zawodu przed osobami nieuprawnionymi<sup>15</sup>).

Mniej liczny katalog czynów zabronionych (w porównaniu z prawem karnym), będących wykroczeniami, przy popełnianiu których wystąpi figura pokrzywdzonego, nie zwalnia z odpowiedzi na rudymtarne pytanie, czy **ogólna zasada upraszczania prawa wykroczeń może powodować osłabienie funkcji ochronnej wobec potencjalnego pokrzywdzonego**. Przyznać przy tym należy, że funkcja kompensacyjna w prawie wykroczeń niemal programowo ma o wiele mniejsze znaczenie, jednak w sytuacji popełnienia wykroczenia na szkodę pokrzywdzonego postulatory związane z tą funkcją aktualizują się w pełnym zakresie. Również funkcja ochronna nabiera w takich przypadkach rolę wiodącą.

Przegląd różnorodnych instytucji, reguł i zasad odpowiedzialności w prawie wykroczeń, a zwłaszcza ich konfrontacja z analogicznymi przepisami prawa karnego pozwala wyodrębnić dwie grupy regulacji ze wzglę-

<sup>14</sup> T.j. Dz.U. 2018, poz. 617 ze zm.

<sup>15</sup> R. KĘDZIORA: *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*. Warszawa 2009, Lex, gdzie autorka odnotowuje, iż pod rządami ustawy o zawodzie lekarza z 1950 r. głównym celem była ochrona zawodu lekarza przed osobami zajmującymi się paramedycyną czy medycyną alternatywną.



du na ich wpływ na pozycję pokrzywdzonego w materialnym prawie wykroczeń. Część rozwiązań przyjętych w materialnym prawie wykroczeń w sposób zdecydowany osłabia tę pozycję, niemniej są i takie rozwiązania, które – przynajmniej formalnie – podnoszą znaczenie pokrzywdzonego w stosunku do pozycji, którą ma w prawie karnym. Wspomniane powyżej regulacje zaprezentowane zostaną w kolejności chronologicznej przyjętej przez kodeks wykroczeń, niezależnie od ich znaczenia – siły wpływu na osłabienie lub wzmocnienie pozycji pokrzywdzonego.

II. Pierwszym rozwiązaniem, przyjętym w kodeksie wykroczeń, osłabiającym pozycję pokrzywdzonego jest eliminacyjny zbieg przepisów i eliminacyjny zbieg wykroczeń. Zgodnie z treścią art. 9 § 1 k.w. jeżeli czyn wyczerpuje znamiona wykroczeń określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy, stosuje się przepis przewidujący najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu środków karnych na podstawie innych naruszonych przepisów. Natomiast jeżeli jednocześnie orzeka się o ukaraniu za dwa lub więcej wykroczeń, wymierza się łącznie karę w granicach zagrożenia określonych w przepisie przewidującym najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu środków karnych na podstawie innych naruszonych przepisów (art. 9 § 2 k.w.). Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku karnoprawna ocena czynu oparta jest na jednym przepisie, który nie oddaje pełnej kryminalnej zawartości czynu (§ 1) lub kryminalnego obrazu wielu czynów – wykroczeń (§ 2). Równocześnie w ten sposób „z pola widzenia” znika też pokrzywdzony, którego dobro zostało naruszone bądź pominiętym fragmentem czynu, bądź pominiętym wykroczeniem. Zasadniczo negatywny wpływ takiego rozwiązania łagodzony jest przez postanowienie, iż można orzec środki karne na podstawie innych naruszonych przepisów, zatem nie ma formalnych przeszkód, aby orzec obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego. Niemniej takie rozwiązanie utrudnia ustalenie zaistnienia wszelkiego rodzaju recydywy, w tym powtórnego pokrzywdzenia przez sprawcę tego samego pokrzywdzonego określonym wykroczeniem.

Realny wpływ na sytuację pokrzywdzonego ma natomiast przyjęta zasada niekaralności usiłowania w prawie wykroczeń, poza szczególnymi sytuacjami, które odrębnie ustawa zaznacza. Są to nieliczne przepisy w kodeksie wykroczeń (np. art. 49a, art. 119 § 2, art. 120 § 2, art. 133 § 2 i inne) oraz – niezmiernie rzadko – w ustawach szczególnych (np. art. 431 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi<sup>16</sup>). Zadać należy pytanie, czy lista wykroczeń z niekaralnym usiłowaniem w odpowiedni sposób uwzględniła interesy osób, które były obiektem zamachu obwinionego. W literaturze dość pozytywnie

<sup>16</sup> T.j. Dz.U. 2012, poz. 1356 ze zm.

ocenia się wspomniany katalog, a postulaty wprowadzenia klauzuli karalności za usiłowanie dotyczą ustawy o rybołówstwie śródlądowym<sup>17</sup>, co z perspektywy niniejszego pracowania ma charakter drugorzędny. Wydaje się, że można rozważyć wprowadzenie karalności usiłowania wybranych wykroczeń określanych mianem szkodnictwa leśnego, polnego i ogrodowego. Jestem przekonana, że w ustawach szczególnych brak karalności usiłowania może wydać się szczególnie dotkliwy. Przykładem może być chociażby wspomniana ustawa z 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty i zamieszczony tam przepis art. 58. Przewiduje on dwa rodzaje czynów zabronionych: wykroczenie, polegające na udzielaniu świadczeń zdrowotnych bez uprawnień (ust. 1), oraz przestępstwo, polegające na takim zachowaniu, podejmowanym m.in. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (ust. 2). Zasady odpowiedzialności przewidziane w kodeksach karnym i wykroczeń powodują, że usiłowanie pierwszego z wymienionych czynów jest niekaralne, drugiego – karalne. Rozróżnienie to nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego i w sposób nieuprawniony osłabia funkcję ochronną prawa wykroczeń. A podkreślić należy, że kwestia kryminalizacji form stadialnych jest o tyle istotna, że karalność usiłowania pełni ważną funkcję prewencyjną, umożliwiając odpowiednim organom reakcję przed naruszeniem dobra prawnego.

Praktyczny wpływ na pozycję pokrzywdzonego mają przyjęte w kodeksie wykroczeń rozwiązania dotyczące form zjawiskowych. Odnosi się to przede wszystkim do współsprawstwa, ale też i sprawstwa poleceniowego, które to postaci w ogóle nie zostały nawet wymienione w kodeksie wykroczeń<sup>18</sup>. Praktyczne osłabienie sytuacji pokrzywdzonego wiąże się z brakiem możliwości nałożenia na wskazane osoby obowiązku naprawienia szkody, co może realnie – wobec słabszej sytuacji ekonomicznej sprawcy wykonawczego – zmniejszyć skuteczność wyegzekwowania tego obowiązku. Problemem też staje się możliwość ukarania sprawców działających wspólnie i w porozumieniu przy tzw. podziale ról (w prawie karnym mówimy o współsprawstwie właściwym) – gdy żaden ze sprawców swoim zachowaniem nie wyczerpuje wszystkich znamion ustawowych typu czynu zabronionego wykroczenia i dopiero łączna ocena ich zachowań pozwala na stwierdzenie realizacji kompletu znamion. W ta-

<sup>17</sup> M. BUDYN-KULIK. *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. P. DANILUK. Warszawa 2019, s. 184.

<sup>18</sup> W innym miejscu omówiłam, jak istniejące przepisy *de facto* czynią zachowania wspomnianych podmiotów bezkarnymi – por. O. SITARZ: *Materialne prawo wykroczeń. Część ogólna*. Warszawa 2015, s. 74 i nast. Zob. także P. KARDAS: *Podstawy odpowiedzialności za współdziałanie w popełnieniu wykroczenia. Kilka uwag o nieistniejących przepisach*. W: *W poszukiwaniu prawdy. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Janowi Widackiemu*. Red. H.E. KUBIAK, M. LUBESKI. Kraków 2018.

kim przypadku nie ma – w świetle obowiązujących przepisów – możliwości ukarania sprawców, a gdy ich zachowanie godziło bezpośrednio w dobro prawne innej osoby – uznania tej osoby za pokrzywdzonego. Ta wada przyjętego rozwiązania prawnego aktualizować się będzie przede wszystkim w typizacjach kryminalizujących złożone zachowanie, z jakimi mamy do czynienia w przepisach pozakodeksowych, ale dobrą ilustracją problemu może stać się przepis art. 138<sup>19</sup> oraz art. 138c § 1<sup>20</sup> k.w., gdzie podział ról jest całkiem prawdopodobny.

Niezwykle ograniczającym prawa pokrzywdzonego jest przepis art. 28 § 2 k.w., niemający odpowiednika w kodeksie karnym, a który umożliwia orzekanie środka karnego m.in. w postaci obowiązku naprawienia szkody, nawiązki tylko, gdy przepis szczególny tak stanowi. SN wiele razy do tego przepisu nawiązywał. W ciekawym judykacie wskazał, że nie jest możliwe orzeczenie środka karnego, gdy brak szczególnego upoważnienia ustawowego nawet wtedy, gdy sam obwiniony o takie orzeczenie wnosi, a oskarżyciel wniosek ów akceptuje<sup>21</sup>. Jak wskazuje J. Jakubowska-Hara, klauzula obowiązku naprawienia szkody występuje w zaledwie 16 przepisach, a naprawienie szkody może nastąpić w trojaki, ale zawsze ściśle określony sposób: 1) poprzez zapłatę równowartości uszkodzonego, zniszczonego, wyłudzonego, ukradzionego lub przywłaszczzonego mienia; 2) poprzez zapłatę równowartości wyrządzonej szkody; 3) poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego<sup>22</sup>. Nawiązka na rzecz pokrzywdzonego w kodeksie wykroczeń występuje jeszcze rzadziej.

Podkreślić przy tym należy, że przyjęcie takich rozwiązań legislacyjnych znacząco może osłabić motywację sądu do kierowania sprawy do mediacji, a także brania w niej udziału przez strony, skoro zobowiązanie do naprawienia szkody nie może być zamieszczone w wyroku.

J. Jakubowska-Hara zwraca też uwagę na odmienny status obowiązku naprawienia szkody, który w przepisach części ogólnej kodeksu wykroczeń nie został w żaden sposób skonkretyzowany (zresztą jako jedyny środek karny w kodeksie)<sup>23</sup>. Podkreślić należy, że wspomniany obowiązek

---

<sup>19</sup> Art. 138: Kto, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny.

<sup>20</sup> Art. 138c § 1: Kto w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa zawiera z konsumentem umowę o kredyt konsumencki z rażącym naruszeniem wymagań dotyczących informacji przekazywanych konsumentowi przed zawarciem umowy lub treści umowy albo z pominięciem obowiązku doręczenia jej dokumentu, podlega karze grzywny.

<sup>21</sup> Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2002 r., WK 28/02. OSNKW 11-12/2002, poz. 108.

<sup>22</sup> J. JAKUBOWSKA-HARA. W: *Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor Ewie Bieńkowskiej*. Red. L. MAZOWIECKA, W. KLAUS, A. TARWACKA. Warszawa 2017, s. 422–423.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 415–416.

wciąż pozostaje środkiem karnym (w ślad za kodeksem karnym z 1997 r. w początkowym jego brzmieniu), chociaż w kodeksie karnym od 2015 r.<sup>24</sup> obowiązek naprawienia szkody w prawie karnym jest już środkiem kompensacyjnym. Nowelizacja kodeksu karnego z 2015 r. dokonała jeszcze jednego istotnego rozróżnienia. Omawiany środek kompensacyjny w prawie karnym przybiera postać obowiązku naprawienia, w całości lub w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 46 § 1 k.k.), w prawie wykroczeń jest mowa tylko o obowiązku naprawienia szkody. To oznacza, że krzywda pokrzywdzonego wyrządzona wykroczeniem nie może stać się przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego (chyba że przyjmemy, iż pojęcie szkody w prawie karnym ma inne znaczenie niż w prawie wykroczeń, i w tym ostatnim obejmuje szkodę materialną, jak i niematerialną – majątkową i niemajątkową).

Rozwiązaniem, które radykalnie zmienia na niekorzyść pozycję pokrzywdzonego (w stosunku do pozycji pokrzywdzonego w prawie karnym), są przyjęte w kodeksie wykroczeń terminy przedawnienia. W myśl przepisu art. 45 § 1 k.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem dwóch lat od zakończenia tego okresu.

Kodeks wykroczeń przewiduje więc znacząco krótsze terminy przedawnienia. Oczywiście musi pojawić się pytanie, czy przyjęte rozwiązanie jest zasadne. Z pewnością nie mogą mieć tu zastosowania argumenty przemawiające generalnie za wprowadzeniem instytucji przedawnienia w postaci przeszkód proceduralnych – zanikanie dowodów, trudności z ich odtworzeniem czy swoistego rodzaju karanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości za opieszałość. Uzasadnieniem krótkich okresów może więc być tylko mniejsza waga czynów, ale w tym znaczeniu, że upływ czasu szybciej zrywa więź między czynem a społeczną potrzebą ukarania. Również specyficzne funkcje prawa wykroczeń – ochronna i wymuszenie posłuchu dla normy porządkowej, mogą uzasadniać przyjęcie krótszych terminów przedawnienia. Nie można jednak tracić z pola widzenia słusznych interesów pokrzywdzonego, który w krótkim czasie traci możliwość dochodzenia odpowiedzialności w drodze postępowania w sprawach o wykroczenia, co jest szczególnie dotkliwe przy czynach przepełowionych, a zwłaszcza przeciwko mieniu.

W literaturze zgłaszane są postulaty dotyczące przedłużenia terminów przedawnienia, gdzie proponuje się wydłużenie czasu na prowadzenie postępowania do dwóch lat, co sprawi, że wydłużeniu powinien ulec też

---

<sup>24</sup> Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r., Dz.U. poz. 396.

termin przerwany – np. do lat trzech<sup>25</sup>. Postulat ten został zgłoszony, jak się wydaje, przed nowelizacją k.w. z 2017 r.<sup>26</sup>, która – należy domniemywać – zaspokaja oczekiwania komentatorów. Jednak w moim przekonaniu terminy przedawnienia niektórych wykroczeń popełnianych na szkodę pokrzywdzonego są dalej zbyt krótkie. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim wykroczeń przeciwko mieniu, zwłaszcza gdy wyrządzona szkoda jest niebagatelna w odczuciu społecznym, chociaż wciąż stanowi wykroczenie. Warto bowiem zaznaczyć, że wykroczenie przedawnione jest niekaralne, co oznacza, że postępowania nie wszczynają się, a wszczęte umarza (art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w.), natomiast osoba, która odniosła szkodę, nie może zostać uznana za pokrzywdzonego.

Przywołany przepis ustanawia także regułę, że punktem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest zawsze czas popełnienia czynu zabronionego, niezależnie od tego, czy wykroczenie ma charakter formalny czy materialny. Jak słusznie zauważa M. Kulik, możliwa jest więc sytuacja, w której wykroczenie zostanie ujawnione po jego przedawnieniu. Zdaniem autora takie uproszenie zasad odpowiedzialności jest niezasadne nawet w przypadku czynów o niższym stopniu społecznej szkodliwości<sup>27</sup>.

III. W prawie wykroczeń znajdują się także rozwiązania, które – przynajmniej formalnie – umacniają pozycję pokrzywdzonego, poszerzając zakres sytuacji (w stosunku do prawa karnego), w których możliwe jest pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności za wykroczenie, a osobie doznającej szkody przydania statusu pokrzywdzonego.

Pierwszym takim rozwiązaniem legislacyjnym jest brak przepisu będącego odpowiednikiem art. 1 § 2 k.k. Zgodnie z jego treścią nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Zatem jeżeli w oparciu o kwantyfikatory wymienione w art. 115 § 2 k.k. organ prowadzący postępowanie karne dojdzie do przekonania o znikomym stopniu szkodliwości rozpoznawanego czynu, uznać musi, iż czyn ten nie stanowi przestępstwa mimo wypełnienia ustawowych znamion określonej typizacji. W prawie wykroczeń znikomy stopień społecznej szkodliwości nie dekompletuje cech wykroczenia, nie znosi jego bytu. Niezależnie od ocen zasadności przyjęcia takiego rozwiązania i zgłaszanych postulatów *de lege ferenda*<sup>28</sup> *de lege lata* wykroczenia o subminimalnej karygodności nie tracą swojego bytu, a co za tym idzie, osoba do-

<sup>25</sup> M. KULIK. W: *Reforma prawa wykroczeń...*, s. 380.

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 23 marca 2017 r., Dz.U. poz. 768.

<sup>27</sup> M. KULIK. W: *Reforma prawa wykroczeń...*, s. 375.

<sup>28</sup> K. OŁKOWICZ: *Brak przestanki znikomej społecznej szkodliwości czynu*. W: *Węzłowe problemy prawa wykroczeń. Czy potrzebna jest reforma?*. Red. M. KOLENDOWSKA-MATEJCZUK, V. VACHEW. Warszawa 2016; O. SITARZ: *Materialne prawo wykroczeń...*, s. 48–49; P. DANILUK. W: *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. IDEM. Warszawa 2019, s. 111–116.

znająca szkody jest pokrzywdzonym, niezależnie od wielkości tej szkody (i innych czynników wpływających na stopień społecznej szkodliwości – por.: art. 47 § 6 k.w.).

Ciekawą instytucją w prawie wykroczeń jest regulacja zasad odpowiedzialności za wykroczenie popełnione za granicą RP. Zgodnie z przepisem art. 3 § 1 k.w. na zasadach określonych w kodeksie wykroczeń odpowiada ten, kto popełnił wykroczenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym. Natomiast odpowiedzialność za wykroczenie popełnione za granicą zachodzi tylko wtedy, gdy przepis szczególny taką odpowiedzialność przewiduje (art. 3 § 2 k.w.). Ilustracją takich szczególnych regulacji (i bodaj jedyną w kodeksie wykroczeń) jest przepis art. 131 k.w. dotyczący wybranych wykroczeń przeciwko mieniu, zgodnie z którym przepisy art. 119, 122 i 124 stosuje się również w razie popełnienia wykroczenia za granicą. Wzmocnienie pozycji pokrzywdzonego wiąże się z brakiem wymogu podwójnej karalności – czyn zarzucany sprawcy nie musi być karalny w miejscu jego popełnienia (tak jak, przy braku odmiennych szczegółowych regulacji, wymaga tego kodeks karny). Zatem niezależnie od stanu prawnego państwa, na terenie którego popełnione zostało wykroczenie opisane w przepisach art. 119, 122 i 124 polskiego kodeksu wykroczeń, osoba doznająca w jego wyniku szkody może być uznana za pokrzywdzonego. Kodeks wykroczeń nie wprowadza też wymogu obywatelstwa ani szczególnego charakteru czynu. Sytuacja sprawcy wykroczenia popełnionego za granicą formalnie może być więc o wiele gorsza niż sprawcy przestępstwa, ale równocześnie oznacza to polepszenie – na gruncie prawa wykroczeń – pozycji pokrzywdzonego.

Rozwiązaniem prowadzącym do poszerzenia pola czynów zabronionych jest zasada ustanowiona w przepisie art. 5 k.w. Stanowi on, że wykroczenie można popełnić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie, chyba że ustawa przewiduje odpowiedzialność tylko za wykroczenie umyślne. Ta ekwiwalencja umyślności i nieumyślności przyjęta jako zasada, od której ustawiane są w drodze ustawy wyjątki, sprawia, że w prawie wykroczeń o wiele częściej mamy do czynienia z czynem zabronionym w sytuacji braku zamiaru jego popełnienia. W prawie karnym nieumyślność zazwyczaj dekompletuje ustawowe znamiona, uniemożliwiając pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w prawie wykroczeń taka sytuacja zdarza się wyjątkowo. Warto jednak podkreślić, że klauzula umyślności może być wyrażona wprost („Kto... umyślnie...” – np. art. 124 § 1 k.w.) lub poprzez użycie znamienia czasownikowego wykluczającego nieumyślność (np. art. 119 § 1 k.w.). Ten ostatni sposób techniczno-legislacyjny może w konsekwencji wywoływać wątpliwości co do zakresu zabronionego za-

chowania<sup>29</sup>, a tym samym – statusu pokrzywdzonego. Nie można także przeoczyć faktu, że większość wykroczeń, których konstrukcja pozwala na przyjęcie figury pokrzywdzonego, ma charakter umyślny, co oznacza, że przepis art. 5 k.w. nie wpłynął w sposób znaczący na poszerzenie możliwości działania osób pokrzywdzonych w procesie w sprawach o wykroczenia.

Swoistym dostrzeżeniem przez ustawodawcę roli i znaczenia pokrzywdzonego, a także uczuleniem na te kwestie organu orzekającego jest treść przepisu art. 33 k.w., a zwłaszcza jego § 4. W tej jednostce redakcyjnej ustawodawca wymienia okoliczności obciążające, które należy uwzględnić. Wśród nich znajduje się „popętnienie wykroczenia na szkodę osoby bezradnej lub osoby, której sprawca powinien okazać szczególne względy”. W kodeksie karnym brak jest analogicznego katalogu, jednak jego istnienie w kodeksie wykroczeń ma niewielkie znaczenie praktyczne, zwłaszcza odkąd w sprawach o wykroczenia orzekają sądy dysponujące wysoko wykwalifikowanymi sędziami.

IV. Rekapitulując przeprowadzone rozważania, zwrócić należy uwagę na kilka zagadnień natury ogólnej. Nie ma obecnie wątpliwości, że prawo wykroczeń należy do prawa represyjnego, a z tego wynika dla ustawodawcy i organów orzekających obowiązek przestrzegania standardów właściwych dla prawa karnego. Zatem wszystkie zasady prawa karnego w pełni aktualizują się i w prawie wykroczeń. Należy jednak mieć świadomość, że zasady te dotyczą sprawcy czynu zabronionego. Brak jest ogólnych reguł i zasad co do ukształtowania pozycji pokrzywdzonego, tak w prawie karnym, jak i w prawie wykroczeń. Jedynie analiza poszczególnych przepisów obu kodeksów pozwala na odtworzenie statusu pokrzywdzonego i skonfrontowanie go na płaszczyźnie dwóch omawianych reżimów odpowiedzialności.

Konfrontacja ta ujawnia daleko idące odrębności w zakresie pozycji pokrzywdzonego w regulacjach materialnych prawa wykroczeń. Waga tych odrębności jest różna, ale wydaje się, że w praktyce regulacje ograniczające zakres występowania figury pokrzywdzonego mają silniejsze znaczenie – realnie wpływają na zmniejszenie uprawnień osoby, której została wyrządzona szkoda. Do takich regulacji zaliczyć należy przede wszystkim przepisy odnoszące się do możliwości orzekania środków karnych o charakterze kompensacyjnym oraz przepisy określające terminy przedawnienia (obok innych przepisów wcześniej również omówionych). Oczywiście wskazane odrębności w stosunku do przestępstw są w dużej mierze uzasadnione charakterem samych wykroczeń. I chodzi nie tylko

---

<sup>29</sup> Por. podnoszone wątpliwości przykładowo odnośnie do przepisu art. 116 § 1 k.w. – O. SITARZ: *Materialne prawo wykroczeń...*, s. 60.

o wagę czynu, ale też konstrukcję czynu wprowadzającego karalność na (bardzo) dalekim przedpolu naruszenia dobra prawnego. Niemniej odrębności takie są jednak całkowicie bezzasadne, gdy wykroczenie jest bardzo silnie istotowo związane z przestępstwem, a ich rozgraniczenie jest wręcz sztuczne. W takich przypadkach zarówno wykroczenia, jak i przestępstwa są czynami z naruszenia dobra prawnego, a różnica sprowadza się do wielkości szkody. Chodzi przede wszystkim o czyny zabronione przeciwko mieniu (choć pomieszczone nie tylko w rozdziale XIV kodeksu wykroczeń). Podkreślić należy, że przyjęty dualny model odpowiedzialności w tym zakresie narusza zasadę równości, poręczoną przepisem art. 32 ust. 1 Konstytucji<sup>30</sup>. Bowiem różnica w pokrzywdzeniu kradzieżą na szkodę 450 zł i 550 zł jest na tyle niewielka, że odmienne traktowanie pokrzywdzonych (obok oczywiście sprawców czynów) jest naruszeniem tej zasady, zgodnie z którą wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu powinny być traktowane równo, według jednolitej miary, bez zróżnicowań dyskryminujących lub faworyzujących<sup>31</sup>. Jednocześnie zasada ta zakłada odmienne traktowanie tych podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Na marginesie odnotować trzeba, że teza ta może stanowić kolejny argument za zniesieniem niektórych czynów przepołowionych (bitypów)<sup>32</sup>.

Przeprowadzona analiza uwiarydla konieczność rozważenia wprowadzenia pewnych zmian w kodeksie wykroczeń. Podkreślić jednak należy, że ich uzasadnieniem jest nie tyle ujednoczenie kodeksu karnego i kodeksu wykroczeń, ponieważ taki cel jako sam w sobie nie może uzasadniać nowelizacji. Ewentualne zmiany podyktowane być winny postulatem wzmocnienia pozycji pokrzywdzonego i poszanowania zasady równości.

Na zakończenie rozważań o pozycji pokrzywdzonego trudno nie wspomnieć o niezwykle istotnej instytucji, co prawda o charakterze procesowym, która ma jednak silny wpływ na poszanowanie interesów pokrzywdzonego na płaszczyźnie prawnomaterialnej. Na mocy bowiem art. 8 k.p.w. w postępowaniu w sprawach o wykroczenia stosuje się m.in. przepis art. 23a k.p.k. To oznacza możliwość skierowania sprawy „wykroczeniowej” do mediacji. Co prawda analizowany przepis art. 28 § 2 k.w. nieco umniejsza jej znaczenie, niemniej zgodnie z przepisem art. 33 § 3 k.w. przyczynienie się lub staranie się sprawcy o przyczynienie

---

<sup>30</sup> Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

<sup>31</sup> Por. stanowisko RPO opublikowane na stronie internetowej. Źródło: <https://www.rpo.gov.pl/pl/kategoria-konstytucyjna/art-32-rownosc-i-zakaz-dyskryminacji> [dostęp: 12.03.2019].

<sup>32</sup> O. SITARZ: *Kilka refleksji na temat likwidacji tzw. czynów przepołowionych*. PiP 2006, nr 11.



się do usunięcia szkodliwych następstw swego czynu stanowi okoliczność łagodzącą, którą organ orzekający winien uwzględnić. Ponadto organ ten winien wziąć pod uwagę m.in. zachowanie sprawcy po popełnieniu wykroczenia. Nie można wykluczyć, chociaż brak takiego przepisu, że na skutek pozytywnie zakończonej mediacji sąd zastosuje warunkowe zawieszenia wykonania kary aresztu<sup>33</sup>, jeżeli szkoda została w całości naprawiona (art. 42 § 3 k.w.), lub zastosuje nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpi od jej wymierzenia (art. 39 § 1 k.w.). Z perspektywy pokrzywdzonego to ostatecznie rozwiązanie ma o tyle znaczenie, że w myśl art. 39 § 4 k.w. w razie odstąpienia od wymierzenia kary można zastosować w stosunku do sprawcy środek oddziaływania społecznego, mający na celu przywrócenie naruszonego porządku prawnego lub naprawienie wyrządzonej krzywdy, polegający zwłaszcza na przeproszeniu pokrzywdzonego, uroczystym zapewnieniu niepopowielania więcej takiego czynu albo zobowiązaniu sprawcy do przywrócenia stanu poprzedniego.

## Bibliografia

### Literatura

- BUDYN-KULIK M. W: *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. P. DANILUK. Warszawa 2019.
- DANILUK P. W: *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. IDEM. Warszawa 2019.
- DUDKA K.: *Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych*. Lublin 2006.
- GOSTYŃSKI Z., STEFAŃSKI R.A. W: *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*. T. I. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2003.
- JAKUBOWSKA-HARA J. W: *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. P. DANILUK. Warszawa 2019.
- JAKUBOWSKA-HARA J. W: *Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor Ewie Bieńkowskiej*. Red. L. MAZOWIECKA, W. KLAUS, A. TARWACKA. Warszawa 2017.
- KARDAS P.: *Podstawy odpowiedzialności za współdziałanie w popełnieniu wykroczenia. Kilka uwag o nieistniejących przepisach*. W: *W poszukiwaniu prawdy. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Janowi Widackiemu*. Red. H.E. KUBIAK, M. LUBELSKI. Kraków 2018.
- KĘDZIORA R.: *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*. Warszawa 2009.
- KOTOWSKI W., KURZĘPA B.: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*. Warszawa 2016.

---

<sup>33</sup> Nie tracąc z pola widzenia wszystkich mankamentów tego rozwiązania i jego mierne znaczenie w praktyce – por. J. JAKUBOWSKA-HARA. W: *Reforma prawa wykroczeń*. T. I. Red. P. DANILUK. Warszawa 2019, s. 331–339.

- KULESZA C.: *Ewolucja uprawnień pokrzywdzonego w polskim prawie karnym. W: Z problematyki wiktymologii. Księga dedykowana Profesor Ewie Bieńkowskiej.* Red. L. MAZOWIECKA, W. KLAUS, A. TARWACKA. Warszawa 2017.
- KULESZA C.: *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich.* Białystok 1995.
- KULIK M. W.: *Reforma prawa wykroczeń. T. I.* Red. P. DANILUK. Warszawa 2019.
- LEWIŃSKI J.: *Pokrzywdzony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia.* Pal. 2003, nr 11–12.
- MAMAK K. W.: *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenie. Komentarz.* Red. A. SAKOWICZ. Warszawa 2018.
- OLKOWICZ K.: *Brak przestanki znikomej społecznej szkodliwości czynu. W: Węzłowe problemy prawa wykroczeń. Czy potrzebna jest reforma?.* Red. M. KOLENDOWSKA-MATEJCZUK, V. VACHEW. Warszawa 2016.
- SITARZ O.: *Kilka refleksji na temat likwidacji tzw. czynów przepołowionych.* PiP 2006, nr 11.
- SITARZ O.: *Materialne prawo wykroczeń. Część ogólna.* Warszawa 2015.
- STACHOWIAK S.: *Podstawowe uprawnienia pokrzywdzonego w ujęciu nowego kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.* PPol. 2002, nr 3–4.
- ŚWIECKI D.: *Metodyka pracy sędziego w sprawach o wykroczenia.* Warszawa 2012.
- WÓJCICKA B.: *Pozycja pokrzywdzonego w nowym kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia.* PiP 2001, nr 10.

### **Orzecznictwo**

- Uchwała SN Izby Karnej oraz Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75. OSNKW 1/1977, LEX nr 19212.
- Uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99. OSMKW 11-12/1999, poz. 69.
- Uchwała SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03. OSNKW 11-12/2003, poz. 94.
- Postanowienie SN z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02. PiP 2002, nr 7–8, poz. 1.
- Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2002 r., WK 28/02. OSNKW 11-12/2002, poz. 108.





KAZIMIERZ ZGRYZEK  
Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-5315-0796>

## Pozycja procesowa podejrzanego i pokrzywdzonego w postępowaniu w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w kodyfikacji postępowania karnego z 1928, 1969 i 1997 r.

**Abstract:** The author analyses and compares the normative approaches to the participation of the suspected and victim in proceedings for using preventive measures in criminal procedure. While comparing regulations within the scope of his interest published in the Code of Criminal Procedure of the year 1928, 1969, and 1997, the author emphasizes the necessity of undertaking analyses through the prism of regulations included in Mental Health Act. He also indicates the necessity to protect the rights of the suspected and victim not only during the preparatory proceedings, but most of all during the proceedings for using preventive measures. He points to the fact that the prosecuted person, who has been charged with a crime, ought to be a subject to special protection stemming from his or her state of mental health. He postulates that in the course of pre-trial hearing lead in accordance with Article 354 of the Code of Criminal Procedure, the participation of the parties – including the suspected person – should be treated as a rule, and only in exceptional cases the absence of the suspected with mental illness should be allowed. The author assesses negatively the regulation included in Article 354 of the Code of Criminal Procedure, which allows for using preventive measures against the suspected person even when a court appointed psychiatrists claim that his or her participation in proceedings is unnecessary. He compares this regulation to the operations of “kangaroo courts”.

**Keywords:** victim, the suspected person, preventive measures

I. Kwestia prawnokarnego stosowania środków zabezpieczających porządek prawny przed sprawcą czynu zabronionego popełniającego ten czyn w stanie niepoczytalności zawsze stanowiła istotny dylemat. Dotyczył on zwłaszcza możliwości (względnie potrzeby) zapewnienia takiemu sprawcy kontaktu z organem orzekającym w przedmiocie określonego rodzaju środka zabezpieczającego na określonym forum. Ustawodawca, regulu-

jąc tryb orzekania w tym przedmiocie, musiał bowiem mieć zawsze na względzie potencjalny brak możliwości kontaktu z chorym psychicznie sprawcą, a także potrzebę zapewnienia mu – tak przecież istotnego w tym wypadku, skoro stoi pod zarzutem popełnienia przestępstwa – prawa do obrony. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia budziła wątpliwości, potęgowane faktem, iż niezależnie od tego, czy postępowanie było prowadzone przeciwko zdrowemu psychicznie sprawcy czy też podmiotem postępowania był sprawca, który w chwili czynu był niepoczytalny z powodu zdiagnozowanej u niego choroby psychicznej, każda z tych osób – sprawca i jego obrońca – realizowała w procesie samodzielną i niezależną od drugiej rolę procesową. Obraz ulega jeszcze silniejszemu zakłóceniu, jeśli pamiętać, że w postępowaniu w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających udział obrońcy jest obligatoryjny. Niewątpliwie brać należy także pod uwagę i to, iż każdemu człowiekowi, niezależnie od tego, czy w chwili czynu lub prowadzenia przeciwko niemu postępowania był zdrowy psychicznie czy też w czasie jego popełnienia był niepoczytalny, Konstytucja RP<sup>1</sup>, akty prawa międzynarodowego<sup>2</sup> czy wreszcie ustawa o ochronie zdrowia psychicznego<sup>3</sup> gwarantują ochronę i pełny dostęp do postępowania, w trakcie którego decyduje się o jego przyszłych losach. Odnośnie ostatniego z przywołanych tu aktów warto przytoczyć jego preambułę, która rozpoczyna się od słów: „uznając, że zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa [...]”. Do tych obowiązków należy niewątpliwie takie ujęcie przepisów odnoszących się do każdej sfery życia człowieka chorego psychicznie, w tym także sprawcy czynu zabronionego, by ochrona tego fundamentalnego dobra osobistego człowieka nie stała się jedynie pustym frazesem. Co prawda preambuła nie przybiera formy normatywnej, jednak jej zamieszczenie po tytule aktu prawnego, a przed jego treścią, winno określać kierunki interpretacji tych norm, które taka preambuła przywołuje.

Zwłaszcza tym zagadnieniom należałoby poświęcić tutaj uwagę, podając, siłą rzeczy w skrótovej formie, analizie porównawczej współcześnie i ówczesnie obowiązujące przepisy postępowania karnego w zakresie orzekania o zastosowaniu środków zabezpieczających. Trudno jednak już tu nie wyrazić jednej konstatacji. Mianowicie przytoczona tu preambuła powinna stanowić niewątpliwą wskazówkę, by tam, gdzie może

---

<sup>1</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm. i sprost.

<sup>2</sup> Zob. zwłaszcza Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.

<sup>3</sup> Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r., t.j. Dz.U. 2018, poz. 1878.

mieć miejsce naruszenie tego fundamentalnego dobra człowieka, uczynić wszystko, co leży w mocy państwa, by do takich naruszeń nie dochodziło, tj. by normatywne ujęcie relacji państwo – osoba chora psychicznie nie odbywało się kosztem tej ostatniej. Niestety spojrzenie na przepisy poszczególnych współczesnej i dawnych polskich procedur karnych nie pozwala stwierdzić, że to fundamentalne dobro człowieka jest rzeczywiście w pełni respektowane.

II. Rozpocząć by należało od krótkiego spojrzenia na regulację, jaką zamieszczono w pierwszym po uzyskaniu niepodległości Kodeksie postępowania karnego z 1928 r.<sup>4</sup> Otóż w art. 248<sup>1</sup> § 1 tego Kodeksu wskazano, iż w razie umorzenia dochodzenia sąd grodzki, lub, na wniosek prokuratora, sąd okręgowy, stosownie do właściwości, na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu podejrzanego lub jego obrońcy wyda, w wypadkach prawem przewidzianych, postanowienie co do zastosowania względem podejrzanego środków wychowawczych lub zabezpieczających. Na postanowienie to przysługiwało zażalenie. Prawie identyczna regulacja dotyczyła dopuszczalności stosowania środków zabezpieczających po umorzeniu śledztwa. Mianowicie zgodnie z brzmieniem przepisu art. 273 § 2 tego Kodeksu sędzia śledczy, uprzednio umarżając śledztwo, przysyłał sprawę do sądu okręgowego celem powzięcia na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu oskarżonego lub jego obrońcy, postanowienia co do zastosowania względem tego oskarżonego środków wychowawczych lub zabezpieczających. Podobnie jak w przypadku umorzenia dochodzenia na postanowienie wydane w tym trybie, w myśl art. 273 § 3 k.p.k. z 1928 r. przysługiwało zażalenie. W przypadku umorzenia dochodzenia stosowne postanowienie mógł zatem wydać sąd grodzki lub na wniosek prokuratora sąd okręgowy, zaś w przypadku umorzenia śledztwa postanowienie o zastosowaniu środków zabezpieczających wydawał sąd okręgowy z inicjatywy sędziego śledczego. W obu wypadkach sąd uprawniony do rozpoznania wniosku lub zalecenia postanowienie wydawał na posiedzeniu niejawnym.

W obu też wypadkach stosowne postanowienie wydawał sąd po wysłuchaniu podejrzanego (oskarżonego) i jego obrońcy. Zauważmy, że oba przywołane tu przepisy nie przewidywały żadnego wyjątku od konieczności przeprowadzenia czynności wysłuchania podejrzanego lub oskarżonego. Oznaczało to, po pierwsze, że sąd nie mógł wydać postanowienia w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego pod nieobecność podejrzanego i jego obrońcy, po drugie zaś, że czynność odebrania depozycji dowodowych od podejrzanego (oskarżonego) określona została jako

---

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (w brzmieniu ustalonym rozp. Prezydenta RP z dnia 23 sierpnia 1932 r., Dz.U. nr 73, poz. 662).

wysłuchanie. Nazwa ta wskazywała, że czynność odebrania depozycji dowodowych od podejrzanego (oskarżonego) zdrowego psychicznie istotnie różniła się od takiej czynności wobec podejrzanego (oskarżonego) chorego psychicznie. W pierwszym wypadku Kodeks na oznaczenie czynności odbierania depozycji dowodowych od podejrzanego zdrowego psychicznie stosował określenie „przesłuchanie”, w drugim zaś zastosował określenie „wysłuchanie”. Z całą pewnością nie była to jedynie różnica semantyczna, skoro także w języku potocznym obie te czynności – przesłuchanie i wysłuchanie – mają wyraźnie różną konotację znaczeniową. W języku potocznym pojęcie „wysłuchanie”, „wysłuchać” oznacza tyle co „słuchając, przyjąć co do wiadomości, posłuchać czegoś do końca, usłyszeć”<sup>5</sup>, zaś pojęcie „przesłuchanie”, „przesłuchać” to tyle co wypytać oskarżonego, świadka o szczegóły, ale także przeegzaminować, przepytać<sup>6</sup>. Już same tylko te określenia wskazują na istotne różnice pomiędzy obiema czynnościami. „Wysłuchać” to tyle co biernie usłyszeć, „przesłuchać” to tyle, co aktywnie przeegzaminować. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można chyba przyjąć, iż określenie „przesłuchanie” wskazuje na jego urzędowy, „inwazyjny” charakter, „wysłuchanie” zaś powinno być traktowane jako łagodniejsze, mniej stresogenne odbieranie tych depozycji. Trudno więc byłoby w tej sytuacji przyjąć, iż użycie określenia „wysłuchuje” miało miejsce przypadkowo, że ustawodawca, nie analizując skutków takiego semantycznego ujęcia, pojęcia „wysłuchać” i „przesłuchać” stosował zamiennie. Zresztą gdyby tak było w istocie, to takie „omyłki” dotyczyć by musiały także odbierania depozycji dowodowych od zdrowego psychicznie oskarżonego, niezależnie od etapu postępowania. Gdyby ustawodawca nie przywiązywał wagi do stosowanych na oznaczenie omawianych tu czynności określeń, stosowałby je najprawdopodobniej zamiennie. Tak jednak nie jest. Znamienne i wiele wyjaśniające w tej kwestii są przepisy art. 47 § 2 i 3 Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Otóż wskazano tam, iż postanowienia poza rozprawą zapadają po wysłuchaniu obecnych stron (§ 2) oraz po wysłuchaniu ustnego lub odczytaniu pisemnego wniosku prokuratora (§ 3). Po wysłuchaniu, a nie po przesłuchaniu tych podmiotów. Można zatem powiedzieć, że sąd dowiadywał się o treści stanowiska stron lub prokuratora, słysząc to, co mają one w danej kwestii do powiedzenia, nie dokonując zaś jakiegoś ich np. przeegzaminowania. Jest zatem rzeczą niewątpliwą, że takie „wysłuchanie” nie ma niczego wspólnego z przesłuchaniem, jest także rzeczą oczywistą, że ustawodawca chciał jednak odróżnić czynność wysłuchania podejrzanego na posiedze-

<sup>5</sup> Zob. *Słownik Języka Polskiego*. T. X. Red. nac. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1996, s. 235. Zob. też *Słownik Języka Polskiego*. T. III. Red. M. SZYMCZAK. Warszawa 1979, s. 847.

<sup>6</sup> Zob. *Słownik Języka Polskiego*. T. VII. Red. nac. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1996, s. 379. Zob. też *Słownik Języka Polskiego*. T. II. Red. M. SZYMCZAK. Warszawa 1979, s. 1006.

niu, na którym rozpoznawany miał być wniosek prokuratora o zastosowanie środka zabezpieczającego, od czynności przesłuchania podejrzanego w czasie trwania postępowania przygotowawczego lub na rozprawie.

Z przepisu art. 248<sup>1</sup> § 1 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 273 § 2 tego Kodeksu dowodnie wynikało, iż sąd nie mógł rozstrzygać o zastosowaniu środka zabezpieczającego bez uprzedniego wysłuchania podejrzanego i jego obrońcy. Musiał więc zarządzić sprowadzenie takiego podejrzanego, jeśli ów nie przebywał na wolności, lub wezwać takiego podejrzanego do udziału w posiedzeniu.

Jak wynikało z przepisu art. 65 Kodeksu z 1928 r., w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, a należące do właściwości sądów grodzkich, pokrzywdzony miał prawa strony, a zwłaszcza mógł wnosić i popierać oskarżenie zamiast lub obok oskarżyciela publicznego. Oznaczałoby to, że gdyby wniosek prokuratora był kierowany na rozprawę, wówczas pokrzywdzony miałby, jako strona, prawo udziału w postępowaniu w przedmiocie stosowania środków zabezpieczających. Wniosek ten jednak był rozpoznawany na niejawnym posiedzeniu, na którym wysłuchany mógł być podejrzany lub jego obrońca. Nie dotyczyło to jednak pokrzywdzonego. Jego sytuacja procesowa istotnie różniła się od tej, w której występował podejrzany. Nie miał on bowiem możliwości przedstawienia w sposób bezpośredni swego stanowiska odnośnie do potrzeby stosowania przez sąd grodzki lub sąd okręgowy, wnioskowanego przez prokuratora lub sędziego śledczego, środka zabezpieczającego.

Wymaga podkreślenia, że zastosowanie obu analizowanych tu pojęć niczego nie modyfikuje w zakresie zakazu naruszenia swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej lub wysłuchiwanej. W obu wypadkach swoboda ta musiała być zapewniona, w obu wypadkach też pozyskanie depozycji dowodowych z osobowego źródła dowodowego w warunkach naruszających swobodę wypowiedzi było zabronione, a pozyskany w ten sposób dowód nie mógł stanowić podstawy rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu.

Jak wynika z przytoczonych tu przepisów art. 248<sup>1</sup> § 1 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 273 § 2 tego Kodeksu, prokurator umarżając dochodzenie lub sędzia śledczy umarżając śledztwo, występował do odpowiedniego sądu o wydanie postanowienia w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających. Stosowny wniosek przenosił więc postępowanie z postępowania przygotowawczego do postępowania jurysdykcyjnego. Sąd wydawał postanowienie na podstawie zebranego w sprawie i przekazanego wraz z postanowieniem o umorzeniu postępowania materiału dowodowego. Decyzja sądu ograniczała się zatem swoim przedmiotem wyłącznie do zastosowania środka zabezpieczającego, jeśli zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdzał potrzebę zastosowania takiego środka.



Dodajmy tutaj jeszcze, że z wnioskiem o wydanie postanowienia w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego mógł wystąpić wyłącznie prokurator lub sędzia śledczy. Nie mogła więc tego zrobić Policja, także wtedy, gdy prowadziła postępowanie przygotowawcze. Wypada tu jeszcze przywołać przepis art. 130 § 1 k.p.k. z 1928 r., który zastrzegał uprawnienie dopuszczenia dowodu z opinii psychiatrycznej do kompetencji sądu lub prokuratora<sup>7</sup>.

Taki, z konieczności opisany w skrótowy sposób, stan prawny obowiązywał do dnia wejścia w życie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r.<sup>8</sup>, tj. do dnia 1 stycznia 1970 r.

III. W porównaniu z normami regulującymi postępowanie w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego w Kodeksie z 1928 r. Kodeks z 1969 r. interesujące nas tu postępowanie ujmował równie oszczędnie. Regulacja zamieszczona w art. 282 tego Kodeksu przewidywała, iż w razie umorzenia postępowania przygotowawczego z powodu potrzeby zastosowania wobec podejrzanego środka zabezpieczającego określonego w art. 99 Kodeksu karnego<sup>9</sup> prokurator występował, zaś w wypadkach wskazanych w art. 103 § 1 lub 104 Kodeksu karnego mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o zastosowanie środków zabezpieczających, określonych w wymienionych tu przepisach Kodeksu karnego. Wniosek ten kierowany był na posiedzenie, w którym brał obligatoryjny udział obrońca, a w miarę potrzeby na posiedzeniu tym przesłuchany mógł być również podejrzany. Decyzję w przedmiocie wystąpienia z wnioskiem, o jakim mowa w art. 282 § 1 przywołanego tu Kodeksu, podejmował prokurator, niezależnie od formy prowadzenia postępowania przygotowawczego oraz niezależnie od tego, który organ postępowanie to prowadził. Organ nie-prokuratorski, jeśli prowadził postępowanie przygotowawcze, winien był wystąpić do prokuratora z wnioskiem, by ten z kolei wystąpił do sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie określonego środka zabezpieczającego. Przesłanką decydującą o wystąpieniu przez prokuratora z wnioskiem było wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego z powodu konieczności zastosowania środka zabezpieczającego określonego w art. 99 albo w art. 103 § 1 lub 104 k.k. Jak wynika z przepisu art. 99 k.k. z 1969 r., przedmiotem umorzonego postępowania był czyn popełniony przez sprawcę w stanie niepoczytalności i w sytuacji stwarzania poważnego niebezpieczeństwa dla porządku prawnego, względnie – zgodnie z treścią art. 41–43 i art. 48 k.k. – jeśli

<sup>7</sup> Zob. art. 248 k.p.k. z 1928 r. w brzmieniu ustalonym tekstem jednolitym z 1949 r., Dz.U. 1949, nr 33, poz. 243.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.

ustalona została potrzeba wydania orzeczenia w przedmiocie pozbawienia takiego oskarżonego praw rodzicielskich lub opiekuńczych, zakazu zajmowania określonych stanowisk lub wykonywania określonego zawodu, zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów, względnie przypadku tytułem środka zabezpieczającego narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, jak również przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa. Prokurator, w trybie określonym w art. 287 k.p.k. z 1969 r., mógł także wystąpić do sądu o zastosowanie przypadku rzeczy tytułem środka zabezpieczającego.

W postępowaniu w przedmiocie wniosku prokuratora udział obrońcy był obowiązkowy; była to oczywista konsekwencja przyjęcia w art. 70 § 1 pkt 2 k.p.k., iż w postępowaniu karnym, gdy zachodziła uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, musiał on mieć obrońcę. Jak wyżej wspomniano, zgodnie z brzmieniem przepisu art. 282 § 2 *in fine*, na posiedzeniu, na którym sąd rozpoznawał wniosek prokuratora o zastosowanie środka zabezpieczającego, mógł być przesłuchany „również” podejrzany. Oznaczało to, że oprócz tego podmiotu także inne osoby mogły zostać przez sąd wysłuchane. Ustawodawca, co prawda, o tym nie stanowił, ale skoro w przepisie art. 282 k.p.k. z 1928 r. była mowa o dwóch jeszcze podmiotach, a mianowicie o prokuratorze i obrońcy podejrzanego, przeto niewątpliwie od każdego z nich mogły być odebrane oświadczenia lub inne depozycje dowodowe. Co prawda określenie „wysłuchuje” ustawodawca odniósł wyłącznie do podejrzanego („wysłuchuje również podejrzanego”), nie oznaczało to jednak, iż pozostałe dwa podmioty mogły zostać przez sąd na posiedzeniu przesłuchane. Zarówno prokurator, jak i obrońca mogli składać oświadczenia dowodowe, jednak odnośnie do żadnego z nich nie można było mówić o przymusie wykonania tej czynności.

W doktrynie kwestia charakteru prawnego wniosku prokuratora, o którym mowa w art. 282 § 1 k.p.k., wywoływała spory. Część doktryny przyjmowała, że wniosek prokuratora zastępuje akt oskarżenia, i wywodziła swoje stanowisko z funkcji, jakie miał do spełnienia wzmiankowany wniosek, zgodnych z tymi, jakie realizował akt oskarżenia. Zwracano przede wszystkim uwagę na funkcję inicjującą skargi uruchamiającej postępowanie jurysdykcyjne po umorzeniu postępowania przygotowawczego<sup>10</sup>. Wskazywano, iż w razie braku podstaw do uwzględnienia wniosku

<sup>10</sup> Zob. K. ZGRYZEK: *Skargi zastępujące akt oskarżenia w polskim procesie karnym*. W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*. Red. zbior. Warszawa 2008, s. 424; tak również S. STACHOWIAK: *Proces karny*. Warszawa 2006, s. 448. Patrz również postanowienie SA w Katowicach z dnia 23 sierpnia 2017 r., II AKz 534/17, Legalis.

o zastosowanie środka zabezpieczającego był on kierowany na rozprawę, co pozwalało zrezygnować ze zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego celem nadania temu pismu procesowemu, jakim był wniosek prokuratora, formy aktu oskarżenia. Ponadto, co chyba ważniejsze, sąd nie miał możliwości zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego, skoro prokurator składał wniosek po wydaniu postanowienia o umorzeniu postępowania – zwrot wniosku musiałby łączyć się z uprzednim uchyleciem postanowienia o tym umorzeniu i otwarciem postępowania przygotowawczego na nowo<sup>11</sup>. Wniosek prokuratora składany w trybie art. 282 § 1 k.p.k. należało więc traktować jako substytut aktu oskarżenia, którego wymogi formalne zbliżone były, co prawda, do warunków formalnych aktu oskarżenia, jednak nie zawierał on kierowanych pod adresem podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego zarzutów.

W posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek prokuratora, udział obrońcy podejrzanego był obowiązkowy, a podejrzany brał w nim udział tylko wówczas, gdy sąd uznał za konieczne jego wysłuchanie. Już tutaj zauważmy, że w posiedzeniu w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego nie brał udziału pokrzywdzony, z chwilą umorzenia postępowania przygotowawczego tracił on bowiem przymiot strony procesowej, a tym samym pozbawiony został możliwości przedstawienia sądowi swego stanowiska, zarówno w kwestii zasadności zastosowania takiego środka, jak i w kwestii rodzaju środka zabezpieczającego, o którego zastosowanie wnosił prokurator.

Jeśli sąd, po wpłynięciu wniosku i zapoznaniu się z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, uznał, że nie ma potrzeby wysłuchania podejrzanego, czynności sądu i argumentacja przedstawiona na posiedzeniu przez prokuratora i obrońcę pozostawały poza wiedzą podejrzanego. Kodeks w art. 282 § 1 nie wskazywał, jakie przesłanki mają decydować o potrzebie wysłuchania podejrzanego. Kwestia ta pozostawała w sferze dyskrecyjnych uprawnień sądu, któremu powody wysłuchania, jak i swoją ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, zdaniem prokuratora potwierdzającego zasadność wniosku o zastosowanie środka zabezpieczającego, mógł przedstawić sam obligatoryjny obrońca. Z wnioskiem o wysłuchanie podejrzanego mógł także wystąpić, co nie powinno ulegać wątpliwości, sam prokurator – mógł to uczynić we wniosku, względnie przedstawiając stanowisko w tym względzie na samym posiedzeniu.

Jak wyżej wspomniano, przepis art. 282 k.p.k. z 1969 r. nie przewidywał udziału w posiedzeniu pokrzywdzonego, nawet wówczas, gdy ten

---

<sup>11</sup> Zob. np. D. KRAKOWIAK: *Sprawca niepoczytalny w procesie karnym*. Łódź 2018, s. 110 i nast.

aktywnie uczestniczył w zbieraniu materiału dowodowego stanowiącego element dowodowej podstawy wniosku. Zatem w sytuacji, w której sąd zdecydowałby o skierowaniu wniosku na posiedzenie i równocześnie zrezygnowałby z wysłuchania podejrzanego, w posiedzeniu brali udział jedynie prokurator i obrońca podejrzanego. Takie normatywne rozwiązanie w istotny sposób naruszało prawo do obrony podejrzanego i zasadę równości stron w postępowaniu; decyzje zapadające podczas tego postępowania mogły być bowiem przyjmowane całkowicie bez wiedzy i udziału tego podmiotu, którego interesu wprost dotyczyły, to jest samego podejrzanego. Jak się wydaje, udział w posiedzeniu prokuratora, choć niewątpliwie zobowiązanego do dbałości o praworządność postępowania, oraz obrońcy, zobowiązanego do dbałości o interes oskarżonego, w tym zwłaszcza o realizację prawa do obrony oskarżonego, nie powinien być oceniany jako wystarczający.

Należy podkreślić, że nieobecność podejrzanego na posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek prokuratora o zastosowanie środka zabezpieczającego, naruszała jego prawo do obrony, skoro sąd mógł arbitralnie rozstrzygnąć (nawet bez wskazania powodów, skoro przepis art. 282 k.p.k. tego nie wymagał), czy wysłuchanie podejrzanego jest potrzebne; taka arbitralna decyzja sądu pozbawiała podejrzanego możliwości przedstawienia swojego stanowiska odnośnie do potrzeby kontaktu z orzekającym sądem, ale przede wszystkim naruszała zasadę bezpośredniości, skoro sąd o stanowisku podejrzanego pozyskiwał informację pośrednio – z akt postępowania lub oświadczenia obrońcy, względnie prokuratora. Jego nieobecność naruszała także, jak wspomniano, zasadę równości stron w postępowaniu, skoro w następstwie decyzji sądu podejrzany pozbawiony był możliwości skonfrontowania stanowiska wyrażonego przez prokuratora (pisemnie we wniosku lub ustnie na posiedzeniu) ze swoim stanowiskiem. Jak się wydaje, za potrzebą wysłuchania podejrzanego na posiedzeniu, na którym podejmowana była decyzja w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego, powinny być przemawiać czysto humanitarne argumenty – nieobecność podejrzanego na tym posiedzeniu powodowała, że sąd decydował o zastosowaniu środka zabezpieczającego, zupełnie nie mając bezpośredniego kontaktu z podejrzanym; sąd wydawał postanowienie, nie widząc osoby, która w następstwie zastosowania środka zabezpieczającego mogła być pozbawiona wolności bezterminowo.

Jak już tu wcześniej wspomniano, jeżeli zachodziła potrzeba pozyskania od podejrzanego depozycji dowodowych, sąd mógł go na posiedzeniu wysłuchać. Wyżej wyjaśniono już różnice pomiędzy czynnością „wysłuchania” a czynnością „przesłuchania”. Tu wskażmy jedynie w uzupełnieniu, iż w każdym przywoływanym tu Kodeksie postępowania karnego,

tj. z 1928 r., z 1969 r. oraz w tym z 1997 r., czynność odebrania depozycji dowodowych od podejrzanego (oskarżonego) w postępowaniu w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających określona została jako „wysłuchanie”. Raz jeszcze podkreślmy, że taka terminologia nie została zastosowana przypadkowo, że relacja zachodząca pomiędzy dostarczającym środka dowodowego podejrzanym, czy oskarżonym, ma zupełnie inny wydźwięk, gdy to pozyskiwanie środka dowodowego określi się mianem „wysłuchania” niż wówczas, gdy czynność określana jest jako „prze-słuchanie”.

Pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. pełnił rolę strony procesowej. Miał prawo udziału w czynnościach postępowania, mógł składać oświadczenia, wnioski dowodowe, miał prawo do posiadania pełnomocnika<sup>12</sup>. Po przejściu postępowania do fazy postępowania jurysdykcyjnego pokrzywdzony był stroną procesową tylko wówczas, gdy przybierał jedną z trzech ról procesowych – oskarżyciela prywatnego, oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego. Postępowanie w przedmiocie stosowania środków zabezpieczających było inicjowane wnioskiem prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego, miało więc charakter publiczno-skargowy. Wobec faktu, iż w ówczesnym stanie prawnym pokrzywdzony w sprawie z urzędu mógł wystąpić wyłącznie obok prokuratora (czyli, korzystając z aktualnej terminologii, był oskarżycielem posiłkowym niesubsydiarnym), pokrzywdzony nie mógł w interesującym nas postępowaniu wystąpić w charakterze strony procesowej. Pokrzywdzony nie mógł jednak także uczestniczyć w tym postępowaniu w charakterze oskarżyciela prywatnego lub powoda cywilnego. W pierwszej ze wskazanych tu ról nie mógł wystąpić, skoro postępowanie o zastosowanie środka zabezpieczającego było inicjowane wnioskiem prokuratora, a zatem miało postać postępowania z urzędu. Odnośnie natomiast drugiej z ról procesowych należy wskazać, iż zgodnie z przepisem art. 59 § 4 k.p.k. z 1969 r. w przypadku umorzenia postępowania zgłoszony uprzednio pozew cywilny winien był być przekazany do rozpatrzenia na drodze postępowania cywilnego sądowi cywilnemu. Nie mógł zatem także wystąpić w charakterze powoda cywilnego.

Żadna więc ze wskazanych wyżej ról procesowych pokrzywdzonego w postępowaniu, o jakim była mowa w art. 282 k.p.k. z 1969 r., nie mogła być realizowana. W doktrynie<sup>13</sup> zgłoszono, co prawda, wniosek, by

<sup>12</sup> Kodeks ten, co prawda, nie zawierał odpowiednika przepisu art. 299 § 1 Kodeksu z 1997 r., jednak ani doktryna, ani orzecznictwo nie zgłaszały jakichkolwiek wątpliwości co do pozycji procesowej tych dwóch podmiotów.

<sup>13</sup> Patrz M. CIEŚLAK, Z. DODA: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za drugie półrocze 1972 r.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 3,

taki pokrzywdzony był *quasi*-stroną postępowania jurysdykcyjnego, jednak propozycji tej nie podjęto i nie zostały wprowadzone w tym zakresie do Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. żadne zmiany.

IV. Kolejny Kodeks postępowania karnego został przyjęty przez Sejm RP w dniu 6 czerwca 1997 r. i wszedł w życie w dniu 1 września 1998 r.

Kodeks ten był wielokrotnie nowelizowany<sup>14</sup>. Nie miejsce tu na oceny wprowadzanych do Kodeksu zmian, choć wiele z nich wprowadzonych zostało bez ich należytego przygotowania i określenia ich skutków dla praktyki. Przykładem takich nowel była tzw. nowela wrześniowa, która uchwalona we wrześniu 2013 r. miała prawie dwuletni okres *vacatio legis*, a jej wejście w życie w dniu 1 lipca 2015 r. poprzedzone zostało ogólnopolskimi szkoleniami sędziów i prokuratorów. Niestety, zmiany wprowadzone tą ustawą nowelizującą zostały działaniami „dobrej zmiany” cofnięte, co pogłębiło już i tak znaczny chaos w praktyce, przejawiający się chociażby znacznym spowolnieniem orzekania.

Wśród tych zmian, które wprowadzić miały polski system sprawiedliwości na nowe, nowoczesne, ale też sprawne tory, najważniejsza jest chyba wspomniana tu już nowela wrześniowa. Jednym z jej najważniejszych rozwiązań, istotnie oddziałujących na pozycję procesową stron procesowych, a zwłaszcza oskarżonego i pokrzywdzonego, było przyjęcie założenia, iż udział w rozprawie oskarżonego nie musi być obowiązkowy. To rozwiązanie przeczyło dotychczasowym rozwiązaniom w tym zakresie – wszystkie dotychczasowe unormowania odnoszące się do kwestii udziału oskarżonego w rozprawie przyjmowały co do zasady, iż udział ten jest konieczny. Przyznać trzeba, że ówczasie trudno sobie było wyobrazić inne rozwiązanie, wręcz przyjmowano, iż skoro przeciwko oskarżonemu prowadzone jest postępowanie karne, to jest rzeczą oczywistą, że oskarżony powinien w tym postępowaniu uczestniczyć. Można było zresztą wobec oskarżonego niestającego na rozprawie zastosować środki przymusu, włącznie z orzeczeniem w przedmiocie tymczasowego aresztowania, skoro nieobecność ta mogła być oceniana jako zakłócenie prawidłowego biegu postępowania. Na tym tle zresztą ujawniała się absurdalność stosowanego rozwiązania. Absurdalność tego rozwiązania sprowadzała się do takiej oto tezy: oskarżony w ramach prawa do obrony miał prawo wziąć udział w czynnościach postępowania, ale gdy z tego uprawnienia nie skorzystał, można było wobec niego zastosować środki przymusu procesowego, włącznie z zatrzymaniem i przymusowym doprowadzeniem na rozprawę. W ten sposób następowało ukaranie oskarżonego za to, że korzysta z pra-

s. 399.

<sup>14</sup> P. HOFMAŃSKI, K. ZGRYZEK: *O nowelizowaniu Kodeksu postępowania karnego*. MoP 2007, nr 2; Patrz również K. ZGRYZEK: *Inflacja normatywna w prawie karnym – rzeczywistość czy złudzenie?*. Probl. Prawa Karnego 2017, T. 1(27), s. 221.

wa do obrony w sposób przez siebie przyjęty. Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu projektu noweli wrześniowej, absurdem byłoby utrzymywanie rozwiązania, w świetle którego człowieka wolno pozbawić wolności tylko po to, aby skorzystał z przysługującego mu prawa. Aprobując przyjęte rozwiązanie, trudno nie zauważyć, że jest ono jedynie w części prawidłowe. Przewodniczący lub sąd mogą bowiem uznać obecność oskarżonego na rozprawie za obowiązkową (art. 374 § 1 zd. 2 k.p.k.). Taka obecność jest także obowiązkowa w sprawie o zbrodnie, jednak dotyczy to czynności rozpoczęcia przewodu sądowego (art. 385 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1a k.p.k.) oraz pouczenia o przysługujących mu uprawnieniach, w tym także, rzecz prosta, o prawie udziału w rozprawie (art. 386 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1a k.p.k.). Jednak mimo tego już sama reguła dobrowolności udziału oskarżonego w rozprawie, wprowadzona nowelą wrześniową, znacznie różni się od rozwiązania, które funkcjonowało do tej pory. Jest symptomatyczne, że nowela z marca 2016 r., która zatrzymała nowelę wrześniową, w wielu miejscach przywracając rozwiązania obowiązujące do dnia 1 lipca 2015 r., tego rozwiązania korzystnego dla oskarżonego na szczęście nie zmieniła. Aktualnie więc mamy do czynienia z prawem oskarżonego do wzięcia udziału w rozprawie i nielicznymi wyjątkami wymuszającymi na oskarżonym udział w niej. W doktrynie trafnie podniesiono, iż postawienie oskarżonego przed sądem i publiczne przedstawienie mu w ramach otwarcia przewodu sądowego zarzutów ma rangę swobodnego symbolu, nie ograniczając w tym zakresie prawa oskarżonego do obrony<sup>15</sup>.

V. Nie bez przyczyny wspomniano tu o skutkach wprowadzenia nowelą wrześniową do procesu karnego zmian. Ocena zasadności rozwiązań funkcjonujących na gruncie postępowania uruchamianego wnioskiem prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego musi być dokonana przez pryzmat wprowadzonej nowelą wrześniową zasady kontradiktoryjności oraz wspomnianej wyżej reguły dobrowolności udziału oskarżonego w postępowaniu. Niestety pod tym względem ocena ta nie wypada budująco. O ile bowiem udział w postępowaniu zwyczajnym oskarżonego jedynie wyjątkowo ma charakter przymusowy, zaś regułą jest dobrowolność decyzji w tym zakresie, i o ile w postępowaniu zwyczajnym pokrzywdzony bierze udział w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym jako strona procesowa, o tyle w postępowaniu inicjowanym wnioskiem prokuratora co do zasady oskarżony nie uczestniczy, zaś pokrzywdzony, choć informowany o złożeniu przez prokuratora wniosku, stroną procesową nie jest.

---

<sup>15</sup> Zob. P. HOFMAŃSKI: *Wielka reforma...*

Podobnie jak w poprzednim stanie prawnym także obecnie doktryna co do zasady przyjmuje, iż wniosek prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających jest skargą zastępującą akt oskarżenia<sup>16</sup>. Wskazują na to funkcje, jakie wniosek ten ma do wypełnienia w postępowaniu w przedmiocie umorzenia postępowania i zastosowania środków zabezpieczających. Należy także pamiętać i o tym, że jeżeli zdaniem sądu, do którego został wniesiony wniosek, brak jest podstaw do przyjęcia, że czyn popełniony został przez wskazanego we wniosku podejrzanego oraz że czyn ten został popełniony przez podejrzanego w chwili czynu niepoczytalnego, wówczas sąd, biorąc pod uwagę zebrany w sprawie materiał dowodowy, może zdecydować o odmowie uwzględnienia wniosku prokuratora i o skierowaniu wniosku na rozprawę, względnie o przekazaniu sprawy prokuratorowi do dalszego prowadzenia.

Jak wiadomo, pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym może wziąć udział w charakterze strony. Tytułem do wystąpienia w tej roli jest sam fakt pokrzywdzenia; pokrzywdzony nie musi składać w tym przedmiocie jakichkolwiek oświadczeń procesowych – działa w tym postępowaniu dlatego, że jest stroną procesową, nie zaś dlatego, że został do tego postępowania przez organ je prowadzący dopuszczony. Z chwilą przejścia postępowania do fazy jurysdykcyjnej jego pozycja procesowa ulega zmianie. Może być stroną w tym postępowaniu, ale tylko wówczas, gdy przyjmie jedną z dwóch ról procesowych – oskarżyciela posiłkowego lub oskarżyciela prywatnego.

Inaczej kwestia ta przedstawia się w przypadku złożenia przez prokuratora wniosku, o którym mowa w art. 324 k.p.k. Wniosek ten przenosi to postępowanie do stadium jurysdykcyjnego<sup>17</sup>, co potencjalnie może oznaczać, że pokrzywdzony w tym postępowaniu może występować jako oskarżyciel posiłkowy lub prywatny. Jednak oskarżycielem posiłkowym, samoistnym lub niesamoistnym, nie może być, bowiem nowela do

---

<sup>16</sup> Zob. H. PALUSZKIEWICZ. W: K. DUDKA, H. PALUSZKIEWICZ: *Postępowanie karne*. Warszawa 2016, s. 464; S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2018, s. 513, przyjmują, iż do wniosku prokuratora stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące aktu oskarżenia, natomiast K.T. BORATYŃSKA, P. CZARNECKI: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa 2018, s. 821 traktują wniosek jako namiastkę aktu oskarżenia. Odmiennie jednak J. ZAGRODNIK. W: *Proces karny*. Red. K. MARSZAŁ, J. ZAGRODNIK. Warszawa 2017, s. 554, który nie zaliczając wniosku prokuratora ani do skarg zasadniczych, ani do skarg zastępujących, akt oskarżenia przyjmuje, iż należy on do innych zasadniczych skarg.

<sup>17</sup> Zob. też Uchwałę SN z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04, Legalis (z uzasad.) z głosami aprobującą D. KARCZMARSKA: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I Kzp 35/04*. PrzSejm 2006, nr 1, s. 137 oraz krytyczną W. SYCH: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I Kzp 35/04*. PS 2006, nr 3, s. 132.



Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 r.<sup>18</sup> zniosła dopuszczalność stosowania w tym postępowaniu przepisów o oskarżycielu posiłkowym, zaś przepisów o oskarżycielu prywatnym także się nie stosuje, skoro, po pierwsze, wniosek o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających składany jest przez prokuratora, po drugie zaś, skoro przedmiotem wniosku jest żądanie umorzenia postępowania przygotowawczego, którego nie prowadzi się w przypadku popełnienia przestępstwa ściganego w trybie prywatnym. Tym samym pokrzywdzony w postępowaniu inicjowanym przez prokuratora wnioskiem, o którym mowa w art. 324 k.p.k., nie może wystąpić ani w roli oskarżyciela posiłkowego, ani w roli oskarżyciela prywatnego. Na tym tle pojawić się jednak musi pytanie o rolę, jaką ma do spełnienia pokrzywdzony w postępowaniu określonym w art. 354 k.p.k., wobec faktu, iż zgodnie z przepisem art. 324 § 1a *in fine* o złożeniu wniosku prokurator informuje pokrzywdzonego.

Zanim podjęta zostanie próba udzielenia odpowiedzi na to pytanie, zwrócić należy uwagę na jedną kwestię. Regułą jest, co wynika z przepisu art. 354 pkt 2 zd. pierwsze k.p.k., iż wniosek prokuratora jest kierowany do rozpoznania na rozprawie, chyba że zachodzą warunki rozpoznania tego wniosku na posiedzeniu. Jeśli tak się stanie, wówczas, jak to wynika z przepisu art. 354 pkt 2 zd. ostatnie k.p.k., w posiedzeniu ma prawo wziąć udział pokrzywdzony. Tego ostatniego przepisu nie należy jednak traktować w ten sposób, iż pokrzywdzony może wziąć udział tylko w posiedzeniu, nie może zaś uczestniczyć w rozprawie, typowym bowiem forum rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu jest rozprawa, zaś wyjątkiem od niej – posiedzenie. Skoro więc pokrzywdzony może wziąć udział w posiedzeniu, to należy przyjąć, iż ma prawo wziąć udział zarówno w rozprawie, jak i w posiedzeniu, a więc w każdym forum, na którym rozpoznawany jest wniosek prokuratora.

Wniosek prokuratora dotyczy, jak wiadomo, potrzeby umorzenia postępowania, jak i zastosowania środków zabezpieczających. Prokurator, występując ze stosownym wnioskiem, nie umarza postępowania, lecz uczyni to sąd, jeśli uzna, że z materiału dowodowego zebranego podczas postępowania przygotowawczego dowodnie wynika, iż sprawcą czynu zabronionego jest osoba niepoczytalna, przeciwko której prowadzone było postępowanie. Jeśli więc w postępowaniu tym w charakterze strony procesowej uczestniczył pokrzywdzony, to z chwilą złożenia przez prokuratora wniosku nie straci on przymiotu strony procesowej, będzie mógł w dal-

---

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz.U. 2003, nr 17, poz. 155 ze zm.

szym ciągu w tym charakterze uczestniczyć w postępowaniu, choć będzie ono już postępowaniem prowadzonym przed sądem. Jako pokrzywdzony będzie realizował te wszystkie uprawnienia, które przysługują mu z racji pełnienia funkcji strony procesowej – będzie mógł brać udział w czynnościach postępowania, zgłaszać wnioski dowodowe, składać oświadczenia, stawiać pytania osobom uczestniczącym w czynności, wypowiadać się co do istotnych kwestii, posiadać pełnomocnika procesowego. Będzie więc miał z tej przyczyny status podmiotu podobny do tego, który charakteryzuje stronę procesową<sup>19</sup>. A skoro z przepisu art. 324 § 1a *in fine* wynika, że na prokuratorze ciąży obowiązek poinformowania ujawnionego pokrzywdzonego o przekazaniu wniosku o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego do sądu, to jest oczywiste, że poinformowanie to ma za swój cel umożliwienie pokrzywdzonemu wzięcia aktywnego udziału w postępowaniu toczącym się po złożeniu wniosku, o którym mowa w art. 324 k.p.k.

Udział pokrzywdzonego na forum, na którym rozpoznawany jest wniosek prokuratora, nie jest uzależniony od spełnienia jakiegokolwiek innego wymogu; jedynym warunkiem, by tak to określić, jest posiadanie interesu w tym, by zapadło wobec podejrzanego odpowiednie orzeczenie go satysfakcjonujące.

VI. Inaczej kwestia ta się przedstawia w odniesieniu do podejrzanego. Jego udział w rozprawie jest zależny od spełnienia kilku warunków. Przede wszystkim fakt popełnienia czynu zabronionego przez podejrzanego i jego niepoczytalność w chwili popełnienia tego czynu nie mogą budzić wątpliwości. Jak trafnie wywiódł Sąd Najwyższy, warunków tych nie wolno poddawać wykładni rozszerzającej, jako że regułą jest w tym wypadku rozprawa, a wyjątkiem posiedzenie<sup>20</sup>. W postępowaniu przygotowawczym winien był być zatem zebrany wystarczający materiał dowodowy, by można było na jego podstawie stwierdzić popełnienie czynu oraz niepoczytalność jego sprawcy w chwili jego popełnienia. Jest oczywiste, że ocena zebranego w postępowaniu przygotowawczym materiału dowodowego może różnić się od tej, jakiej dokonał przed sporządzeniem wniosku prokurator. Jest jednak także oczywiste, iż podstawą załatwienia wniosku prokuratora są dowody przeprowadzone, choćby pośrednio, na rozprawie, ale również i te, które zebrane zostały w toku postępowania przygotowawczego, o ile zostały na rozprawie ujawnione zgodnie z obowiązującymi przepisami<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Tak trafnie postanowienie SA w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., II AKz 176/10, Legalis. Odmiennie jednak postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 października 2004 r., II AKz 707/04, Legalis.

<sup>20</sup> Postanowienie SN z dnia 17 marca 2008 r., V KK 30/08, Legalis.

<sup>21</sup> Postanowienie SN z dnia 31 października 2008 r., II KK 76/08, Legalis.

Wskazane tu w ślad za przepisem art. 354 pkt 2 k.p.k. dwa warunki orzekania w przedmiocie wniosku prokuratora na posiedzeniu nie są jedynymi, które muszą w takiej sytuacji zostać wypełnione. Mianowicie prezes sądu musi uznać za celowe rozpoznanie sprawy na posiedzeniu z udziałem prokuratora, podejrzanego i jego obrońcy. W żadnym z wymienionych tu forów postępowania nie będzie brał jednak udziału podejrzany, jeśli z opinii biegłych wynika, że udział ten byłby niewskazany. Sąd jednak – wbrew opinii biegłych – może uznać ten udział za konieczny. W efekcie może mieć miejsce taka sytuacja, że sąd wyda postanowienie w przedmiocie uwzględnienia wniosku prokuratora bez bezpośredniego kontaktu z podejrzanym.

Takie rozwiązanie, obowiązujące w zasadzie od dnia wejścia w życie regulacji zamieszczonej w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r., nie tylko ogranicza zakres prawa do obrony podejrzanego, który nie ma możliwości przedstawienia swego stanowiska w kwestii dopuszczalności zastosowania wobec niego (bezterminowego) umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, ale przeczy także przyjętej przez wskazany tu Kodeks zasadzie kontrydiktoryjności postępowania. Zauważmy, że kontrydiktoryjność postępowania opiera się przede wszystkim na zasadzie równości stron procesowych – uprawnienie jednej strony procesowej powinno być zbieżne z uprawnieniem drugiej z nich, obowiązek nałożony na jedną ze stron procesowych powinien znaleźć swój odpowiednik w obowiązku obciążającym drugą ze stron. Jeśli jedna ze stron procesowych – a tak może się dzieć w przypadku określonym w art. 354 k.p.k. – jest pozbawiona prawa udziału w czynnościach procesowych, w których może wziąć udział druga z nich, wówczas mamy wyraźnie do czynienia z zachwianiem równowagi pomiędzy obiema stronami procesowymi. Wskazany tu przepis przewiduje, co prawda, obowiązek udziału obrońcy podejrzanego w posiedzeniu, na którym rozpoznawany jest wniosek prokuratora, jednak to nie zabezpiecza w pełni uprawnień podejrzanego i nie równoważy jego pozycji procesowej w stosunku do tej, jaką zajmuje w postępowaniu prokurator. Gdyby miało to być wystarczające, wtedy moglibyśmy dojść do wniosku, iż w każdej sytuacji udział oskarżyciela równoważy udział w postępowaniu obrońcy oskarżonego. A przecież to oczywiste, że podejrzany (oskarżony) powinien mieć możliwość wyrażenia swojego stanowiska wobec sądu rozpoznającego wniosek prokuratora. Niczego tu nie zmienia także fakt, iż strony postępowania uczestniczące w posiedzeniu dysponują uprawnieniem do wniesienia zażalenia na decyzje procesowe naruszające ich prawa. Ustawodawca powinien wyłączyć dopuszczalność rozstrzygania o przedmiocie procesu w sytuacji nieobecności jednej ze stron procesowych, najprawdopodobniej wbrew jej woli. To, że postępowanie toczy się przeciwko osobie niepoczytalnej, niczego

nie zmienia. Tu wystarczy przypomnieć dorobek psychiatri i wielkiego humanisty A. Kępińskiego<sup>22</sup>, który zawsze podkreślał podmiotowość osoby chorej psychicznie i konieczność poszanowania jej godności. Wbrew temu dziś mamy do czynienia z sytuacją, w której decyzja o umieszczeniu podejrzanego w zamkniętym zakładzie leczniczym zapaść może w stosunku do niego „zaocznie” – sąd może nawet nie widzieć osoby, o której przyszłości decyduje. Jest rzeczą oczywistą, że sytuacja ta jest zdecydowanie odmienna od tej, w jakiej znajduje się podejrzany, którego wniosek dotyczy, który nie chce, z własnej woli, brać udziału w postępowaniu. Czyżby decyzja ta miała swoje źródła w obawie przed osobą chorą psychicznie?

Zauważmy, że decyzja w przedmiocie udziału w rozprawie, o której mowa w art. 374 § 1 k.p.k., jest suwerenną decyzją samego oskarżonego. Jednak brak obecności podejrzanego w postępowaniu w przedmiocie wniosku prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego nie wynika z jego własnej, nieprzymuszonej woli, lecz jest efektem decyzji podejmowanej zamiast niego (wbrew niemu?) przez prezesa sądu w następstwie wydanej przez biegłych opinii.

Jak była o tym mowa wyżej, wniosek prokuratora warunkowany jest istnieniem braku wątpliwości co do sprawstwa podejrzanego, a także co do stanu jego niepoczytalności w chwili czynu. Ta niepoczytalność winna być stwierdzona opinią biegłych lekarzy psychiatrów, którzy powinni wypowiedzieć się nie tylko co do stanu zdrowia psychicznego podejrzanego *in tempore criminis*, ale także co do stanu tego zdrowia *in tempore procedendi*. Biegli psychiatry powinni wyraźnie wypowiedzieć się, jeśli są ku temu podstawy, że udział podejrzanego w posiedzeniu jest „niewskazany”. W orzecznictwie wyrażono, co prawda, pogląd, iż w opinii biegłych nie musi zostać stwierdzone wprost, iż „udział jest niewskazany”<sup>23</sup>, jeżeli wynika to w sposób jednoznaczny z jej treści określającej aktualny stan zdrowia psychicznego podejrzanego, jednak dodano, z czym niewątpliwie należy się zgodzić, że z opinii tej powinno wynikać, że udział podejrzanego w posiedzeniu jest nie tylko niewskazany, ale wręcz niedopuszczalny w jego dobrze pojętym interesie<sup>24</sup>. Niewątpliwie to, przytoczone tutaj w ślad za orzeczeniem najwyższej instancji sądowej, uzupełnienie tezy postanowienia w pewnym sensie niweluje obawy o naruszenie prawa do

---

<sup>22</sup> Zob. np. A. KĘPIŃSKI: *Poznanie chorego*. Warszawa 1978; IDEM: *Schizofrenia*. Warszawa 1972. Raz jeszcze przywołać w tym miejscu należy preambułę do ustawy o ochronie zdrowia psychicznego – to najwyższe dobro człowieka tu jest naruszane, a powinno być chronione.

<sup>23</sup> „Niewskazany” to tyle co „taki, którego się nie zaleca, niepożądany” (zob. *Słownik Języka Polskiego*. T. V. Red. nac. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1996, s. 272).

<sup>24</sup> Tak wprost w postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2006 r., V KK 372/05, Legalis.

obrony podejrzanego, tym niemniej powinno wyraźnie wskazywać, iż nieobecność podejrzanego w posiedzeniu powinna mieć charakter ściśle wyjątkowy.

Wspomniano wyżej, że ustalenie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego powinno nastąpić w trybie dopuszczenia dowodu z opinii psychiatrycznej. Z reguły będzie to ta sama opinia psychiatryczna w sprawie, która została wydana w następstwie dopuszczenia dowodu z takiej opinii wobec istnienia wątpliwości co do stanu psychicznego sprawcy czynu. W opinii tej, zgodnie z wymaganiem określonym w art. 202 § 5 k.p.k., biegli zobowiązani są określić nie tylko na stan zdrowia psychicznego oskarżonego podczas popełnienia czynu, ale także w chwili orzekania. Stan zdrowia psychicznego w chwili popełnienia czynu jest niezmienny – dotyczy bowiem przeszłości. Inaczej rzecz ta się przedstawia w przypadku ustalania możliwości brania udziału oskarżonego w postępowaniu. To, że w sporządzonej w czasie trwania postępowania przygotowawczego opinii psychiatrycznej biegli psychiatrzy nie podnosili wątpliwości co do możliwości udziału oskarżonego w postępowaniu, nie musi oznaczać, że także aktualnie, tj. po złożeniu wniosku o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających, stan taki cechuje oskarżonego. Jeśli bowiem są w tym zakresie wątpliwości, prokurator po złożeniu wniosku lub sąd powinni wydać postanowienie w przedmiocie dopuszczenia dowodu z ponownej opinii psychiatrycznej. Oczywiście należałoby zalecać takie powtórne opiniowanie zwłaszcza wówczas, gdy od dnia sporządzenia poprzedniej opinii upłynęła znaczna ilość czasu. Kodeks, co prawda, nie wiąże dezaktualizacji treści opinii z upływem czasu, tym niemniej wyeliminowanie podejrzanego od udziału w posiedzeniu powinno mieć miejsce jedynie wyjątkowo, a wątpliwości w tym zakresie powinny znaleźć swoje wyjaśnienie w treści nowej opinii. Wymaga zaznaczenia, iż dopuszczenie dowodu z ponownej opinii psychiatrycznej będzie potrzebne zwłaszcza wówczas, gdy pierwotna opinia wskazywała na istnienie zakłóceń psychicznych odnoszących się do chwili orzekania. To z tą częścią opinii psychiatrycznej łączyć należy wymagania ustalenia możliwości wzięcia przez podejrzanego udziału w postępowaniu, a konkluzja taka może być przyjęta najczęściej dopiero po ponownym badaniu psychiatrycznym podejrzanego.

W sytuacji, w której z powodu choroby psychicznej oskarżony nie może brać udziału w postępowaniu, obowiązkiem sądu jest w pierwszeństwie rozważenie możliwości zawieszenia postępowania na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. na czas trwania przeszkody<sup>25</sup>. Dopiero wówczas, gdy przeszkoda ta ma charakter długotrwały i z opinii biegłych wynikać będzie, że

<sup>25</sup> Zob. wyrok SN z dnia 17 marca 2015 r., V KK 337/14, Legalis.

stan zdrowia psychicznego nie ulega zmianie, należy rozważyć, jeśli został zgłoszony wniosek prokuratora w trybie art. 324 k.p.k., skierowanie sprawy na posiedzenie celem rozstrzygnięcia w przedmiocie umorzenia postępowania i zastosowania środków zabezpieczających.

### XXX

Wyżej, z konieczności w znacznym skrócie, przedstawione zostały trzy regulacje postępowania karnego w zakresie wniosku prokuratora o zastosowanie przez sąd środków zabezpieczających. Niewątpliwie każda z nich miała/ma swoje wady. Nas tu interesowały zwłaszcza uprawnienia oskarżonego i pokrzywdzonego w postępowaniu inicjowanym wnioskiem prokuratora. Wszystkie te postępowania pozyskiwanie depozycji dowodowych od oskarżonego określały mianem wysłuchania – niestety w przepisach regulujących to postępowanie nie ma śladu różnicy, jaka na tym tle powinna się pojawić. Nie widać także różnic odnośnie do pokrzywdzonego – nie jest stroną postępowania, choć z pewnością powinien mieć interes w tym, by odpowiednio osądzić sprawcę krzywdy, jakiej doznał.

Największe różnice dotyczą chyba jednak podejrzanego. Chodzi tu zwłaszcza o problem udziału podejrzanego w posiedzeniu, a to właśnie forum jest najczęstszym polem rozpoznania wniosku. Konstrukcja warunków, jakie muszą być spełnione dla wyeliminowania podejrzanego z postępowania (sąd kapturowy?), ułatwia „pozbycie” się tego podejrzanego i orzekanie bez dyskomfortu psychicznego wiążącego się ze spotkaniem z osobą chorą psychicznie. Sąd nie powinien dysponować prawem orzekania o wolności człowieka, o możliwych dolegliwościach<sup>26</sup>, bez „spojrzenia w oczy” osobie, która ma doświadczyć środka zabezpieczającego. Zaskakuje fakt, iż taka, w pewnym sensie niehumanitarna regulacja jest właściwa najnowszemu kształtowi procesu karnego, od którego należałoby oczekiwać większej dbałości o – przypomnijmy raz jeszcze – „zdrowie psychiczne [które] jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka”.

---

<sup>26</sup> Nie miał racji Sąd Najwyższy (zob. wyrok SN z dnia 14 czerwca 1962 r., V K 187/62. OSNKW 1963, nr 4, poz. 75), gdy twierdził, że „umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym nie jest pogorszeniem, lecz polepszeniem doli sprawcy”.

## Bibliografia

### Literatura

- BORATYŃSKA K.T., CZARNECKI P.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* Warszawa 2018.
- CIEŚLAK M., DODA Z.: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za drugie półrocze 1972 r.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 3.
- DUDKA K., PALUSZKIEWICZ H.: *Postępowanie karne.* Warszawa 2016.
- HOFMAŃSKI P., ZGRYZEK K.: *O nowelizowaniu Kodeksu postępowania karnego.* MoP 2007, nr 2.
- HOFMAŃSKI P.: *Wielka reforma Kodeksu postępowania karnego. Zagadnienia modelowe.* „Forum Prawnicze” 2013, nr 4.
- KARCZMARSKA D.: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I Kzp 35/04.* PrzSejm 2006, nr 1.
- KĘPIŃSKI A.: *Poznanie chorego.* Warszawa 1978.
- KĘPIŃSKI A.: *Schizofrenia.* Warszawa 1972.
- KRAKOWIAK D.: *Sprawca niepoczytalny w procesie karnym.* Łódź 2018.
- Proces karny.* Red. K. MARSZAŁ, J. ZAGRODNIK. Warszawa 2017.
- Słownik Języka Polskiego.* Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1996.
- STACHOWIAK S.: *Proces karny.* Warszawa 2006.
- SYCH W.: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I Kzp 35/04.* PS 2006, nr 3.
- SZYMCZAK M.: *Słownik Języka Polskiego.* T. III. Warszawa 1979.
- WALTOŚ S., HOFMAŃSKI P.: *Proces karny. Zarys systemu.* Warszawa 2018.
- ZGRYZEK K.: *Inflacja normatywna w prawie karnym – rzeczywistość czy złudzenie?.* Probl. Prawa Karnego 2017, T. 1(27).
- ZGRYZEK K.: *Skargi zastępujące akt oskarżenia w polskim procesie karnym. W: Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi.* Red. zbior. Warszawa 2008.

### Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm. i sprost.
- Kodeks postępowania karnego z 1928 r. w brzmieniu ustalonym tekstem jednolitym z 1949 r., Dz.U. 1949, nr 33, poz. 243.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Kodeks karny, Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm.
- Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r., Dz.U. 2018, poz. 1878.
- Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego,

ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych Dz.U. 2003, nr 17, poz. 155 ze zm.

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (w brzmieniu ustalonym rozp. Prezydenta RP z dnia 23 sierpnia 1932 r., Dz.U. nr 73, poz. 662).

### **Orzecznictwo**

Wyrok SN z dnia 14 czerwca 1962 r., V K 187/62. OSNKW 1963, Nr 4, poz. 75.

Uchwała SN z dnia 25 lutego 2005 r., I Kzp 35/04, Legalis (z uzasad.)

Wyrok SN z dnia 17 marca 2015 r., VKK 337/14, Legalis.

Postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2006 r., V KK 372/05, Legalis.

Postanowienie SN z dnia 17 marca 2008 r., V KK 30/08, Legalis.

Postanowienie SN z dnia 31 października 2008 r., II KK 76/07, Legalis.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 października 2004 r., II AKz 707/04, Legalis.

Postanowienie SA w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., II AKz 176/10, Legalis.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 sierpnia 2017 r., II AKz 534/17, Legalis.







MICHAŁ WOJCIECH BASA

Uniwersytet Wrocławski (doktorant)

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury (aplikant sędziowski)

 <https://orcid.org/0000-0002-5120-5693>

## Głos w dyskusji o zaniechaniu ścigania jako sposobie reakcji na przestępstwo w prawnie dopuszczalnym procesie karnym

**Abstract:** The subject of considerations is an attempt to describe and assess the institution of cessation of prosecution, resulting from reaching an agreement, as reaction to crime. The effective consensus-driven approach ought to be aimed at combining court instruments and values with the axiological basis of agreement-based litigation (namely, principle of restorative justice), and also with legal measures which allow to mete out a due penal reaction or, frequently, the cessation of prosecution. In case of proceedings regarding misdemeanours, where there is a possibility of eliminating the consequences of the crime solely by compensatory actions within victim-perpetrator relation, the state ought to waive the execution of *ius puniendi*. What should constitute the limit of waiving the right to punish is a combination of circumstances such as: negligible degree of social harm, reaching a plea agreement that includes the manner of compensation, along with executing thereof. Then, the sufficient reaction to crime is redressing damage or compensation for the harm suffered and the prosecutor's decision to cease prosecution. The stage of judicial proceeding does not have to and should not be merely a forum for reaching and executing court agreements. The described variant of cessation of the prosecution combines instrumental values, such as the promptness and cost-effectiveness of proceedings with non-instrumental ones, such as due process and implementation of restorative justice. Through only partial waiver of the trial subject implementation, cessation of the proceedings may constitute a compromise between legalistic values and those of judicial opportunism.

**Keywords:** cessation of the prosecution resulting from reaching court agreement, judicial opportunism, conciliation, consensus-driven approach, preparatory proceedings, restorative justice, the discretionary power of prosecutors

## 1. Zaniechanie ścigania jako sposób reakcji na przestępstwo w prawie dopuszczalnym procesie

Przyczyny zaniechania ścigania w procesie karnym tradycyjnie wiążą się z wystąpieniem negatywnej przesłanki procesowej. Mowa o zdarzeniach procesowych, które skutkują koniecznością umorzenia postępowania bądź wydania postanowienia o odmowie jego wszczęcia ze względu na niedopuszczalność procesu. Należy odróżnić przyczyny zaniechania ścigania związane z prawną niedopuszczalnością ścigania od tych, które są związane z niecelowością. Wśród instytucji pozwalających na zaniechanie ścigania sprawcy przestępstwa, znanych polskiemu i zagranicznemu systemom prawnym (a także wśród tych instytucji, które są możliwe do wyobrażenia) można wyróżnić dwie grupy instrumentów – instytucje pozwalające na zaniechanie ścigania ze względu na jego prawną lub faktyczną niecelowość. Niecelowość faktyczna związana jest najczęściej z brakiem praktycznych możliwości pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności (zbliżający się termin przedawnienia karalności czynu, brak faktycznej możliwości wykonania kary) i pozostaje poza polem rozważań – przykładem takiej instytucji w systemie prawa polskiego jest umorzenie rejestrowe (art. 325f § 1 k.p.k.)<sup>1</sup>. Wpływ tego przepisu na wzrost umorzeń postępowania karnych po przeprowadzeniu czynności w niezbędnym zakresie nie budzi wątpliwości. Z kolei spośród instytucji, które pozwalają na zaprzestanie ścigania z przyczyn *stricte* prawnych, można wyróżnić te, które znajdują zakorzenienie w oportunistycznym (umorzenie absorpcyjne – art. 11 § 1 k.p.k.) oraz te, których źródło tkwi w przekonaniu o niezasadności ścigania z punktu widzenia celów postępowania. Takie przekonanie jest z reguły związane z określonymi zdarzeniami, które miały miejsce po popełnieniu czynu, a przed zapadnięciem decyzji procesowej (naprawienie szkody, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, pojednanie się pokrzywdzonego i sprawcy, pozytywny przebieg mediacji). Przekonanie o niecelowości ścigania może być też podyktowane samostannym wyobrażeniem organu procesowego o bezzasadności prowadzenia postępowania ze względu na bagatelność sprawy lub brak społecznie doniosłych skutków przestępstwa. Większość tego rodzaju wypadków w prawie polskim to czyny o znikomym stopniu społecznej szkodliwości. Ich ściganie jest zatem nie tyle niecelowe, co niedopuszczalne. Jednak między czynem o znikomym stopniu społecznej szkodliwości a czynem,

<sup>1</sup> W ocenie J. Kurdelka u podstaw powołanej instytucji leży przekonanie Policji o tym, że perspektywa wykrycia sprawców już we wstępnej fazie postępowania jest minimalna, a w zasadzie – wystąpi brak punktu zaczepienia, który pozwalałby podejmować działania procesowe dla ustalenia i wykrycia sprawcy – tak: J. KURDELEK: *Umorzenie „rejestrowe” dochodzenia – uwagi praktyczne*. Prok. i Pr. 2011, nr 3, Legalis.

którego ściganie jest niecelowe, istnieje pewne pole „niczyje” – przy czym prawo polskie nie daje organom ścigania instrumentów „negatywnej” reakcji na takie zachowania. Sam podział możliwości oceny celowości ścigania na ściganie niedopuszczalne (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.) i niecelowe (inne wypadki w prawnie dopuszczalnym procesie) jest skutkiem obowiązywania w polskim systemie prawnym zasady legalizmu. W systemach oportunistycznych, w tym we Francji, niecelowości ścigania nie podniesiono do rangi przesłanki procesowej, zatem w każdej sprawie, w której prokurator poweźmie informacje o popełnieniu przestępstwa – samodzielnie podejmuje decyzję o tym, czy wszcząć postępowanie, zastosować alternatywne środki reakcji, czy wreszcie zaniechać ścigania bezwarunkowo<sup>2</sup>.

Niecelowość ścigania nie zawsze jest warunkowana czynnikiem *stricte* ekonomicznym. Nierzadko przemawia za nią przekonanie o bezzasadności realizacji *ius puniendi* wobec zrealizowania celów postępowania i zadośćuczynienia sprawiedliwości karnomaterialnej, jak i procesowej – ze względu na zdarzenia, które miały miejsce już po popełnieniu czynu zabronionego. Powyższą myśl potwierdza wyrażony przez T. Schefflera pogląd na naturę „prawa karania”. Współczesne prawo karne, i to zarówno materialne, jak i procesowe, zakłada, że pełną ochroną ze strony państwa objęte są tylko te czyny, które władza publiczna ze względu na skutki materialne lub osobnicze uznaje za godne uwagi z punktu widzenia przede wszystkim jej interesów<sup>3</sup>. Dlatego u podstaw instytucji polegających na zaniechaniu ścigania z uwagi na zawarcie porozumienia przez strony postępowania przygotowawczego leży konglomerat okoliczności polegających na realizacji celów postępowania mimo jego nieprzeprowadzenia i braku celowości w realizacji sankcji państwowej. Nie budzi wątpliwości, że pierwsza z okoliczności warunkuje byt drugiej. Przedmiotem artykułu będzie refleksja nad instytucją polegającą na zaniechaniu ścigania (mimo jego prawnej dopuszczalności) wobec podjęcia przez sprawcę i pokrzywdzonego działań konsensualno-kompensacyjnych, które kształtują przekonanie o bezzasadności realizacji sankcji państwowej. Mając świadomość wieloznaczności pojęcia „zaniechanie ścigania”, będę posługiwał się nim w celu opisu instytucji będącej przedmiotem refleksji. Inne rodzaje zaniechań ścigania pozostaną poza polem rozważań.

---

<sup>2</sup> Zob. art. 40 – 1 Code de procédure pénale, T.j. z dnia 1 sierpnia 2019 r. Źródło: <https://www.legifrance.gouv.fr/affichCode.do?cidTexte=LEGITEXT000006071154&dateTexte=20190910> [dostęp: 10.09.2019].

<sup>3</sup> T. SCHEFFLER: *O ius puniendi słów kilka*. W: *Varia doctrinalia*. Red. Ł. MACHAJ. Wrocław 2012, s. 40.

## 2. Relacja do zasady trafnego orzekania

U podstaw rozstrzygnięcia w procesie leży zasada trafnej reakcji karnej. M. Cieślak definiował ją następująco: (1) nikt winny nie powinien uniknąć odpowiedzialności, (2) nikt niewinny nie powinien ponieść odpowiedzialności, (3) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności większej niż ta, na którą zasłużył, (4) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności mniejszej niż ta, na którą zasłużył<sup>4</sup>. Kodeks postępowania karnego stawia zasadę trafnej reakcji karnej wśród normatywnych celów procesu na równi z postulatami uwzględnienia prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.) oraz rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.). Czyn sprawcy, będący przedmiotem badania w procesie karnym, przy braku negatywnych przesłanek procesowych, musi spotkać się z adekwatną reakcją. W ten sposób dokonuje się umocnienie poszanowania dla prawa i obowiązujących zasad współżycia społecznego<sup>5</sup>.

Obowiązywanie i funkcjonowanie zasady trafnego orzekania tradycyjnie wiąże się z przeprowadzeniem postępowania, przesądzeniem o odpowiedzialności prawnej oskarżonego i w razie pozytywnej weryfikacji tezy skargi – wymierzeniem adekwatnej sankcji. Współczesne realia procesu, w szczególności obowiązujący standard sprawiedliwości proceduralnej oraz zyskujące coraz większą popularność postulaty realizacji sprawiedliwości naprawczej każą rozważyć, czy nie należy na zasadę trafnego orzekania spojrzeć szerzej. Do realiów dzisiejszego procesu karnego nie przystaje wyrażające zasadę retributywizmu stwierdzenie, że wystarczające jest odpłacenie „złem” za wyrządzone zło<sup>6</sup>. Niezbędne jest przywrócenie naruszonego „dobra”<sup>7</sup>. Należy określić, czy w rzetelnym, sprawiedliwym procesie zaniechanie ścigania może stanowić trafną reakcję na popełnione przestępstwo, czy rzeczona instytucja jest nieakceptowalnym wyrazem oportunistyki i odpowiedzią na potrzeby praktyki. Jeśli zaniechanie ścigania stoi w sprzeczności z zasadą trafnego orzekania, to funkcjonowanie takiej instytucji w systemie prawnym jest z punktu widzenia spójności i aksjologii tego systemu nie do zaakceptowania.

<sup>4</sup> M. CIEŚLAK: *Zagadnienie reformy prawa karnego*. Pal. 1988, nr 5, s. 54.

<sup>5</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 21 marca 2013 r., II AKa 31/13, Legalis.

<sup>6</sup> D. SZUMIŁO-KULCZYCKA: *Proces karny a idea sprawiedliwości naprawczej*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. 1, cz. 2: *Zagadnienia ogólne*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2013, s. 377.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

### 3. Instytucja zaniechania ścigania a umorzenie kompensacyjne

Obecnie Kodeks karny i Kodeks postępowania karnego nie znają instytucji, którą można by określić mianem zaniechania ścigania warunkowanego prawną niecelowością wynikającą ze zrealizowania celów postępowania karnego jeszcze przed przeniesieniem sprawy na etap postępowania jurysdykcyjnego. Instytucja tego rodzaju była znana Kodeksowi karnemu do dnia 16 kwietnia 2016 r. Mowa o tzw. umorzeniu restytucyjnym (nazywanym także „umorzeniem kompensacyjnym”), o którym stanowił przepis art. 59a k.k. Zgodnie z powołanym przepisem, jeśli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym, w szczególności w wyniku mediacji i naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, umarza się, na wniosek pokrzywdzonego, postępowanie karne o występki zagrożony karą nieprzekraczającą trzech lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożony karą nieprzekraczającą pięciu lat pozbawienia wolności, jak również o występki określony w art. 157 § 1 k.k. Zgodnie z § 2 art. 59a k.k., jeśli w sprawie występował więcej niż jeden pokrzywdzony, dla skorzystania z dobrodziejstwa instytucji z art. 59a k.k. niezbędne było naprawienie szkód, bądź zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy wobec wszystkich pokrzywdzonych. Ostatni z paragrafów cytowanej jednostki przewidywał, że zastosowanie umorzenia restytucyjnego było niedopuszczalne, jeśli stałoby to w sprzeczności z potrzebą realizacji celów kary. W niedługim okresie swojego obowiązywania przepis art. 59a k.k. stał się przedmiotem licznych wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Największe kontrowersje wzbudziła możliwość umarzania postępowań przez prokuratorów. Warto odnotować nietrafną moim zdaniem wypowiedź B. Myrny, który wskazał, że regulacja przepisu art. 59a k.k. była niezgodna z konstytucyjną zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) i konstytucyjną, jak i ustawową zasadą domniemania niewinności (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 5 § 1 k.p.k.)<sup>8</sup>. Niezgodność przepisu art. 59a k.k. z art. 175 ust. 1 Ustawy Zasadniczej miała zasadzać się na powierzeniu prokuratorowi władzy do zakończenia procesu karnego, w sytuacji, gdy taką władzę, zdaniem autora, powinien posiadać wyłącznie sąd. Nie zgadzam się z powyższym, bowiem sądowy wymiar sprawiedliwości, o którym mowa w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, to władza sądenia, a więc – wiążącego rozstrzygnięcia sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub

<sup>8</sup> B. MYRNA: *Artykuł 59a k.k. – sukces czy porażka ustawodawcy*. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2018, nr 50, s. 35–36.

inny podmiot podobny<sup>9</sup>. Dyskrecjonalne uprawnienia organów postępowania karnego (nawet jeśli by poruczyć je wyłącznie prokuratorom) są wyrazem określonego poglądu ustawodawcy w zakresie preferencji wartości legalistycznych bądź oportunistycznych (zakresu swobody decyzji o celowości prowadzenia postępowania i dysponowania skargą karną), a nie niedopuszczalnego przerzucania sprawowania wymiaru sprawiedliwości na inne organy niż te, które wymieniono w art. 175 Konstytucji RP. Ścisły rozdział funkcji procesowych (rozstrzygania, ścigania i obrony) w zestawieniu z treścią odpowiednich zasad procesowych (art. 10 § 1 k.p.k.) wyraźnie przesądza o tym, kto jest dysponentem skargi karnej i w czyjej kompetencji leży podejmowanie rozstrzygnięć o zaniechaniu ścigania, o ile te rozstrzygnięcia nie nakładają na sprawcę czynu zastępczych form odpowiedzialności. W świetle przepisu art. 59a k.k. prokurator był upoważniony do zakończenia wyłącznie tego etapu postępowania, którego był gospodarzem. W gruncie rzeczy jego uprawnienia niewiele różniły się od innych uprawnień dyskrecjonalnych, w które wyposażył go ustawodawca (art. 11 § 1 k.p.k.). Ważny głos w dyskusji zabrał J. Zagrodnik, który wskazał, że choć upoważnienie organu prokuratorskiego do umorzenia postępowania na wniosek pokrzywdzonego w rezultacie naprawienia szkody lub zadośćuczynienia krzywdzie przez sprawcę jest nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości<sup>10</sup>, to mechanizm pokrewny przepisowi art. 59a k.k. mógłby znaleźć zastosowanie w polskim systemie prawnym pod warunkiem utrzymania wyłączności sądowej kompetencji podejmowania decyzji o zaniechaniu ścigania<sup>11</sup>.

Przepis art. 59a k.k. utracił moc w dniu 15 kwietnia 2016 r.<sup>12</sup>. Ustawodawca następująco uzasadniał jego uchylenie: „Wydaje się, że zarówno instytucja umorzenia restytucyjnego, określona w art. 59a k.k., jak również możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary z uwagi na dobrowolne poddanie się karze czy wniosek o wydanie wyroku skazującego nie spełniają celów postępowania karnego w postaci

---

<sup>9</sup> M. MASTERNAK-KUBIAK. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Red. M. HACZKOWSKA. Komentarz do art. 175. LEX/el. 2014 i cytowane tam orzecznictwo, w tym wyrok TK z dnia 1 grudnia 2008 r., P. 54/2007, LexisNexis nr 1968781 OTK-A 2008, nr 10, poz. 171.

<sup>10</sup> J. ZAGRODNIK: *O pojęciu „wymiaru sprawiedliwości” w kontekście umorzenia postępowania przygotowawczego na wniosek pokrzywdzonego (art. 59a k.k.)*. „Iustitia” 2015, nr 2, Legalis.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Na mocy krytykowanej przez przedstawicieli doktryny Ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 437. Dość wskazać, że zasadniczym celem przywołanej ustawy było odwrócenie zmian wprowadzonych do kodeksu w drodze „wielkiej nowelizacji”.

odpłaty za popełnienie czynu zabronionego. Jakkolwiek postawa sprawcy po popełnieniu czynu czy jego zachowanie wobec pokrzywdzonego nie pozostają bez znaczenia w kontekście orzeczenia o karze, to nie powinny stanowić realnie samodzielnej podstawy do bardzo daleko idącego łagodzenia wymiaru kary. Nie wydaje się zatem uzasadnione utrzymywanie instytucji tzw. umorzenia restytucyjnego (art. 59a k.k.). Przede wszystkim umożliwia ono – poprzez względną obligatoryjność jego zastosowania – uniknięcie odpowiedzialności karnej przez sprawców nawet poważnych przestępstw (w potocznym rozumieniu „wykupienie się” od odpowiedzialności), ponadto wymóg złożenia przez pokrzywdzonego odpowiedniego wniosku powoduje, że instytucja ta może służyć do wywierania niedozwolonej presji przez oskarżonych, ukierunkowanej na skłonienie pokrzywdzonego do jego złożenia”<sup>13</sup>.

Argumentacja projektodawców była ogólnikowa, nietrafna i daleka od sedna problemu. Legalizm nie jest wartością absolutną, a jego prymat w procesie nie powinien prowadzić do bezrefleksyjnego wnoszenia i popierania skarg w każdej sprawie. Trudno oprzeć się wrażeniu, że obawa przed uniknięciem przez sprawców odpowiedzialności jest wyrazem skrajnie legalistycznej postawy projektodawców, którzy twierdzą, że funkcjonowanie w systemie prawnym instytucji umorzenia restytucyjnego uniemożliwiało realizację celu kary w postaci odpłaty. Rzecz w tym, że kara kryminalna (a także, w szerszym kontekście – każda sankcja związana z przypisaniem odpowiedzialności za popełnione przestępstwo) znajduje uzasadnienie nie tylko w odpłacie. Ocena regulacji pozwalającej na zakończenie postępowania wyłącznie z punktu widzenia retributywizmu jest nie do zaakceptowania. W świetle art. 2 § 1 pkt 1–2 k.p.k. celem postępowania karnego jest zastosowanie wobec winnego takiej formy odpowiedzialności prawnej, która będzie adekwatna (trafna, słuszna) w relacji do wagi przypisanego czynu. Reakcją, z którą musi spotkać się sprawca, niekoniecznie musi być karą w rozumieniu rozdziału IV k.k. Zasada trafnej reakcji nie wymaga, by forma odzewu organów wymiaru sprawiedliwości była surowa czy odstrasżająca – ma być jedynie adekwatna (odpowiednia, przystająca do wagi przewinienia). Projektodawcy wskazywali na „cel postępowania w postaci odpłaty”. Z art. 2 k.p.k. celu takiego nijak nie da się wyprowadzić. Odpłata nie jest również doktrynalnym celem procesu. Jeśli odpłata za popełniony czyn ma być surowa, to jest tak nie dlatego, że takiemu celowi ma służyć proces, ale z tego powodu, że taka sankcja jest adekwatna w świetle

---

<sup>13</sup> Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw uchwalonej w dniu 11 marca 2016 r., druk sejmowy nr 207, s. 18.



dyrektyw wymiaru kary. Rolą prawa procesowego nie jest dyktowanie postaci odpowiedzialności za przestępstwa, ale stworzenie warunków do tego, by przepisy prawa materialnego (statuujące warunki i podstawy odpowiedzialności za czyny zabronione) mogły być realizowane w procesie, który jest rzetelny, sprawiedliwy i prowadzony w warunkach równości stron. Prawo karne procesowe może stwarzać warunki ku temu, by realizacja norm prawa karnego materialnego nie stawała się koniecznością. Postępowanie karne (w szczególności we wczesnej fazie) może i powinno stanowić forum do zawierania porozumień pomiędzy jego stronami. Proces karny wyposażony w takie instrumentarium staje się samoistnym źródłem sprawiedliwych rozstrzygnięć<sup>14</sup>. Tym niemniej warto przytoczyć pogląd R. Kopra<sup>15</sup>, zgodnie z którym choć umorzenie restytucyjne było płaszczyzną urzeczywistniania się sprawiedliwości naprawczej, to wobec rezygnacji z realizacji norm prawa karnego materialnego stanowiło zaprzeczenie sprawiedliwości karnomaterialnej i zasady trafnej reakcji.

#### 4. Cechy konstytutywne instytucji zaniechania ścigania postępowania w procesie karnym

Zarówno analiza dawnych rozwiązań krajowego systemu prawnego, jak i systemów obcych skłania do przekonania, że poddany analizie typ instytucji zaniechania ścigania charakteryzują następujące cechy: (1) uzależnia zaniechanie ścigania od zawarcia porozumienia procesowego przez strony postępowania, (2) znajduje zastosowanie głównie na etapie postępowania przygotowawczego, z wyjątkami na rzecz postępowania jurysdykcyjnego, (3) zakłada realizację celów postępowania pomimo nieprzeprowadzania procesu, (4) jej zastosowanie jest możliwe wyłącznie w procesie, w którym występują co najmniej dwie strony postępowania przygotowawczego, (5) nie jest wyrazem pełnego oportunistu, (6) wiąże się z koniecznością kompensaty pokrzywdzonemu za popełniony czyn zabroniony, (7) nie prowadzi do przesądzenia o odpowiedzialności karnej sprawcy (nie przełamuje domniemania niewinności), (8) realizuje ideę sprawiedliwości naprawczej, (9) nawiązuje do modelu rozstrzygania o przedmiocie procesu poza rozprawą główną *sensu largo*.

<sup>14</sup> J. SKORUPKA: *O sprawiedliwości procesu karnego*. LEX/el. 2013.

<sup>15</sup> R. KOPER: *Warunki umorzenia postępowania karnego w trybie art. 59a KK*. IN 2014, nr 3, s. 11–12.

#### 4.1. Porozumienie procesowe

Charakter prawny omawianego typu zaniechania ścigania ma swoje źródło w porozumieniu procesowym będącym formą zachowania uczestnika procesu, której przedmiotem jest uzgodnienie określonej kwestii, mającej choćby techniczne znaczenie dla przedmiotu procesu<sup>16</sup> lub też, wedle węższej definicji, układ polegający na tym, że dwaj uczestnicy procesu w granicach swych uprawnień czynią sobie wzajemne ustępstwa co do toku postępowania lub rozstrzygnięcia merytorycznego<sup>17</sup>. Niewątpliwie zatem u podstaw decyzji o zaniechaniu ścigania może leżeć umowa zawarta co najmniej pomiędzy jednym pokrzywdzonym a jednym sprawcą czynu (nie ma podstaw ku temu, by dla zawarcia omawianego porozumienia sprawca musiał nabywać status podejrzanego)<sup>18</sup>. Minimalną treścią porozumienia poprzedzającego zaniechanie ścigania jest: (1) ustalenie zakresu cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy i wykonanie tak powstałego zobowiązania oraz (2) wystąpienie przez pokrzywdzonego z żądaniem zaniechania ścigania lub popieranie tego sposobu zakończenia postępowania. Porozumienie realizuje się zatem w minimalnej formule *do ut des*. Na gruncie podziału zaproponowanego przez S. Waltoś<sup>19</sup> w systemach prawnych, w których omawiana instytucja funkcjonuje, rzeczowe porozumienia dają się określić jako formalne, natomiast w systemach niezających instytucji zaniechania ścigania – jako paraformalne, zatem niemogące wywołać doniosłego skutku procesowego i mające znaczenie w głównej mierze dla wymiaru kary.

#### 4.2. Realizacja zasady sprawiedliwości naprawczej

Porozumienie leżące u podstawy zaniechania ścigania znajduje swoje źródło w zasadzie sprawiedliwości naprawczej. Stosowanie powołanej instytucji w omawianym kształcie nie powinno zależeć od inicjatywy or-

---

<sup>16</sup> S. STEINBORN: *Porozumienia w polskim procesie karnym*. Kraków 2005, s. 49, cyt. za: S. WALTOŚ: „Porozumienia” w polskim procesie karnym *de lege lata i de lege ferenda (Próba oceny dopuszczalności)*. PiP 1992, nr 7, s. 38.

<sup>17</sup> Ibidem, cyt. za: A.R. ŚWIATŁOWSKI: *Koncepcja porozumień karnoprosesowych*. PiP 1998, z. 2, s. 55.

<sup>18</sup> Choć może to być uzasadnione z punktu widzenia gwarancji procesowych – racjonalny kształt instytucji bezwarunkowego umorzenia dopuszczającej zaniechanie ścigania jeszcze na etapie *in rem* musi zawierać dostateczne gwarancje dla osoby podejrzanego – w szczególności w zakresie wyłączenia lub ograniczenia prokuratorskiego prawa do podjęcia postępowania. Podobne gwarancje powinny występować w wypadku zastosowania instytucji na etapie *in personam*.

<sup>19</sup> S. STEINBORN: *Porozumienia...*, s. 52, cyt. za: S. Waltoś: „Porozumienia”..., s. 38.

ganu ścigania, a od woli samych stron postępowania przygotowawczego. Zainteresowanie tego rodzaju instytucjami będzie stale rosło. Składa się na to w głównej mierze wzrost znaczenia społeczeństwa obywatelskiego, zwiększanie się świadomości prawnej i wzrost znaczenia godności istoty ludzkiej<sup>20</sup>. Przekonanie stron postępowań karnych o zawłaszczaniu konfliktu sprawca – ofiara przez państwo postępuje. W sprawach drobnych świadczy o dalece posuniętym zbiurokratyzowaniu procesu karnego. Większość tego rodzaju spraw może być kompleksowo rozstrzygana za pomocą takich narzędzi jak kompensacja i koncyliacja. Jeśli charakterystyczny dla sprawiedliwości naprawczej trójkąt sprawca – pokrzywdzony – wspólnota<sup>21</sup> funkcjonuje poprawnie, to brak w tym trójkącie miejsca dla sankcji państwowej. Rolą instytucji opartych na alternatywnych metodach rozstrzygania sporów i idei sprawiedliwości naprawczej nie jest całkowite wyparcie „klasycznej” drogi procesu karnego<sup>22</sup>, lecz wprowadzenie adekwatnych rozwiązań, w sprawach, w których jest na nie miejsce. Nierzadko sama postawa stron „postępowań prokuratorskich” w większości przypadków może doprowadzić do rozładowania napięcia społecznego, spowodowanego popełnionym czynem. Jeśli społeczeństwo samodzielnie wraca do stanu sprzed czynu, a zło zostaje naprawione, pytanie o konieczność realizacji norm prawa karnego i o ewentualny cel tej realizacji pozostaje pytaniem retorycznym.

#### 4.3. Związki z systemem merytorycznego rozstrzygania o przedmiocie procesu poza rozprawą główną

Instytucja zaniechania ścigania wykazuje znaczne podobieństwa do modelu merytorycznego rozstrzygania o przedmiocie procesu poza rozprawą główną w szerokim rozumieniu. Twórca pojęcia – H. Paluszkiewicz – wskazuje, że merytorycznym orzekaniem o przedmiocie procesu poza rozprawą główną jest szereg instytucji prawnych o wspólnym, prakseologicznie spójnym, jednakowo uzasadnianym aksjologicznie korzeniu, które polegają na orzeczeniu o odpowiedzialności karnej sprawcy wyrokiem na forum posiedzenia<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> S. SZOŁUCHA: „Sprawiedliwość restaurująca” jako możliwy, alternatywny cel procesu karnego. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAYDUK-HAWRYŁAK. Warszawa 2011, s. 184.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>22</sup> D. SZUMIŁO-KULCZYCKA: *Proces...*, s. 379.

<sup>23</sup> H. PALUSZKIEWICZ: *W poszukiwaniu uzasadnienia aksjologicznego dla karnoprocesowej instytucji pierwszoinstancyjnego merytorycznego wyrokowania poza rozprawą*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego...*, s. 215 i 218.

Zaniechanie ścigania motywowane zawarciem porozumienia procesowego, mimo że nie przenosi sprawy do postępowania sądowego, pozwala na jej merytoryczne zakończenie. Decyzja wydawana jest w oparciu o względy celowości, w oderwaniu od klasycznej drogi weryfikacji faktycznej podstawy procesu<sup>24</sup> (całokształtu informacji o faktach, które pozwalają na rekonstrukcję określonego wycinka rzeczywistości na potrzeby zainicjowania i prowadzenia postępowania). Decyzja o zaniechaniu ścigania w omawianym modelu powinna być motywowana przekonaniem o częściowej realizacji celów procesu, mimo dyskontynuacji postępowania. Podobnie zatem jak w modelu merytorycznego orzekania o przedmiocie procesu poza rozprawą główną minimalizacja postępowania nie powoduje znacznego uszczerbku dla realizacji jego celów. Instytucja zaniechania ścigania jest podobna do modelu merytorycznego orzekania poza rozprawą główną również z punktu widzenia realizowanych wartości: nieinstrumentalnej w postaci rzetelności procesu i instrumentalnych w postaci szybkości i sprawności postępowania, równości stron procesowych, prawa do zaskarżenia decyzji kończącej postępowania oraz – co należy podkreślić – współkształtowania przez sprawcę własnej odpowiedzialności za popełniony czyn<sup>25</sup>.

#### 4.4. Forum

Jedną z bardziej charakterystycznych cech omawianej instytucji jest jej występowanie na etapie postępowania przygotowawczego. Zaniechanie ścigania w naturalny sposób wiąże się z realizacją dyskrecjonalnych uprawnień prokuratorów w postaci władzy decydowania o celowości prowadzenia postępowań w określonych grupach spraw. Omawiana postać zaniechania ścigania opiera się na porozumieniu zawieranym między podmiotami uwikłanymi w przestępstwo. Stąd postępowanie przygotowawcze jest „naturalnym forum” do podejmowania decyzji o zaniechaniu ścigania, skoro jego stronami są pokrzywdzony i podejrzany (art. 299 § 1 k.p.k.). Stosowanie omawianej instytucji jest kontrowersyjne w wypadku tzw. przestępstw bez ofiar. Wówczas zaniechanie prawnie dopuszczalnego ścigania mogłoby być motywowane brakiem interesu publicznie-

---

<sup>24</sup> P. HOFMAŃSKI, M. JEŻ-LUDWICHOWSKA: *Wzajemny stosunek pojęcia przestanek procesu (warunków dopuszczalności procesu i podstawy faktycznej procesu)*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. IV: *Dopuszczalność procesu*. Red. P. HOFMAŃSKI, M. JEŻ-LUDWICHOWSKA, A. LACH, LEX/el. 2016.

<sup>25</sup> H. PALUSZKIEWICZ: *W poszukiwaniu...*, s. 227.

go, jak chociażby w krajach o utartej tradycji oportunistycznej (Francja, Szwecja, Holandia<sup>26</sup>).

Nie należy jednak tracić z pola widzenia, że istniejąca na gruncie k.k.s. instytucja dobrowolnego poddania się odpowiedzialności – ze względu na brak wpisu do Krajowego Rejestru Karnego podobna w skutkach do zaniechania ścigania – zakłada możliwość zakończenia postępowania bez negatywnych dla sprawcy skutków skazania, mimo że w sprawie nie występuje pokrzywdzony. Między zaniechaniem ścigania powodowanym zawarciem porozumienia a dobrowolnym poddaniem się odpowiedzialności istnieje zasadnicza różnica. Mimo że wyrok wydany w postępowaniu, o którym mowa w rozdziale 16 k.k.s., przesądza o realizacji znamion konkretnego typu czynu i w świetle art. 17 § 1 k.k.s. przełamuje domniemanie niewinności<sup>27</sup> – to nie prowadzi do wystąpienia negatywnych skutków skazania. Cel postępowania realizuje się jednak w uiszczeniu wymaganej należności publicznoprawnej (art. 17 § 1 pkt 1 w zw. z art. 114 § 1 k.k.s.). Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności mimo swojej specyfiki nie stanowi jakiegokolwiek wyłomu od zasady legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Sprawca ponosi bowiem odpowiedzialność, a interes fiskalny Skarbu Państwa zostaje zaspokojony. Mimo podobieństwa skutków prawnych – zaniechanie ścigania i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności stanowią odmienne instytucje prawne.

Tym samym zaniechanie ścigania w opisywanej wersji nie powinno stanowić reakcji na „przestępstwa bez ofiar” na gruncie prawa karnego powszechnego. Nie wykluczam stosowania zaniechania ścigania i w takim wypadku, tym niemniej powinno być ono połączone z zastosowaniem alternatywnych środków reakcji na przestępstwo lub wynikać z dopuszczonej przez ustawodawcę preferencji wartości oportunistycznych. Tymczasem sens instytucji zaniechania ścigania w opisywanej wersji na etapie postępowania przygotowawczego uzasadniony jest dbałością o dynamikę postępowania i względem na zawarcie przez sprawcę i pokrzywdzonego porozumienia.

Analiza obcych systemów prawnych każe przyjąć, że omawiany mechanizm powinien funkcjonować w głównej mierze na forum postępowania przygotowawczego. Określony w § 220 słowackiej ustawy karno-procesowej<sup>28</sup> „Zmier” (pojednanie) dopuszcza zastosowanie mechanizmu zaniechania ścigania przez prokuratora w sprawie o przestępstwo za-

---

<sup>26</sup> E. LUNA, M. WADE: *Prosecutors as judges*. “Washington and Lee Law Review” 2010, No. 67, s. 1443.

<sup>27</sup> Choć stosowana reakcja ma charakter czysto formalny, na co słusznie wskazuje E. HRYNIEWICZ-LACH: *Kompensacja szkód i krzywd w prawie karnym*. PiP 2016, nr 3, Legalis.

<sup>28</sup> Trestný Poriadok z 24. mája 2005 (130/2005 Z. z.) [dalej jako: T.p.]. Źródło: <https://www.slov-lex.sk/pravne-predpisy/SK/ZZ/2005/130/> [dostęp: 22.06.2018].

grożone karą nieprzekraczającą pięciu lat pozbawienia wolności, o ile sprawca: (1) przyznaje się do popełnienia czynu zabronionego, a nie ma powodów do tego, aby przypuszczać, że jego oświadczenie zostało wydane w stanie wyłączającym świadome lub swobodne wyrażenie woli, (2) naprawił szkodę lub podjął czynności zmierzające do jej naprawienia bądź w inny sposób usunął negatywne skutki przestępstwa, (3) wpłacił na rachunek sądu właściwego do rozpoznania sprawy, a w postępowaniu przygotowawczym na rachunek właściwej jednostki prokuratury, sumę określoną przez Ministerstwo Ochrony i Wsparcia Ofiar Przestępstw, a suma ta przystaje do wagi popełnionego czynu<sup>29</sup>. Analogiczny mechanizm przewiduje prawo niemieckie – w § 153a StPo<sup>30</sup>, zgodnie z którym: w sprawie o przestępstwo prokurator jest uprawniony do tego, aby za zgodą podejrzanego i sądu właściwego do rozpoznania sprawy zaniechać wnoszenia skargi do sądu, nakładając jednocześnie na podejrzanego obowiązki, eliminując w ten sposób interes publiczny w ściganiu, jeśli stopień winy nie stoi temu na przeszkodzie. Omawiany przepis zakłada otwarty katalog obowiązków, od których ustawa uzależnia wyeliminowanie interesu w ściganiu, wskazując między innymi na: realizację obowiązku naprawienia szkody – w formie świadczenia, zapłaty sumy pieniężnej na rzecz organizacji pożytku publicznego, bądź Skarbu Państwa, czy też wykonanie ugody zawartej z pokrzywdzonym. Rzeczone obowiązki podejrzany musi wykonywać przez lub musi wykonać w ciągu 6 miesięcy lub roku (w zależności od ich charakteru). Po pomyślnym upływie „okresu próby” prokurator traci prawo do wniesienia skargi (§ 153a ust. 7 zd. 4 StPo). Jest to zatem instytucja *quasi*-probacyjna. Znamienne, że prawo niemieckie dopuszcza stosowanie instytucji z § 153a StPo również wówczas, gdy w sprawie nie występuje pokrzywdzony. Taki kształt § 153a StPo może jednak otwierać drogę do stawiania słusznych zarzutów umożliwiających sprawcom wykupienia się od odpowiedzialności za popełniony czyn. W doktrynie niemieckiej podkreśla się, że instytucja z § 153 StPo jest wyrazem rezygnacji z prawa karania, podyktowanego głównie względami ekonomiki procesowej, jednak ze względem na porozumienie stron postępowania przygotowawczego, które zawsze leży u jej podstawy<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Więcej o instytucji pojednania – M. BASA: *Mechanizmy kompensacyjno-konsensualne w polskim k.p.k. i słowackim Trestným Poriadoku – analiza porównawcza*. „Internetowy Przegląd Prawniczy TSBP UJ” 2018, nr 3, s. 5–18.

<sup>30</sup> Niemiecka ustawa karnoprocesowa – Strafprozeßordnung [StPO] zuletzt geändert durch Art. 12 G v. 18.12.2018 I 2639. Źródło: <https://www.gesetze-im-internet.de/stpo/BJNR006290950.html#BJNR006290950BJNG000102311> [dostęp: 16.02.2019].

<sup>31</sup> B. SCHMITT. W: L. MEYER-GOSSNER, B. SCHMITT: *Strafprozessordnung Gerichtsverfassungsgesetz, Nebengesetze und ergänzende Bestimmungen*. München 2014, s. 749.

Charakter i sposób działania opisanych instytucji umożliwiających organom ścigania podejmowanie dyskrecjonalnych decyzji o dyskontynuacji postępowania przesądza o trafności ich umiejscowienia na etapie postępowania przygotowawczego.

#### 4.5. Zagadnienie realizacji celów postępowania

Kolejną z fundamentalnych cech instytucji zaniechania ścigania jest częściowa realizacja celów procesu karnego, pomimo jego faktycznego nieprowadzenia. Nie bez racji podnosi się, że realizacja celów postępowania możliwa jest wyłącznie w procesie przeprowadzonym w pełni (zainicjowanym właściwą skargą, prowadzonym przed właściwym sądem i zakończonym wyrokiem skazującym). W najszerszym ujęciu – każdy proces rozpoczęty skargą zasadniczą i niezakończony skazaniem sprawcy świadczy o niezrealizowaniu jego celów. W modelowym procesie akty oskarżenia powinny być wnoszone wyłącznie zasadnie, materiał dowodowy na ich poparcie powinien być kompletny i potwierdzać tezę skargi. Jest to jednak założenie idealizujące – szereg procesów, w których zasadnie wniesiono akty oskarżenia, nie prowadzi do wydania wyroków skazujących (choćby z uwagi na faktyczne ograniczenia zasady prawdy materialnej), a inne procesy, w których dochodzi do prawomocnego i słusznego skazania (w rozumieniu przesądzenia o winie oskarżonego), znamienne są niewłaściwym doborem sankcji, zignorowaniem interesów pokrzywdzonego czy przewlekłością. Trafne rozstrzygnięcie w kwestii winy nie warunkuje zatem pełnej i właściwej realizacji celów postępowania. Instytucja zaniechania ścigania spowodowanego zawarciem porozumienia może przyczynić się do częściowej realizacji celów postępowania przy jednoczesnym zagwarantowaniu jego szybkości. Warunki do zaniechania ścigania mogą ujawnić się już wówczas, gdy w sprawie ujawniono pokrzywdzonego i podejrzanego, a podmioty te rozpoczęły negocjacje w przedmiocie warunków kompensaty za szkodę wyrządzoną przestępstwem. Zwiększenie dyspozycyjności stron w postępowaniu przygotowawczym może przeciwdziałać jego przewlekłości. Stronom niewątpliwie będzie zależeć na szybkim zakończeniu postępowania przygotowawczego (wydanie decyzji o zaniechaniu ścigania – po stronie podejrzanego, oraz uzyskanie kompensaty – po stronie pokrzywdzonego). To strony swoimi działaniami będą zmierzały do ugodzenia przedmiotu sporu, a rolą organu ścigania będzie wyłącznie wydanie decyzji o zaniechaniu ścigania, co gwarantuje dynamiczne postępowanie w sprawach drobnych.

Instytucja zaniechania ścigania może również przyczynić się do realizacji celu procesu wyrażonego w art. 2 § 2 pkt 2 k.p.k. w postaci trafnego

stosowania środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawniania okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa, co ma służyć osiągnięciu zadań postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Zaniechanie ścigania poprzedzone zawarciem porozumienia w większym stopniu umacnia poszanowanie prawa i zasad współżycia społecznego, niż realizuje funkcje profilaktyczne i prewencyjne. Wszystkich wartości wyrażonych w art. 2 § 2 pkt 2 k.p.k. nie da się ani w pełni pogodzić, ani zrealizować w jednakowym stopniu. Należy podkreślić, że każdy ze sposobów zakończenia postępowania karnego (po przeprowadzeniu rozprawy czy też poprzez merytoryczne rozstrzygnięcie wydane poza rozprawą główną) realizuje wartości wyrażone w art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. jedynie w określonej proporcji. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by wyrok konsensualny w sprawie o kradzież w typie podstawowym, w którym oskarżony uzyskuje „premię na sankcji”, miał charakter wychowawczy, ogólnoprewencyjny i jednocześnie profilaktyczny. Nie inaczej jest z instytucją zaniechania ścigania. Rzecz jednak w tym, że omawiana instytucja w omawianej wersji (skoro warunkiem jej bytu jest realna kompensata) będzie podkreślać wychowawczy cel postępowania karnego. W konsekwencji opisywany wariant zaniechania ścigania ma szerszy społeczny wydźwięk. Skoro bowiem warunkiem zastosowania rzeczony instytucji jest pojednanie i kompensata, to ogólnospołeczny wymiar postępowania karnego<sup>32</sup> rysuje się nie jako obraz surowej odpłaty, a jako forum pojednania i naprawy szkód. Nie może jednak ujść uwadze, że charakter instytucji zaniechania ścigania *de facto* uniemożliwia realizację funkcji profilaktycznej postępowania w jej tradycyjnym rozumieniu<sup>33</sup>. Stając w obronie opisywanej instytucji, należy wskazać, że niepełna, choć pewna realizacja celu wyrażonego w art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. jest bardziej wartościowa niż realizacja pełna, choć jedynie potencjalna.

Zaniechanie ścigania jest jedną z doskonalszych gwarancji zachowania interesów pokrzywdzonego (realizując cel wyrażony w art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.). Przyjmując, że kompensata za wyrządzoną szkodę jest zasadniczym dążeniem pokrzywdzonego w procesie, to zaniechanie ścigania oparte na porozumieniu realizuje rzeczony cel w sposób najdoskonalszy spośród znanych instytucji – z uwagi na fakt, że realne naprawienie szkody warunkuje byt omawianej instytucji. Trudno nie dostrzec innej, jeszcze ważniejszej funkcji zaniechania ścigania – realnej możliwości uniknię-

---

<sup>32</sup> Sprowadzający się do postulatu kształtowania społecznie pożądanych postaw – tak: J. KOSONOGA. W: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz do art. 1-166*. Red. R. STEFAŃSKI, S. ZABŁOCKI. LEX/el. 2017, komentarz do art. 2 k.p.k.

<sup>33</sup> Tj. ujawniania źródeł przestępstwa, co stwarzać ma lepsze możliwości zwalczania określonej przestępczości i eliminowania czynników kryminogennych – ibidem.



cia wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonego. Zakończenie postępowania ze względu na zawarcie przez jego strony porozumienia pozwala na merytoryczne sfinalizowanie procesu bez konieczności udziału pokrzywdzonego w jakiegokolwiek czynności dowodowej. Jest to istotna jakościowo zmiana w porównaniu do procesu w „tradycyjnym wydaniu”, w którym pokrzywdzony wielokrotnie uczestniczy w nierzadko upokarzających dla niego czynnościach dowodowych (przesłuchania, oględziny ciała, okazania, konfrontacje). Ograniczenie udziału pokrzywdzonego w czynnościach postępowania ma niebagatelne znaczenie, skoro celem procesu jest nie tylko „uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego”, ale i – od 8 kwietnia 2015 r.<sup>34</sup> – „zachowanie jego godności”<sup>35</sup>. Nie można bez odpowiedzi pozostawić pytania, jak ma się decyzja o zaniechaniu ścigania do oczekiwań pokrzywdzonego co do określonego wymiaru kary. Wśród dążeń pokrzywdzonego w procesie znaczenie ma nie tylko uzyskanie kompensaty i pojednania, ale i dążenie do ukarania sprawcy<sup>36</sup>. Nie jest wykluczone, że pokrzywdzony popierając oskarżenie będzie dążył do wymierzenia sprawcy surowej kary, ale sytuacja taka ma miejsce głównie w sprawach o znacznym ciężarze gatunkowym. Do tych z kolei nie może mieć zastosowania zaniechanie ścigania. Nie należy wykluczać istnienia „poła niczyjego”, jednak i w takim przypadku można odwołać się do pryncypiów – skoro zaniechanie ścigania poprzedza zawarcie porozumienia, to pokrzywdzony, który je zawiera, samodzielnie i świadomie rezygnuje z prawa do popierania oskarżenia na rzecz koncyliacji.

#### 4.6. Relacja do wybranych zasad procesowych

Ocena relacji instytucji zaniechania ścigania do zasady legalizmu nie jest jednoznaczna. Za istotę oportunistycznego procesu przyjmuje się twierdzenie, że organ procesu jest uprawniony do zaniechania ścigania, gdy w jego dyskrejonalnej ocenie jest ono niecelowe, mimo istnienia faktycznych i prawnych przesłanek do podjęcia ścigania<sup>37</sup>. Pojmując oportunizm

<sup>34</sup> Zmiana wprowadzona w art. 20 pkt 1 Ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, Dz.U. 2015, poz. 21.

<sup>35</sup> Jak wskazuje się w literaturze – mowa o nakazie kierowanym do organu procesowego, by nie traktować osoby pokrzywdzonego w sposób przedmiotowy, ale uwzględniać jej uczucia i niejednokrotnie trudną sytuację psychiczną wynikłą z faktu popełnienia przestępstwa – tak: J. GRAJEWSKI, S. STEINBORN. W: L. PAPRZYCKI: *Komentarz aktualizowany do art. 1-424 Kodeksu postępowania karnego*. LEX/el. 2015, komentarz do art. 2 k.p.k.

<sup>36</sup> K. DUDKA: *Rola pokrzywdzonego we współczesnym procesie karnym*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego...*, s. 176.

<sup>37</sup> M. ROGACKA-RZEWNICKA: *Oportunizm i legalizm ścigania przestępstw w świetle współczesnych przeobrażeń procesu karnego*. Warszawa 2007, s. 72.

w ten sposób i uznając go za proste zaprzeczenie zasady legalizmu<sup>38</sup>, można by przyjąć, że omawiany wariant zaniechania ścigania ma właśnie taki charakter. Jednak współcześnie brak systemów prawnych jednolicie oportunistycznych czy jednolicie legalistycznych<sup>39</sup>. Brak możliwości jasnego wytyczenia granicy między powołanymi zasadami powoduje, że instytucje, które pozwalają na zaniechanie ścigania, lecz na określonych warunkach (zawarcie porozumienia procesowego, poniesienie zastępczej formy odpowiedzialności) mają charakter mieszany. Można zatem uznać, że omawiany model zaniechania ścigania ma charakter legalistyczno-opportunistyczny. O ile bowiem sprawca zostaje zwolniony z odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, o tyle chcąc skorzystać z dobrodziejstwa omawianej instytucji, musi ponieść odpowiedzialność cywilną (ponieść ją rzeczywiście – nierzadko inaczej niż wtedy, gdy naprawienie szkody orzekane jest jako środek kompensacyjny – art. 46 § 1 k.k., bądź probacyjny – art. 72 § 2 k.k.)<sup>40</sup>. Przy tym należy pamiętać, że zarówno odpowiedzialność karna, jak i odpowiedzialność cywilna za popełnione przestępstwo są przedmiotami procesu karnego<sup>41</sup>. Nieponiesienie odpowiedzialności karnej nosi zatem znamiona jedynie częściowego odstępowania od zasady legalizmu. Omawiane zagadnienie jest też do pewnego stopnia warunkowane ułomnością konstrukcji – współczesna definicja zasady oportunistycznej nie obejmuje dopuszczonych w szerokim zakresie w „systemach oportunistycznych” form merytorycznego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu przez organ ścigania<sup>42</sup>.

Omawiana postać zaniechania ścigania wyklucza jednak realizację zasady kontradyktoryjności. Kontradyktoryjność postrzega się jako rdzeń procesu karnego, fundamentalną zasadę dotyczącą jego biegu, gwarancję prawidłowości ustaleń faktycznych i rękojmię rzetelności postępowania.

<sup>38</sup> Który to pogląd kontestuje cytowana autorka – ibidem, s. 73.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>40</sup> Samo orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (czy to tytułem środka kompensacyjnego, czy środka probacyjnego) nie skutkuje wykonanie nałożonego obowiązku. Sprawca może się od niego skutecznie uchylać. Zgoła inaczej jest w przypadku bezwarunkowego umorzenia postępowania – wówczas rzeczywiste naprawienie szkody jest warunkiem koniecznym zastosowania instytucji.

<sup>41</sup> Odpowiednio: głównym i ubocznym – tak: J. SKORUPKA: *W: Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. IDEM. Legalis 2018, komentarz do art. 1 k.p.k. oraz P. HOFMAŃSKI: *W: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296*. T. I. Red. IDEM. Legalis 2011, komentarz do art. 1 k.p.k., cyt. za: M. CIEŚLAK: *Polska procedura karna*. Kraków 1971 s. 54; Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI: *W: BRATOSZEWSKI et al.: Kodeks*. T. I. Warszawa 2000, s. 186; K. MARSZAŁ: *W: K. MARSZAŁ, S. STACHOWIAK, K. ZGRYZEK: Proces karny*. Poznań 1996, s. 24; S. WALTOŚ: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2008, s. 16. Zob. również: J. HELIOS: *Tradycyjne i nowoczesne sposoby pojmowania „procedury”*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”. T. 74. Wrocław 2006, s. 161.

<sup>42</sup> M. ROGACKA-RZEWNICKA: *Oportunizm...*, s. 81.

Przyczyną wyłączenia możliwości realizacji zasady kontradiktoryjności w procesie zakończonym decyzją o zaniechaniu ścigania jest nieprzenieszenie sprawy na forum postępowania sądowego, które ma być areną kontradiktoryjnej walki oskarżonego i oskarżyciela. Minimalizacja pierwszego etapu procesu przyczynia się do wyłączenia realizacji zasady kontradiktoryjności w postępowaniu sądowym i ograniczeniu jej w postępowaniu przygotowawczym. Decyzja o zaniechaniu ścigania uniemożliwia prowadzenie sporu przez pokrzywdzonego i podejrzanego. Powyższe nie oznacza jednak, że w postępowaniu, w którym dochodzi do zaniechania ścigania, pogwałcone zostaną te wartości, które zabezpiecza kontradiktoryjność. Gwarancją rzetelności minimalizowanego postępowania staje się dyspozycyjność. Oddanie sprawy w ręce stron i umożliwienie zawarcia porozumienia prowadzi do wymiany argumentów na etapie jego negocjowania. Strony zatem konfrontują swoje stanowiska, tyle tylko, że nie w warunkach sporu prowadzonego na rozprawie. Pokrzywdzony i sprawca starają się w warunkach kooperacji ustalić kształt ugody, która będzie stanowiła fundament decyzji o zaniechaniu ścigania. Rolą prokuratora będzie nie tylko ocena tego, czy z punktu widzenia celów postępowania zaniechanie ścigania jest zasadne, lecz także weryfikacja tego, czy negocjowano w warunkach, które nie uchybiają standardowi rzetelności procesu. Minimalizacja postępowania i zwiększenie jego dyspozycyjności nie zwalnia organu ścigania z konieczności baczenia na to, aby toczyło się ono na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP).

## 5. Podsumowanie

Zdefiniowanie instytucji zaniechania ścigania nie jest zadaniem łatwym, tym bardziej że przedmiotem wywodu były rozważania na temat mechanizmu prawnego, którego nie znają obowiązujące ustawy. Odwołanie się do uchylonego przepisu art. 59a k.k. i regulacji zagranicznych systemów prawnych pozwala na określenie, jaki kształt powinno przyjąć zaniechanie ścigania oparte na porozumieniu procesowym.

Przez instytucję zaniechania ścigania należy zatem rozumieć złożony mechanizm prawny o charakterze materialno-procesowym, legalistyczno-oportunistycznym, zgodny z zasadą trafnego orzekania, pozwalający organowi prokuratorskiemu na wydanie decyzji o zaniechaniu ścigania, na każdym etapie postępowania przygotowawczego, ze względu na pojednanie się przez sprawcę i pokrzywdzonego i zawarcie porozumienia procesowego, którego przedmiotem jest wyrażenie zgody na umorzenie postępowania, ustalenie sposobu kompensaty za wyrządzoną krzywdę lub spowodowaną szkodę i wykonanie tak powstałego zobowiąza-

nia o cechach podobnych do mechanizmów funkcjonujących w modelu merytorycznego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu poza rozprawą główną.

Jedną z najistotniejszych cech instytucji zaniechania ścigania jest kompromisowe łącznie wartości reprezentowanych przez zasadę legalizmu i oportunistu. Opisany kształt instytucji dowodzi, że cele procesu karnego mogą być zrealizowane w większej części pomimo nieprzypisania sprawcy odpowiedzialności za popełniony czyn – a nawet nierozstrzygnięcia o tym, czy czyn będący przedmiotem badania w postępowaniu rzeczywiście jest przestępstwem. Badany wariant zaniechania ścigania jest wyrazem zmieniających się tendencji w prawie karnym procesowym i coraz większego znaczenia mechanizmów kompensacyjno-koncyliacyjnych, a także minimalizacji i dejurydyzacji procesu. Stanowi dowód zmiany spojrzenia na rolę postępowania karnego w sprawach o czyny drobne. Funkcjonowanie w danym systemie prawnym instytucji zaniechania ścigania lub chociażby instytucji pokrewnej świadczy o dojrzałości danego systemu i zdrowej polityce penalnej państwa.

## Bibliografia

### Literatura

- BASA M.: *Mechanizmy kompensacyjno-konsensualne w polskim k.p.k. i słowackim Trestným Poriadoku – analiza prawnoporównawcza*. „Internetowy Przegląd Prawniczy TSBP UJ” 2018, nr 3.
- CIEŚLAK M.: *Polska procedura karna*. Kraków 1971.
- CIEŚLAK M.: *Zagadnienie reformy prawa karnego*. Pal. 1988, nr 5.
- DUDKA K.: *Rola pokrzywdzonego we współczesnym procesie karnym*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAYDUK-HAWRYŁAK. Warszawa 2011.
- GOSTYŃSKI Z., ZABŁOCKI S. W: BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks*. T. I. Warszawa 2000.
- GRAJEWSKI J., STEINBORN S. W: PAPRZYCKI L.: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*. LEX/el. 2015.
- HELIOS J.: *Tradycyjne i nowoczesne sposoby pojmowania „procedury”*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”. T. 74. Wrocław 2006.
- HOFMAŃSKI P. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296*. T. I. Red. IDEM. Legalis 2011.
- HOFMAŃSKI P., JEŻ-LUDWICHOWSKA M.: *Wzajemny stosunek pojęcia przestępstwa procesowego (warunków dopuszczalności procesu i podstawy faktycznej procesu)*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. IV: *Dopuszczalność procesu*. Red. P. HOFMAŃSKI, M. JEŻ-LUDWICHOWSKA, A. LACH. LEX/el. 2016.
- HRYNIEWICZ-LACH E.: *Kompensacja szkód i krzywd w prawie karnym*. PiP 2016, nr 3.

- KOPER R.: *Warunki umorzenia postępowania karnego w trybie art. 59a KK*. IN 2014, nr 3.
- KOSONOJA J. W: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz do art. 1–166*. Red. R.A. STEFAŃSKI, S. ZABŁOCKI. LEX/el. 2017.
- KURDELEK J.: *Umorzenie „rejestrów” dochodzenia – uwagi praktyczne*. PiP 2011, nr 3, Legalis.
- LUNA E., WADE M.: *Prosecutors as judges*. “Washington and Lee Law Review” 2010, No. 67.
- MASTERNAK-KUBIAK M. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Red. M. HACZKOWSKA. LEX/el. 2014.
- MEYER-GOSSNER L., SCHMITT B.: *Strafprozessordnung Gerichtsverfassungsgesetz, Nebengesetze und ergänzende Bestimmungen*. München 2014.
- MYRNA B.: *Artykuł 59a k.k. – sukces czy porażka ustawodawcy. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2018*, nr 50.
- PALUSZKIEWICZ H.: *W poszukiwaniu uzasadnienia aksjologicznego dla karnoprocesowej instytucji pierwszoinstancyjnego merytorycznego wyrokowania poza rozprawą*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAYDUK-HAWRYŁAK. Warszawa 2011.
- ROGACKA-RZEWNICKA M.: *Oportunizm i legalizm ścigania przestępstw w świetle współczesnych przeobrażeń procesu karnego*. Warszawa 2007.
- SCHEFFLER T.: *O ius puniendi słów kilka*. W: *Varia doctrinalia*. Red. Ł. MACHAJ. Wrocław 2012.
- SKORUPKA J. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. IDEM. Legalis 2018.
- SKORUPKA J.: *O sprawiedliwości procesu karnego*. LEX/el. 2013.
- STEINBORN S.: *Porozumienia w polskim procesie karnym*. Kraków 2005.
- SZOŁUCHA S.: *„Sprawiedliwość restaurująca” jako możliwy, alternatywny cel procesu karnego*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAYDUK-HAWRYŁAK. Warszawa 2011.
- SZUMIŁO-KULCZYCKA D.: *Proces karny a idea sprawiedliwości naprawczej*. W: *System Prawa Karnego Procesowego*. T. 1, cz. 2: *Zagadnienia ogólne*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2013.
- ŚWIATŁOWSKI A.R.: *Koncepcja porozumień karnoprocesowych*. PiP 1998, z. 2.
- WALTOŚ S.: *„Porozumienia” w polskim procesie karnym de lege lata i de lege ferenda (Próba oceny dopuszczalności)*. PiP 1992, z. 7.
- ZAGRODNIK J.: *O pojęciu „wymiaru sprawiedliwości” w kontekście umorzenia postępowania przygotowawczego na wniosek pokrzywdzonego (art. 59a k.k.)*. „Iustitia” 2015, nr 2.

## Orzecznictwo

- Wyrok TK z dnia 1 grudnia 2008 r., P. 54/2007, LexisNexis nr 1968781. OTK-A 2008, nr 10, poz. 171.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 21 marca 2013 r., II AKa 31/13, Legalis.

---


### **Inne źródła**

Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw uchwalonej w dniu 11 marca 2016 r. Druk sejmowy nr 207.





BŁAŻEJ BOCH  
Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0002-2911-463X>

# Pojęcie dowodu prywatnego i dokumentu prywatnego w polskim procesie karnym

**Abstract:** The issues related to private evidence and documents in Polish criminal proceedings have for a long time been providing an impetus for many debates and disputes. In his text, the author analyses the opinions hitherto expressed in legal doctrine, and based on them he indicated how, in his opinion, the notions of “private evidence” and “private document” ought to be understood in accordance with the Code of Criminal Procedure. To this aim, he commences his consideration with an analysis of the notion of “evidence”, while stressing that it needs to be distinguished from such terms as “[a piece of] information” or “trace”. Further on, he discusses the distinction into “public [official]” and “private” evidence, and also presents his own definition of “private evidence” *sensu stricto* and *sensu largo*. Subsequently, the author proceeds to consider the notion of document in legal system, in particular in penal legal system, to eventually focus on the intended understanding of the notion of “private document” and the notion “reading aloud” included in Article 393 paragraph 3 of the Code of Criminal Procedure.

**Keywords:** private evidence, private documents, reading aloud, informatio

## 1. Pojęcie dowodu

Niewątpliwie prawo dowodowe jest jednym z najciekawszych, choć zarazem najtrudniejszych aspektów prawa karnego procesowego. Już na samym początku wszelkich rozważań dotyczących tej materii pojawia się podstawowy problem dotyczący tego, jak należy rozumieć pojęcie „dowód”. Jest to bowiem pojęcie wieloznaczne<sup>1</sup>, a sposób jego rozumienia za-

---

<sup>1</sup> Zob. M. CIEŚLAK: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. T. I. Warszawa 1955, s. 37; IDEM: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. Warszawa 1984, s. 412, gdzie autor jeszcze na gruncie poprzedniego stanu prawnego słusznie zauwa-



leży od kontekstu przyjętego w danym opracowaniu. Ponadto w literaturze przedmiotu autorzy doszukują się różnorodnych znaczeń tego terminu<sup>2</sup>. Trudno określić z kolei pojęcie dowodu *in abstracto*, gdyż wieloznaczność tego terminu determinuje to, że stworzenie kompletnej definicji wydaje się niemożliwe. Niemniej jednak wielu autorów podejmowało takie próby. R. Kmiecik wskazuje na to, że „dowód to każdy rodzaj informacji pozostawionej przez fakt istotny (np. fakt przestępstwa) lub fakt uboczny (poszlakę), umożliwiający – w drodze rozumowania uzasadniającego – odtworzenie obrazu (»ustalenie«) tego faktu”<sup>3</sup>. T. Grzegorzczak stwierdza, że „dowód w postępowaniu karnym – to każdy dopuszczalny przez prawo karne procesowe środek służący dokonaniu określonych ustaleń, czyli służący ustaleniu okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia”<sup>4</sup>. R. Ponikowski proponuje, aby jako dowód w procesie karnym rozumieć „uzyskaną w sposób określony przepisami prawa procesowego informację pozwalającą na ukształtowanie w drodze percepcji zmysłowej i analizy logicznej przekonania organu procesowego co do zaistnienia lub niezamistnienia konkretnej okoliczności faktycznej”<sup>5</sup>. A. Gaberle uważa, że „za dowód w znaczeniu ogólnym uznaje się w prawie karnym procesowym wszystko, co jest dopuszczane przez prawo w celu ustalenia podstaw rozstrzygnięcia w procesie karnym”<sup>6</sup>. Oczywiście w systemie postępowania karnego można by się doszukać jeszcze wielu definicji dowodu zbliżonych znaczeniowo do tych, które zostały przytoczone, jak i odmiennych. Analiza przytoczonych definicji pozwala na dojście do konkluzji, iż *de facto* takie uogólnianie pojęcia „dowodu” nie prowadzi do konkretnych

---

żył, iż „nazwa »dowód« jest jednym z najbardziej wieloznacznych wyrażen tak w języku potocznym, jak i na gruncie terminologii prawnej i prawniczej”. Podobnie S. Waltoś i P. Hofmański stwierdzają, że „chyba nie ma w teorii procesu karnego bardziej wieloznacznego pojęcia” – zob. S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2016, s. 349.

<sup>2</sup> Podkreślają to T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie karne*. Warszawa 2014, s. 447, którzy, podobnie jak M. Cieślak, przyznają, że sama nazwa „dowód” ma charakter wieloznaczny i wskazują, że w doktrynie doszukiwano się do kilkunastu znaczeń tego terminu już na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 33, poz. 313 ze zm.): „[...] S. Śliwiński wyróżniał np. pięć znaczeń określenia »dowód« [...], M. Cieślak dodawał do tego jeszcze cztery [...], a P. Horoszowski doszukał się ich ośmiu, z których jedynie część pokrywała się z klasyfikacją Śliwińskiego i Cieślaka”.

<sup>3</sup> R. KMIECIK. W: *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*. Red. IDEM. Warszawa 2008, s. 24.

<sup>4</sup> T. GRZEGORCZYK: *Dowody w procesie karnym*. Warszawa 1998, s. 3.

<sup>5</sup> R. PONIKOWSKI. W: *Postępowanie karne. Część ogólna*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2012, s. 267.

<sup>6</sup> A. GABERLE: *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*. Warszawa 2010, s. 41.

wniosków. W związku z tym faktem wydaje się, że termin „dowód” należy rozumieć w każdym wypadku w odmienny sposób, w zależności od kontekstu sytuacyjnego. Dla potrzeb dalszych rozważań warto zatem wskazać na ukształtowane już w doktrynie sposoby rozumienia tego pojęcia, które w zasadzie są powszechnie akceptowane. S. Śliwiński wyróżnił następujące znaczenia nazwy dowód<sup>7</sup>:

- a) „dowód” jako „przebieg rozumowania, które prowadzi do sądu o pewnym stanie rzeczy; jest to ogół motywów stwarzających pewność”;
- b) „dowód” jako „postępowanie dowodowe (badanie), które rozwinać należy, aby dojść do poznania okoliczności potrzebnych do rozstrzygnięcia (przeprowadza się dowód)”;
- c) „dowód” jako „ostateczny wynik przebiegu myślowego, mającego na celu uzyskanie pewnego sądu, mianowicie uzyskaną pewność pewnego stanu rzeczy (jest »dowód«, tzn. pewność, że oskarżony był na miejscu czynu)”;
- d) „dowód” jako „środek dowodowy”, czyli „tzw. podstawę dowodu (np. zeznanie)”;
- e) „dowód” jako „źródło dowodowe” („samo źródło poznania – świadek, biegły itp.”).

Do wymienionych znaczeń M. Cieślak dodał także cztery kolejne<sup>8</sup>:

- f) „dowód” jako „zmysłowa percepcja środka dowodowego przez organ procesowy w trakcie przeprowadzania dowodu; w tym znaczeniu używamy tej nazwy, kiedy mówimy, że dowodem jest przesłuchanie świadka, biegłego czy oskarżonego lub że dowodem są oględziny”;
- g) „dowód” jako „czynność mająca doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie odpowiednich wniosków co do interesujących zagadnień; w tym sensie mówimy, iż dowodem jest konfrontacja lub sekcja zwłok; w tym też znaczeniu używa się nazwy »dowód«, gdy się mówi, iż w procesie inkwizycyjnym dowodem była tortura”;
- h) „dowód” jako „fakt dowodowy; w tym znaczeniu używamy słowa »dowód«, kiedy mówimy, że najlepszym dowodem, iż oskarżony nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa w Krakowie w dniu X, o godzinie Y, jest to, że w tym dniu o tej samej godzinie był w Warszawie”;
- i) „dowód” jako „odmiana rozumowania w logice i matematyce, która [...] niewiele ma wspólnego z myślowym przebiegiem dowodzenia w procesie”.

<sup>7</sup> S. ŚLIWIŃSKI: *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*. Warszawa 1959, s. 291.

<sup>8</sup> M. CIEŚLAK: *Zagadnienie dowodowe...*, s. 37–38.

W świetle powyższych rozróżnień można dojść do konkluzji, że dowód to każda informacja o faktach podlegających udowodnieniu. W istocie bowiem fakty można dowodzić za pomocą każdej informacji, która musi być wprowadzona i uzyskana za pomocą czynności dowodowej. Nie każda jednak informacja jest procesowo relewantna; ponadto nie każda informacja stanowi dowód. Aby stała się dowodem, musi zostać wprowadzona do procesu karnego za pomocą odpowiedniej czynności procesowej ze względu na brzmienie art. 1 k.p.k., gdzie wprost wskazano, że „postępowanie karne w sprawach należących do właściwości sądów toczy się według przepisów niniejszego kodeksu”. Na gruncie k.p.k. jedyną zaś możliwością „przekształcenia” informacji w dowód jest złożenie wniosku dowodowego zgodnie z art. 167 i 169 k.p.k. Oczywiście organ może też wprowadzić dowód do procesu z urzędu. Ponadto wydaje się, że dowodem w ścisłym tego słowa znaczeniu jest „środek dowodowy”, czyli nośnik informacji o fakcie podlegającym udowodnieniu<sup>9</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że termin „dowód” nie powinien być używany także w innych znaczeniach. Wydaje się, że jedynym rozsądnym wyjściem jest rozumienie tego pojęcia tak, jak wymaga tego dany kontekst sytuacyjny, jednakże zazwyczaj pojęcie „dowód” rozumie się jako „środek dowodowy”, czyli właśnie dowód w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>10</sup>.

## 2. Dowody a informacje i ślady

Jakkolwiek pojęcie „dowód” może mieć liczne warianty znaczeniowe, to należy wyraźnie podkreślić, iż trzeba odróżnić pojęcia, które oznaczają zupełnie co innego, a mianowicie pojęcie „śladu” oraz „informacji”<sup>11</sup>. Rozpoczynając rozważania na ten temat, nie wypada nie zauważyć, że w pierwszej kolejności, tzn. na samym początku czynności gromadzenia „dowodów”, organ procesowy ma do czynienia właśnie z informacjami i śladami. Nie ulega wątpliwości, że pojęcie informacji jest pojęciem szerszym niż „dowód”. Dana informacja stanie się bowiem dowodem dopie-

---

<sup>9</sup> Na takim stanowisku stają S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny...*, s. 349–350, stwierdzając słusznie, że jest to znaczenie, które najczęściej występuje w praktyce. Podobnie M. Cieślak zauważa, że „centralnym pojęciem w teorii dowodów jest pojęcie środka dowodowego”, przez który autor rozumie „ten fakt, z którym osoba przeprowadzająca dowód styka się bezpośrednio w trakcie tej czynności i za pomocą którego poznaje fakt udowodniany”. Zob. M. CIEŚLAK: *Polska procedura...*, s. 413.

<sup>10</sup> Podobnie rozważane kwestie terminologiczne ujmują także J. SKORUPKA: *O sprawiedliwości procesu karnego*. Warszawa 2013, s. 228.

<sup>11</sup> Zob. ciekawą analizę tych pojęć przeprowadzoną przez: M. KLEJNOWSKA: *Dowód, ślad, informacja – wyjaśnienie znaczenia pojęć w procesie dowodzenia w sprawie karnej*. W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2010, s. 288–312.

ro po wprowadzeniu do procesu, czyli po złożeniu wniosku dowodowego i zaakceptowaniu przez organ procesowy (w odniesieniu do wspomnianych już art. 1 i 169 k.p.k.) lub po wprowadzeniu jej do procesu z urzędu. „Ślad” oraz „informacja” są pojęciami występującymi przede wszystkim na gruncie kryminalistyki. Słusznie zauważa bowiem M. Klejnowska, że „ślad kryminalistyczny lub informacja kryminalistyczna mogą zatem stanowić wyłącznie nośnik określonych treści (czasem jedynie potencjalny), źródło (ewentualnego przyszłego) dowodu, choć jeszcze dowodem nie będą, nawet mimo, że zostały odnalezione dzięki dowodowej czynności procesowej”<sup>12</sup>. Ze stwierdzenia tego wynika, że nie powinno się automatycznie traktować śladów czy informacji jako dowodów, gdyż są to zabiegi nieprecyzyjne; ponadto prowadzi to do „nadużywania pojęcia dowodu”<sup>13</sup>. Dopóki zatem określone dane o popełnionym przestępstwie nie zostaną wprowadzone do procesu w sposób przewidziany przepisami prawa, to można mówić wyłącznie o „informacji” rozumianej jako „wszelkie dane o świecie zewnętrznym, które uzyskujemy albo przez bezpośrednie poznanie zmysłowe, albo przez podawany przez inną osobę opis jakiegoś stanu rzeczy lub zjawisk”<sup>14</sup> lub ewentualnie o „śladzie”, czyli o „pewnych szczególnych, dających się spostrzec pozostałościach zdarzeń”<sup>15</sup>. Zasadnicza różnica między śladem a informacją sprowadza się zatem do tego, że ślad pojawia się po określonym zdarzeniu przestępnym, zaś informacja to wszelkie dane o świecie zewnętrznym, „a w takim rozumieniu danymi o świecie zewnętrznym są także ślady”<sup>16</sup>. Aby odróżnić te pojęcia, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że dowód może być uzyskany tylko w wyniku przeprowadzenia określonych czynności procesowych, zaś ślady i informacje mogą zostać zebrane także w wyniku działalności pozaprocessowej, a jest tak dlatego, że „można bowiem w wyniku czynności procesowej uzyskać informacje lub ślad, które nie wykazują przydatności dowodowej”<sup>17</sup>, z kolei dowód ze swej istoty jest czymś procesowo relewantnym. Pierwotnie jednak „z reguły występuje informacja lub jej konkretny rodzaj w postaci śladu”<sup>18</sup>, a dopiero potem możliwe jest uzyskanie dowodu *sensu stricto* (powstałego w wyniku odpowiedniego wprowadzenia informacji lub śladu do procesu karnego<sup>19</sup>). Słusznie zatem wskazuje K. Leżak, że należy

<sup>12</sup> Ibidem, s. 300.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 301.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 292.

<sup>15</sup> J. WIDACKI: *Kryminalistyka*. Warszawa 2012, s. 178.

<sup>16</sup> M. KLEJNOWSKA: *Dowód, ślad, informacja – wyjaśnienie...*, s. 292.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 295.

<sup>19</sup> Por. R. KMIECIK: *Procesowe aspekty zabezpieczenia i utrwalania przydatnych dowodowo śladów kryminalistycznych*. W: *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*. Red. J. BŁACHUT, M. SZEWCZYK, J. WÓJCIKIEWICZ. Kraków 2001, s. 209,

przyjąć, iż dowód stanowi swego rodzaju informację, co oznacza jednak, że przy takim ujęciu nie każda informacja może być dowodem w procesie karnym, a jedynie taka, która jest „pozyskana w sposób oraz w trybie przewidzianym przez przepisy i nie może być jednocześnie zakazana przez prawo”<sup>20</sup>. Trzeba w związku z tym zgodzić się z autorem, że „informacja uzyskana w sposób wykraczający poza granice wskazane przez ustawę oraz przez nią wykluczona jako podstawa dowodowa nie nabiera statusu dowodu”<sup>21</sup>.

### 3. Dowody „urzędowe” i dowody „prywatne” Pojęcie dowodu prywatnego

T. Grzegorzcyk i J. Tylman sygnalizują, że istnieje taka kategoria jak dowody „przeprowadzane z urzędu” oraz „wprowadzane przez strony”<sup>22</sup>. Ponadto dzielą te ostatnie na „dowody wprowadzane przez strony czynne i przez stronę bierną”<sup>23</sup>. Podział ten jednak jest utworzony ze względu na kryterium inicjatywy dowodowej i należy odróżnić go od innego podziału, stosunkowo nowatorskiego, zaproponowanego przez P. Kardasa, a mianowicie podziału na dowody „urzędowe” i dowody „prywatne”. W związku z tym konieczne jest odniesienie się do kategorii dowodów nie w ścisłym tego słowa znaczeniu rozumianych jako dowody już wprowadzone do procesu, a dowody w szerokim znaczeniu, które nie są *de facto* dowodami, a informacjami. Pojęcia te, w szczególności zaś pojęcie „dowodu prywatnego” jest bowiem terminem doktrynalnym, ale, jak słusznie zauważa P. Kardas, nie jest to bynajmniej pojęcie nowe w polskiej dogmatyce prawa karnego procesowego<sup>24</sup>. Najbardziej kompletną do tej pory analizę problematyki dowodu prywatnego w polskim procesie karnym przeprowadził A. Bojańczyk, który zdefiniował omawiane pojęcie w następujący sposób: „za dowód prywatny należy uznać każdy środek

---

gdzie autor słusznie zauważa, że „posługiwanie się w języku ustawy zwrotem »ślady i dowody« nie jest błędem (pleonazmem), ponieważ dowodem (»rzeczowym« środkiem dowodowym) jest tylko taki »ślad« (w rozumieniu kryminalistycznym), który następnie okaże się przydatny pod względem dowodowym”.

<sup>20</sup> K. LEŻAK: *Możliwość wykorzystania przez organy procesowe w procesie karnym „dowodu” uzyskanego w sposób sprzeczny z ustawą oraz konsekwencje procesowe jego przeprowadzenia. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 16 października 2012 r. (V KK 414/11)*. „Wrocławskie Studia Sądowe” 2013, nr 2, s. 25.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>22</sup> T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 455.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> P. KARDAS: *Dowody publicznej (urzędowej) a dowody prywatne*. W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r.* Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015, s. 325.

dowodowy zgromadzony, wyszukany, zebrany, utrwalony, stworzony, zamówiony lub zabezpieczony przez podmiot prywatny (rozumiany jako podmiot, który nie jest organem prowadzącym postępowanie karne i to niezależnie od tego, czy – tak jak w przypadku oskarżyciela publicznego – na wcześniejszym etapie postępowania ten podmiot był organem prowadzącym postępowanie, a później stał się tylko stroną) dla celów postępowania karnego, niezależnie od tego, czy w czasie, kiedy dany dowód został zebrany, toczyło się postępowanie karne co do czynu, którego dotyczy dowód”<sup>25</sup>. Definicja ta może jednak budzić wiele wątpliwości. Z koncepcją zaprezentowaną przez A. Bojańczyka wydaje się w zasadniczym stopniu zgadzać P. Kardas<sup>26</sup>. Niemniej jednak autor ten przedstawił własną definicję dowodu prywatnego, przez który rozumie „każdy środek dowodowy wyszukany, utrwalony, zebrany, zgromadzony, stworzony, zamówiony, zabezpieczony przez nieinstytucjonalnego uczestnika procesu (podmiot prywatny) dla celów postępowania karnego w wyniku realizacji przez nieinstytucjonalnego uczestnika postępowania pozaprocesowych czynności dowodowych zarówno w czasie trwania postępowania karnego, jak i przed jego wszczęciem, oraz dowód przeprowadzony przez nieinstytucjonalnego uczestnika procesu w stadium jurysdykcyjnym na podstawie art. 167 § 1 k.p.k. lub wprowadzony do podstawy dowodowej tego stadium procesu w wyniku realizacji innej czynności konwencjonalnej, w szczególności odczytania dokumentów prywatnych sporządzonych dla celów postępowania karnego w trybie art. 393 § 3 k.p.k.”<sup>27</sup>. Jak podkreśla sam autor, przedstawione ujęcie „opiera się na kryterium podmiotu przeprowadzającego określone czynności dowodowe”<sup>28</sup>. P. Kardas, odwołując się do założeń i celów tzw. Wielkiej Nowelizacji k.p.k.<sup>29</sup>, proponował nowy podział dowodów, a mianowicie na dowody „prywatne” i „urzędowe”. Kryterium odróżniającym miałyby zaś być kryterium podmiotowe –

<sup>25</sup> A. BOJAŃCZYK: *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*. Warszawa 2011, s. 229.

<sup>26</sup> Zob. w szczególności P. KARDAS: *Podstawy i ograniczenia przeprowadzania oraz wykorzystywania w procesie karnym tzw. dowodów prywatnych*. Pal. 2015, nr 1–2, s. 7–23; IDEM: *Pozaprocesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej*. Pal. 2014, nr 9, s. 119–136; IDEM: *Dowody publiczne...*, s. 324–359.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 355.

<sup>28</sup> Ibidem (przyt. 82).

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 1247 [dalej jako: Nowelizacja 2015]. Nowelizacja ta miała w założeniu zasadniczo zmienić model procesu karnego, w szczególności zaś etap postępowania sądowego ze względnie inkwizycyjnego na względnie kontradiktoryjny. Niestety zanim stała się możliwa ocena nowo wprowadzonych rozwiązań, nowela została „cofnięta” Ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw Dz.U. poz. 437 [dalej jako: Nowelizacja 2016].

fakt, czy dany dowód został zebrany, zgromadzony etc. przez „instytucjonalne” strony procesu czy też przez „strony nieinstytucjonalne”<sup>30</sup>. Autor proponuje zatem, aby obok dowodów prywatnych wyróżnić kategorię zwaną dowodami „urzędowymi” lub „publicznymi”, dopuszczając w zasadzie stosowanie obu nazw, jednak wskazując na przewagę drugiej<sup>31</sup>. Przez „dowód publiczny” należy zatem według niego rozumieć „każdy środek dowodowy wyszukany, utrwalony, zebrany, zgromadzony, stworzony, zamówiony, zabezpieczony przez instytucjonalnego uczestnika procesu (organ procesowy lub instytucjonalną stronę procesu) na podstawie określonej w przepisach prawa kompetencji oraz w jej granicach i we właściwym trybie w trakcie trwania postępowania karnego, w wyniku realizacji konwencjonalnych czynności procesowych, oraz dowód przeprowadzony przez instytucjonalnego uczestnika procesu (organ procesowy lub stronę) na podstawie art. 167 § 2 k.p.k.<sup>32</sup> lub innych przepisów kompetencyjnych, upoważniających do przeprowadzenia dowodów w stadium jurysdykcyjnym, a także dowód wprowadzony do podstawy dowodowej tego stadium procesu w wyniku realizacji innej czynności konwencjonalnej, w szczególności odczytania dokumentów prywatnych, sporządzonych dla celów postępowania karnego w trybie art. 393 § 3 k.p.k., lub wprowadzony do podstawy dowodowej tego stadium procesu w wyniku realizacji czynności konwencjonalnej odczytania na podstawie art. 389 lub 391 k.p.k.”<sup>33</sup>. Odnosząc się do propozycji przedstawionej przez autora, należy podkreślić, że jest to propozycja niewątpliwie ciekawa, pozwalająca w pewnym stopniu odróżnić charakter dowodów, które są wykorzystane w procesie karnym, jednakże trzeba by podjąć szerszy dyskurs jej dotyczący. Nie można się bowiem zgodzić ze wszystkimi tezami wyrażonymi zarówno przez A. Bojańczyka, jak i P. Kardasa, w szczególności przyjąć bezkrytycznie zaproponowanych przez nich definicji dowodów prywatnych.

Przytoczone definicje dowodu prywatnego, w szczególności zaś ta zaproponowana przez A. Bojańczyka, są często wykorzystywane w tekstach naukowych, jednakże nie jako definicje faktycznie oddające istotę dowodów prywatnych, a jako pewna ogólna wskazówka, jak do omawianego zagadnienia podchodzić. Nie oznacza to, że także inni autorzy nie próbowali przedstawić swoich definicji tego pojęcia. Przykładowo G. Bucoń definiuje je krótko i zwięźle jako „dowód (środek dowodowy) odszukany, zabezpieczony i przeprowadzony nie przez organ proceso-

<sup>30</sup> P. KARDAS: *Dowody publiczne...*, s. 338.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 339.

<sup>32</sup> Wraz z wejściem w życie Nowelizacji 2016 art. 167 § 2 k.p.k. został uchylony.

<sup>33</sup> P. KARDAS: *Dowody publiczne...*, s. 356.

wy, lecz przez »osobę prywatną«<sup>34</sup>. Te i wiele innych definicji „dowodu prywatnego” co do zasady prezentują podobny punkt widzenia. W mojej ocenie jednak zawierają one w sobie jeden zasadniczy mankament. Każda z nich zaczyna się bowiem w podobny sposób: „dowód prywatny to każdy środek dowodowy...”. Otóż podstawowym problemem, jak może się wydawać na tym etapie rozważań, jest określenie, czym tak naprawdę jest „dowód prywatny”. Na tle przedstawionych wyżej rozważań, pojęć i koncepcji wydaje się, że nie jest to dowód rozumiany w jakikolwiek sposób z wyżej zaprezentowanych, ani tym bardziej nie jest to środek dowodowy (a przynajmniej nie w każdym przypadku), czyli dowód w ścisłym tego słowa znaczeniu. Sama kategoria pojęciowa, określana jako „dowód prywatny” jest wytworem doktryny i języka prawniczego, gdyż w systemie prawa karnego procesowego próżno szukać takiego pojęcia w jakimkolwiek akcie normatywnym. W mojej ocenie zasadniczym problemem jest to, że w nazwie tej instytucji użyto słowa „dowód”. Stoi to w pewnej sprzeczności z istotą omawianego zagadnienia, gdyż trzeba zauważyć, że tzw. dowód prywatny jest tylko informacją, a nie dowodem. Informacja ta istotnie może stać się na dalszym etapie procesu dowodem, jednakże trudno jednoznacznie stwierdzić, że jest to każdy środek dowodowy zebrany przez „podmiot prywatny”. Stanowisko takie należy uzasadnić tym, że, jak już zostało wspomniane we wcześniejszym fragmencie niniejszego opracowania, proces karny musi toczyć się według wyraźnie określonych reguł, na co wskazuje brzmienie art. 1 k.p.k. W samym k.p.k. nie istnieje taka kategoria pojęciowa jak „dowód prywatny”, a jedynym sposobem wprowadzenia dowodu do procesu jest albo wprowadzenie go przez organ z urzędu, albo złożenie wniosku dowodowego na podstawie art. 167 k.p.k. przy uwzględnieniu ograniczeń i zasad wynikających z przepisów tego Kodeksu, w szczególności zaś z jego art. 170 § 1 oraz wszelkich tzw. zakazów dowodowych. Takie wnioskowanie prowadzi zatem do konstatacji, że z reguły rozważania nie dotyczą żadnych „dowodów”, a wyłącznie „informacji”.

Na tle wyżej przeprowadzonej analizy wypada zatem wskazać, jak powinno się rozumieć kategorię pojęciową określaną mianem „dowodu prywatnego”. Otóż dowód prywatny w zaprezentowanym ujęciu będzie mógł być określony dwojako:

- a) dowód prywatny *sensu largo* – każda informacja zebrana przez tzw. podmiot prywatny (lub jak proponuje P. Kardas – podmiot nieinstytucjonalny), mająca potencjalne znaczenie dowodowe i mogą-

---

<sup>34</sup> G. BUCOŃ: *Dopuszczalność gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w procesie karnym*. PS 2009, nr 7–8, s. 190.



ca być wprowadzona do procesu i wykorzystana jako dowód (środek lub źródło dowodowe), zgodnie z przepisami prawa karnego procesowego;

- b) dowód prywatny *sensu stricto* – ta kategoria pojęciowa byłaby zbliżona do tej proponowanej m.in. przez A. Bojańczyka czy P. Kardasa i oznaczałaby każdy dowód (środek lub źródło dowodowe<sup>35</sup>) wprowadzony do procesu karnego w zgodzie z przepisami prawa karnego procesowego przez tzw. podmiot prywatny uzyskany w wyniku „prywatnego” zebrania informacji procesowo relewantnej.

Takie rozróżnienie wydaje się bardziej uzasadnione od większości proponowanych definicji, gdyż w o wiele większym stopniu oddaje istotę omawianego zagadnienia. Należy ponadto zauważyć, iż wątpliwe wydaje się przy tym wyróżnianie kategorii określonej przez mnie jako „dowód prywatny *sensu stricto*”. Po wprowadzeniu informacji do procesu, zgodnie z przepisami prawa karnego procesowego i przekształcenia się jej w dowód, nie ma już większego znaczenia, czy został on wprowadzony w wyniku działań podmiotu instytucjonalnego czy też nieinstytucjonalnego, gdyż w obu przypadkach będzie na jednakowych zasadach podlegał swobodnej ocenie orzekającego organu procesowego. Będzie to po prostu dowód i nie ma znaczenia, czy zostanie nazwany „dowodem prywatnym”, czy też nie.

#### 4. Pojęcie dokumentu

##### Dokument w prawie cywilnym i administracyjnym

Wyjaśnienie wyżej wskazanych pojęć i poczynione założenia terminologiczne pozwalają płynnie przejść do kolejnego zagadnienia, a mianowicie zdefiniowania pojęcia, które pojawia się wprost w polskim k.p.k., czyli dokumentu prywatnego. Aby odnieść się jednak do regulacji prawnych, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na to, jak kształtuje się pojęcie dokumentu w języku potocznym i w systemie prawa. Otóż słownik języka polskiego definiuje dokument jako „przedmiot stwierdzający określone okoliczności, fakty, stany itp. [...]”<sup>36</sup>. Wydaje się, że tak określone pojęcie ma pewne przełożenie także na grunt prawny. Dokument zawsze będzie bowiem pewnym nośnikiem informacji, różnić się może

<sup>35</sup> Por. Z. KWIATKOWSKI: *Dowód prywatny w projekcie zmian KPK*. „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2012, z. 3, s. 17, gdzie autor wskazuje, że definicja zaproponowana przez A. Bojańczyka jest zbyt wąska, gdyż swym zakresem nie powinna obejmować wyłącznie środków dowodowych, a także źródła dowodowe.

<sup>36</sup> *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. SKORUPKA, H. AUDERSKA, Z. ŁEMPICKA. Warszawa 1968, s. 124.

oczywiście forma tego nośnika. Jak słusznie zauważa J. Błachut, „na gruncie terminologii naukowej dokument jest definiowany jako materialnie utrwalony wyraz myśli ludzkiej”<sup>37</sup>. Trzeba przy tym jednak zaznaczyć, że każda dziedzina prawa wypracowała własne poglądy, założenia i reguły dotyczące dokumentów i przeprowadzania z nich dowodów. W postępowaniu karnym kardynalne znaczenie przywiązuje się do innego rodzaju dowodów, przede wszystkim do osobowych i rzeczowych źródeł dowodowych<sup>38</sup>. Z pewnością o wiele większe znaczenie (moc dowodową) ma dowód z dokumentu przeprowadzany w postępowaniu administracyjnym oraz w procesie cywilnym. W postępowaniu cywilnym dowód z dokumentu jest tym, na czym opiera się często cały proces, dość wspomnieć, że kwestia ta została uregulowana dość obszernie w art. 244–257 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>39</sup>. Znajduje się tam szereg uregulowań dotyczących podziału dokumentów na urzędowe i prywatne, domniemań z nimi związanych oraz wskazówek, jak procesowo je wykorzystywać. Przez długi czas brakowało jednak w prawie cywilnym definicji legalnej pojęcia dokumentu. W związku z tym w doktrynie proponowano następujące ujęcie: „dokument to każda wyrażona na piśmie w jakimkolwiek języku stosowanym myśl ludzka opatrzona podpisem wystawcy, uzewnętrzniona w sposób trwały, nadający się do uwielokrotnienia oraz – przynajmniej formalnie – do zastosowania w postępowaniu cywilnym”<sup>40</sup>. Definicja ta z pewnością ma przynajmniej częściowe odniesienie także do innych działów prawa. Należy jednak odnotować, iż w wyniku przyjęcia nowelizacji<sup>41</sup> Kodeksu cywilnego<sup>42</sup> od dnia 8 września 2016 r. w systemie prawa cywilnego pojawiła się definicja legalna dokumentu. Została ona zamieszczona w art. 773 k.c., który stanowi, że „dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią”. Z pewnością nie mniejsze znaczenie ma dokument na gruncie procedury administracyjnej, gdzie przyjmuje się na podstawie analizy przepisów prawnych, że „przez pojęcie dokumentu należy rozumieć akt pisemny stanowiący wyrażenie

<sup>37</sup> J. BŁACHUT: *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*. Warszawa 2011, s. 15.

<sup>38</sup> Oczywiście dokument może także być rzeczowym źródłem dowodowym. W omawianym kontekście koncentruje się jednak na dokumencie rozumianym jako środek dowodowy, który niesie ze sobą określoną treść intelektualną.

<sup>39</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. nr 43, poz. 296 ze zm. [dalej jako: k.p.c.].

<sup>40</sup> K. KNOPPEK: *Dokument w procesie cywilnym*. Poznań 1993, s. 35.

<sup>41</sup> Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1311.

<sup>42</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm. [dalej jako: k.c.].

określonych myśli lub wiadomości”<sup>43</sup>. Podobnie jak w procesie cywilnym, występuje tutaj ukształtowany już podział na dokumenty urzędowe i prywatne, tak samo podkreśla się zwiększoną moc dowodową dokumentów urzędowych<sup>44</sup>. Na marginesie warto tylko podkreślić, że moc dowodowa dokumentów prywatnych inaczej kształtuje się w postępowaniu podatkowym, gdzie „w określonych rodzajach spraw podstawowym środkiem dowodowym będą księgi podatkowe”<sup>45</sup>, czyli *de facto* dokument prywatny; jednakże uzależnione jest to od spełnienia dwóch warunków: księgi muszą być prowadzone rzetelnie i w sposób niewadliwy – wtedy na podstawie art. 193 § 1 Ordynacji podatkowej<sup>46</sup> będą stanowiły dowód tego, co wynika z zawartych w nich zapisach.

Podsumowując powyższe rozważania, można wskazać, że w systemie prawnym za dokument *sensu stricto* uznaje się zazwyczaj jakąkolwiek myśl ludzką wyrażoną w formie pisemnej, pewną treść intelektualną wyrażoną w formie graficznej. Dokumentem *sensu largo* będzie już jednak nie tylko dokument w formie pisemnej, ale w każdej innej formie, byleby tylko przedstawiał wartość procesową (np. nagranie na płycie DVD).

## 5. Dokument w systemie prawa karnego

Jakkolwiek podkreślono już, że na gruncie procesu karnego dowód z dokumentu nie będzie miał tak istotnego znaczenia jak w innych procedurach<sup>47</sup>, to nie można nie zauważyć, iż w niektórych kategoriach spraw także ten rodzaj dowodu będzie niewątpliwie istotny dla danej sprawy<sup>48</sup>. Co więcej, ustawodawca w art. 115 § 14 Kodeksu karnego<sup>49</sup>, zawartym w rozdziale XIV „Objaśnienie wyrażeń ustawowych” wskazuje, iż pod po-

---

<sup>43</sup> B. ADAMIAK, J. BORKOWSKI: *Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne*. Warszawa 2014, s. 203.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>46</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, Dz.U. nr 137, poz. 926.

<sup>47</sup> Zob. M. CIEŚLAK: *Polska procedura...*, s. 430, gdzie autor zauważa, że „dokumenty, jako dowody, nie korzystają w procedurze karnej z żadnego formalnego uprzywilejowania w stosunku do innych dowodów”.

<sup>48</sup> Dość wspomnieć w szczególności postępowania dotyczące takich spraw jak kodeksowe przestępstwa gospodarcze (rozdziały XXXVI i XXXVII Kodeksu karnego), postępowania prowadzone w ramach postępowania karnego skarbowego czy też immanentnie związane z dokumentami, jak chociażby dot. oszustwa, kiedy został sfalszowany określony dokument. Oczywiście nie wyklucza to możliwości wykorzystania dowodu z dokumentu także w innych rodzajach spraw.

<sup>49</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm. [dalej jako: k.k.].

jęciem dokumentu należy rozumieć „każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne”. W doktrynie przyjmuje się, że przepis ten zawiera legalną definicję dokumentu<sup>50</sup> i wskazuje, że przy definiowaniu tego pojęcia posłużono się dwoma kryteriami: formy oraz prawnego znaczenia dokumentu<sup>51</sup>. Ponadto pojęcie „dokumentu” na gruncie prawa karnego powinno się rozumieć autonomicznie, co oznacza, że „dla uznania danego przedmiotu lub innego zapisanego nośnika informacji za dokument nie ma znaczenia, czy ów przedmiot lub nośnik jest dokumentem w rozumieniu prawa cywilnego, administracyjnego itd.”<sup>52</sup>. Warte podkreślenia jest także, że takie określenie dokumentu w prawie karnym „otwiera pole do rozważań na temat posiadania statusu dokumentów przez przedmioty, którym – czysto intuicyjnie – prawdopodobnie byśmy go nie przypisali”<sup>53</sup>. W związku z tym, że mamy do czynienia z definicją legalną, nie ulega wątpliwości, iż dokument powinien być jednolicie rozumiany w całym prawie karnym materialnym *sensu largo*<sup>54</sup>, a zatem także w prawie wykroczeń i prawie karnym skarbowym, gdzie zostały zamieszczone dokładnie takie same definicje dokumentu (zob. art. 53 § 20 Kodeksu karnego skarbowego<sup>55</sup> i art. 47 § 8 Kodeksu wykroczeń<sup>56</sup>).

Problem z tym, jak należy rozumieć pojęcie dokumentu, pojawia się w momencie, gdy chce się przejść na grunt prawa karnego procesowego. Wydaje się, iż jedynie S. Waltoś i P. Hofmański stoją na stanowisku, że definicję z art. 115 § 14 można bezpośrednio transponować na grunt procesu karnego<sup>57</sup>, wskazując, że „definicja ustawowa, na użytek prawa materialnego i procesowego, znajduje się w Kodeksie karnym”<sup>58</sup>.

---

<sup>50</sup> Zob. P. DANILUK. W: *Kodeks karny. Komentarz*. Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2015, s. 700; J. BŁACHUT: *Dokument jako przedmiot...*, s. 21. Podobnie R. ZAWŁOCKI. W: *Kodeks karny. Część szczególna*. T. II: *Komentarz do artykułów 222-316*. Red. A. WĄSEK, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2010, s. 754.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> J. GIEZEK. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. IDEM. Warszawa 2012, s. 714–715.

<sup>54</sup> Podobnie P. OCHMAN: *Spór o pojęcie dokumentu w prawie karnym*. PiP 2009, nr 1, s. 26, gdzie autor słusznie zauważa, że „obecnie [...] istnieje jedna [...] – systemowa – definicja pojęcia dokumentu w prawie karnym materialnym”.

<sup>55</sup> Ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy, Dz.U. nr 83, poz. 930 ze zm.

<sup>56</sup> Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, Dz.U. nr 12, poz. 114 ze zm.

<sup>57</sup> S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny...*, s. 400–401.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 390.

Odmiennego zdania jest przeważająca część doktryny<sup>59</sup>. W szczególności T. Grzegorzcyk i J. Tylman nie zgadzają się z poglądem S. Waltosia i P. Hofmańskiego, wskazując, że „w tym ujęciu [art. 115 § 14 k.k. – B.B.] dokumentem są także rzeczy będące w postępowaniu dowodem rzeczowym. Jest to zatem określenie zbyt szerokie”<sup>60</sup>. Jakkolwiek w tym aspekcie większość doktryny wydaje się zgodna, to kolejna nieścisłość pojawia się w momencie, gdy należy określić, czy za dokument w znaczeniu procesowym uznać jedynie treści wyrażone w formie pisemnej czy także w formie cyfrowej (zapis dźwięku, nagranie etc.). Zwolennikami węższej interpretacji są T. Grzegorzcyk i J. Tylman, którzy wprost wskazują, że w ich ocenie „w rozumieniu procesowym dokumentem jest bowiem stwierdzenie piśmem ręcznym, maszynowym lub drukiem okoliczności istotnej dla postępowania”<sup>61</sup>. Podobnie zdaje się twierdzić Z. Kwiatkowski, który wskazuje, że „aby określony przedmiot stanowił dokument procesowy, musi być sporządzony na piśmie za pomocą odpowiednich znaków graficznych”<sup>62</sup>. W opozycji do tego stanowiska można zauważyć głosy stwierdzające, że przez dokument rozumie się „przedmiot, na którym utrwalona jest treść intelektualna niezależnie od sposobu jego utrwalenia”<sup>63</sup>.

W doktrynie podkreśla się, że „na pojęcie »dokumentu« składają się trzy elementy: nośnik, informacja (zawarta na nośniku/podłożu), doniosłość prawna (informacji zawartej na nośniku/podłożu)”<sup>64</sup>. W związku z tym nie ulega wątpliwości, że każdy z autorów, których stanowiska zostały wyżej przedstawione, ma częściowo rację. Trudno byłoby jednak bezrefleksyjnie przychylić się do stanowiska S. Waltosia i P. Hofmańskiego, gdyż nie da się nie zauważyć, że w określonych sytuacjach przedmiot (rzecz), który byłby dokumentem w rozumieniu karnomaterialnym, może być dowodem rzeczowym na gruncie karnoprosesowym (będzie to pierwszy ze wskazanych elementów – nośnik). Z drugiej strony trudno, w związku

---

<sup>59</sup> Tak chociażby: R. PONIKOWSKI. W: *Postępowanie karne...*, s. 363–364. Podobnie także: T. GRZEGORCZYK: *Dowody w procesie...*, s. 92; A. TARACHA: *Dokument jako dowód rzeczowy*. W: *Nauka wobec prawdy sądowej. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zdzisława Kęgla*. Red. R. JAWORSKI, M. SZOSTAK. Wrocław 2005, s. 527–536; Z. KWIATKOWSKI: *Przeprowadzanie dowodu z dokumentu w polskim procesie karnym. Wokół problematyki dokumentów. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Antoniemu Felusiowi*. Red. T. WIDŁA. Katowice 2005, s. 63–65; K. NOWICKI: *Wybrane zagadnienia dotyczące możliwości wykorzystania dokumentów prywatnych w procesie karnym*. W: *Węzłowe problemy...*, s. 319.

<sup>60</sup> T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 531.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Z. KWIATKOWSKI: *Przeprowadzanie dowodu...*, s. 65.

<sup>63</sup> K. NOWICKI: *Wybrane zagadnienia...*, s. 320.

<sup>64</sup> R. ZAWŁOCKI. W: *Kodeks postępowania...*

z postępującym rozwojem technicznym, całkowicie wykluczyć występowanie dokumentów w formie innej niż pisemnej, także na gruncie procesu karnego. Dlatego też należy wskazać, że właściwe byłoby stanowisko pośrednie – definicję zawartą w art. 115 § 14 k.k. można, moim zdaniem, bezpośrednio transponować na grunt procesowy, jednakże trzeba ją właściwie odnieść do kontekstu sytuacyjnego. W pewnych przypadkach zatem definicja ta będzie miała zastosowanie w całości, w innym trzeba będzie przeprowadzić właściwą wykładnię i ograniczyć ową definicję ze względu na brzmienie konkretnego przepisu ustawy karnej procesowej.

## 6. Dokumenty urzędowe i prywatne

Po wstępnym określeniu pojęcia dokumentu i tego, jak może on być traktowany w określonych sytuacjach, należy przejść do podziału na dokumenty urzędowe i prywatne, który kształtuje się ze względu na wystawcę dokumentu. Jak się podkreśla, w odniesieniu do pojęcia dokumentu zawartego w art. 115 § 14 k.k. „dokumenty mogą być **publiczne**, tj. wystawione przez instytucje publiczne i zaświadczające istnienie pewnych faktów (wydarzeń czy złożonych oświadczeń) lub **prywatne**, tj. wystawione przez osoby prywatne i zaświadczające, że zawarta w nich treść (oświadczenie, informacja) pochodzi od osoby, która dokument podpisała”<sup>65</sup>. Na gruncie prawa procesowego wprost zostało użyte pojęcie dokumentu urzędowego<sup>66</sup>, jak i prywatnego. Co do rozumienia i znaczenia pojęcia dokumentu urzędowego w zasadzie nie ma większych wątpliwości. Jak się słusznie wskazuje, omawiany podział ma zdecydowanie bardziej doniosłe znaczenie na gruncie procedury cywilnej, gdzie istnieją dwa domniemania związane z dokumentami urzędowymi (zgodności z prawdą tego, co zostało urzędowo w nich zaświadczone, oraz że pochodzą od danego organu państwowego lub społecznego<sup>67</sup>). Nie można jednak nie zauważyć, że pomimo braku wyraźnego wskazania także na gruncie poszczególnych spraw karnych „dokumenty urzędowe stwarzają domniemanie zgodności z prawdą tego, co zostało urzędowo w nich

---

<sup>65</sup> O. GÓRNIOK (aktualizacja J. BOJARSKI). W: *Kodeks karny. Komentarz*. Red. M. FILAR. Warszawa 2014, s. 742. Por. jednak inne rozróżnienie zaproponowane przez T. Grzegorzycyka i J. Tylmana, którzy wyróżniają z punktu widzenia wystawcy dokumenty **urzędowe**, **podpisane** oraz **anonimowe**. Zob. T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 532.

<sup>66</sup> Ponieważ na gruncie k.p.k. wskazano wyraźnie pojęcie „dowodu urzędowego”, to powinno używać się właśnie tej nazwy zamiast „dokument publiczny”. Podobnie T. NOWAK: *Dowód z dokumentu w polskim procesie karnym*. Warszawa 1982, s. 54–55.

<sup>67</sup> Zob. art. 244 k.p.c.

zawarte”<sup>68</sup>. Dzieje się tak dlatego, że „w poszczególnych sprawach karnych bowiem większość dokumentów to dokumenty urzędowe takie, jak karta karna, zaświadczenia i opinie, odpisy wyroków [...]”<sup>69</sup>. Bezpośrednią podstawę do odczytania takich dokumentów stanowi art. 393 § 1 k.p.k. Inaczej sprawa wygląda przy dokumentach prywatnych. Niewątpliwie jest to jeden z rodzajów tzw. dowodów prywatnych, jednakże jego relewantność jest szczególna, gdyż ustawodawca wprost nadał mu taką nazwę w art. 393 § 3 k.p.k., a zatem jest to *de facto* jedyna regulacja, która *explicite* potwierdza istnienie kategorii zwanej dowodem prywatnym w procesie karnym. Odróżnia się je zatem od dokumentów urzędowych, które mają odmienny charakter prawny. Przed dokonaniem nowelizacji art. 393 § 3 k.p.k. duże znaczenie miał fakt, czy dany dokument prywatny jest tzw. dowodem z przeznaczenia, gdyż nie podlegał on wtedy wprowadzeniu do procesu karnego<sup>70</sup>. Obecnie nie ma już wątpliwości, że do procesu można wprowadzić wszelkie dokumenty prywatne, o ile tylko nie naruszałoby to odpowiednich zakazów dowodowych i jeśli, rzecz jasna, zostaną dopuszczone przez właściwy organ procesowy. Art. 393 § 3 k.p.k. brzmi następująco: „mogą być odczytywane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne, powstałe poza postępowaniem karnym, w szczególności oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki”<sup>71</sup>. Jakkolwiek podkreśla się, że wprowadzona zmiana ma „doniosłe znaczenie praktyczne”<sup>72</sup>, to można stwierdzić, że także *de lege lata* aktualny pozostaje pogląd wyrażony przez R. Kmiecika, w którym autor zauważa, że „nie wydaje się, aby w sprawach o przestępstwa »dokumenty prywatne« mogły pełnić funkcję bardziej doniosłą pod względem dowodowym niż w sprawach cywilnych lub administracyjnych”<sup>73</sup>.

Jak można zauważyć, w k.p.k. nie zdefiniowano dokumentu prywatnego, a zatem sformułowanie samego pojęcia pozostaje cały czas w gestii

<sup>68</sup> T. NOWAK: *Dowód z dokumentu...*, s. 55.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Uniemożliwiało to zatem odczytanie na podstawie art. 393 § 3 k.p.k. tzw. opinii prywatnych. W chwili obecnej możliwość taka niewątpliwie istnieje. Por. szerokie rozważania, które poczyniłem na ten temat – B. BOCH: *Charakter prawny opinii prywatnych w procesie karnym*. „Zeszyty Prawnicze” 2018, nr 2, s. 105–123.

<sup>71</sup> Przed wejściem w życie Nowelizacji 2015 przepis ten miał brzmienie: „Mogą być odczytywane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne, powstałe poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów, w szczególności oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki”. Ze względu zatem na usunięcie wyłuszczonego fragmentu przepisu nie ma znaczenia fakt, czy dany dokument prywatny jest dowodem z przeznaczenia czy też nie, a zatem kwestia ta nie będzie w niniejszym opracowaniu analizowana.

<sup>72</sup> Zob. Z. KWIAKOWSKI: *Dowód prywatny...*, s. 14.

<sup>73</sup> R. KMIECIK: *Dokument prywatne i ich „prywatne gromadzenie” w sprawach karnych*. PiP 2004, nr 5, s. 8.

doktryny. W tym aspekcie niewątpliwie lepszą regulację zawiera k.p.c., gdzie w art. 245 wskazano, że „dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie”. W k.p.k. domniemania takiego próżno szukać, co oczywiście nie oznacza, że dokument prywatny nie ma żadnego znaczenia dowodowego. Przed laty definicję dokumentu prywatnego w procesie karnym zaproponował T. Nowak, który wskazał, że „dokumenty prywatne to wszelkiego rodzaju pisma, w których konkretny podmiot wyraża w postaci graficznej swoją wolę, a osoba wystawcy dokumentu nie wywołuje wątpliwości”<sup>74</sup>. Pojęcie to jest wprawdzie dość ogólne, ale zwraca uwagę przede wszystkim to, że odnosi się wyłącznie do dokumentów prywatnych *sensu stricto*, rozumianych jako pisemne wyrażenie pewnych myśli, treści intelektualnych. Wydaje się jednak, że zasadnicze dla określenia tego, jak należy rozumieć pojęcie dokumentu prywatnego na gruncie polskiego k.p.k., ma inne sformułowanie użyte w art. 393 § 3 k.p.k., a mianowicie pojęcie odczytania. Poglądy doktryny co do interpretacji tego terminu nie są jednolite, jednakże wydaje się, że przeważająca część autorów popiera szerokie rozumienie tego pojęcia<sup>75</sup>, zaś pozostała część rozumie „odczytanie” w węższym zakresie<sup>76</sup>. „Odczytanie” w szerokim rozumieniu opiera się w dużej mierze na koncepcji zaprezentowanej przez S. Waltośa i P. Hofmańskiego, którzy wskazują, że „dosłowne znaczenie odczytania byłoby zbyt wąskie”<sup>77</sup> i wyrażają pogląd, iż „»odczytaniem« jest każda forma zapoznania się przez organ procesowy z treścią dokumentu, nie tylko za pomocą wzroku, ale także i słuchu”<sup>78</sup>. Przy zaakceptowaniu takiego ujęcia należy zauważać, że w zakresie desygnatów pojęcia „odczytanie” znajdowałyby się takie pojęcia jak „odtworzenie”, „odsłuchanie” czy też „ujawnienie”. Nie byłoby zatem przeszkód, aby na gruncie art. 393

<sup>74</sup> T. NOWAK: *Dowód z dokumentu...*, s. 55. Oczywiście definicja ta odnoszona będzie jedynie do art. 393 § 3 k.p.k.

<sup>75</sup> Zob. przede wszystkim S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny...*, s. 390; można wskazać także m.in. R. KMIECIK: *Dokumenty prywatne...*, s. 12; K. NOWICKI: *Wybrane zagadnienia...*, s. 319–323; Z. KWIATKOWSKI: *Dowód prywatny...*, s. 21; K. DUDKA: *Dopuszczalność tak zwanych dowodów prywatnych a realizacja zasady prawdy*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji (Krasieczyn 15–16 października 2005 r.)*. Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006, s. 355; R. PONIKOWSKI. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015, s. 1013.

<sup>76</sup> Tutaj przede wszystkim T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 531–533; A. BOJAŃCZYK: *W kwestii dowodu z dokumentów prywatnych w procesie karnym*. PiP 2004, z. 8, s. 105–108; B. BOCH: *Kilka uwag o dopuszczalności gromadzenia i wykorzystywania w procesie karnym dowodów prywatnych w świetle nowelizacji k.p.k.* „Wrocławskie Studia Sądowe” 2015, nr 2, s. 35–38.

<sup>77</sup> S. WALTOŚ, P. HOFMAŃSKI: *Proces karny...*, s. 400.

<sup>78</sup> Ibidem.



§ 3 k.p.k. odczytać zapis z taśmy magnetofonowej, płyty CD czy jakiegokolwiek innego nośnika elektronicznego lub cyfrowego. „Odczytanie” w wąskim znaczeniu zawężyłoby możliwość odczytania tylko do dokumentów, które występują w formie graficznej, co nawiązuje do tradycyjnego znaczenia „odczytania”. Jak podkreślają T. Grzegorzycy i J. Tylman, „w rozumieniu procesowym dokumentem jest bowiem stwierdzenie pismem ręcznym, maszynowym lub drukiem okoliczności istotnej dla postępowania”<sup>79</sup>; zaś „nośnik informacji inny niż pisemny [...] jest w tym przypadku procesowym dowodem rzeczowym”<sup>80</sup>. Na gruncie tej koncepcji odczytać można by zatem wyłącznie dokumenty w tradycyjnym znaczeniu, czyli sformułowane pisemnie. Podobnie argumentuje A. Bojańczyk, który zauważa, że „zarówno wykładnia językowa, jak i systemowa art. 393 k.p.k. dowodzi, że ustawodawca reguluje w omawianym zakresie tryb sięgania po dowody z dokumentów rozumianych wyłącznie jako pisemne ujęcia pewnych treści intelektualnych”<sup>81</sup>, co przesądzałoby fakt, że „ani taśma magnetofonowa, ani inny nośnik, na którym utrwalono treści akustyczne, nigdy nie będzie objęty dyspozycją przepisu art. 393 § 3 k.p.k.”<sup>82</sup>.

Odnosząc się do wyżej zaprezentowanych koncepcji, należy zauważyć, że są one pokłosiem przyjętej przez autorów zacytowanych tekstów definicji dokumentu w znaczeniu procesowym. Przyjęcie bowiem wąskiej definicji dokumentu determinuje fakt, iż „odczytanie” można rozumieć wyłącznie w formie rzeczywistego odczytania dokumentu pisemnego, który zawiera treść intelektualną w formie graficznej. Przyjęcie z kolei szerokiej definicji „dokumentu”, czy też, jak czynią to S. Waltoś i P. Hofmański, bezpośrednie transponowanie na grunt procesowy definicji zawartej w art. 115 § 14 k.k., powoduje, że przyjmują oni, iż także pojęcie „odczytania” ma szerszy zakres. Należy w tym momencie zastanowić się, jaka wykładnia jest prawidłowa. Niewątpliwie art. 393 § 3 k.p.k. stanowi wprost o „odczytaniu”, brak w nim zaś sformułowania „odtworzenie” czy też „odsłuchanie”. Trzeba zatem rozważyć, czy istnieją wystarczające powody, aby odejść w tym wypadku od wykładni językowej. Jak się bowiem wskazuje w doktrynie, jedna z podstawowych dyrektyw interpretacyjnych mówi o tym, że „interpretowanym zwrotom nie można bez dostatecznych powodów przypisywać swoistego znaczenia prawnego [...]”<sup>83</sup>. Na gruncie potocznym „odczytać” znaczy tyle co „czytając,

<sup>79</sup> T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 531.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> A. BOJAŃCZYK: *W kwestii...*, s. 108.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>83</sup> W. LANG, J. WRÓBLEWSKI, S. ZAWADZKI: *Teoria państwa i prawa*. Warszawa 1986, s. 443.

zapoznać się z treścią tekstu, napisu, z wynikiem obliczenia itp.”<sup>84</sup>. Aby jednak rzetelnie przedstawić omawiany problem, nie można nie nawiązać do wykładni systemowej. Zagadnienie to skomplikowane zostało przez ustawodawcę, który wprowadzając zmiany w postaci Nowelizacji 2015, wskazał w art. 333 § 1 k.p.k., że wymaga się od prokuratora wnoszącego akt oskarżenia w wykazie dowodów podlegających przeprowadzeniu na rozprawie głównej wskazania, w jaki sposób ma zamiar przeprowadzić dowód z dokumentu – mowa była o odczytaniu, odtworzeniu bądź ujawnieniu. W chwili obecnej (Nowelizacja 2016) sformułowanie to zastąpiono stwierdzeniem „wykaz innych dowodów, których przeprowadzenia na rozprawie głównej domaga się oskarżyciel”. Można także zauważyć, iż przykładowo w art. 185a § 3 k.p.k. dotyczącym przesłuchania świadka małoletniego na rozprawie głównej „odtwarza się” sporządzony zapis obrazu i dźwięku, a protokół z przesłuchania się „odczytuje”. Art. 393a k.p.k., a zatem bezpośrednio kolejna jednostka redakcyjna po art. 393, również stanowi o „odczytywaniu” i „odtwarzaniu”. Analiza ta zdaje się przemawiać za tym, że na gruncie art. 393 § 3 k.p.k. brak jest podstawy do tego, aby przyjąć szeroką definicję „odczytania”, gdyż z woli ustawodawcy treść zawarta na nośniku elektronicznym podlega odtworzeniu, a nie odczytaniu<sup>85</sup>. Byłoby to sprzeczne z jedną z podstawowych dyrektyw językowych, która wskazuje, że „nie można nadawać identycznym sformułowaniom w ramach tego samego aktu prawnego różnego znaczenia”<sup>86</sup>. Ponadto musi zastanawiać fakt, że pomimo tego, iż katalog dokumentów, które zostały wskazane w art. 393 § 3 k.p.k., ma charakter przykładowy, są to wyłącznie dokumenty w formie pisemnej; brak tam chociażby taśmy magnetofonowej. Przepis ten podobne brzmienie miał w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r.<sup>87</sup> i ustawodawca nie zdecydował się przy

<sup>84</sup> *Słownik języka polskiego. Tom piąty: Nie-Ó*. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1963, s. 669.

<sup>85</sup> Uwagę na te zagadnienie zwróciłem już jakiś czas temu – zob. B. BOCH: *Kilka uwag...*, s. 35–40, jednakże rozważania te w chwili obecnej wymagają aktualizacji ze względu na wejście w życie Nowelizacji 2016, wskutek której utraciło moc wiele przepisów wprowadzonych lub zmienionych Nowelizacją 2015.

<sup>86</sup> W. LANG, J. WRÓBLEWSKI, S. ZAWADZKI: *Teoria państwa i prawa...*, s. 443. Podobnie Z. PULKA: *Wykładnia językowa. W: Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. Red. A. BATOR. Warszawa 2012, s. 269.

<sup>87</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm. [dalej jako: d.k.p.k.]. Art. 339 § 2 d.k.p.k., będący odpowiednikiem obecnego art. 393 § 3 k.p.k., stanowił, że „wolno odczytywać inne dokumenty, a zwłaszcza zawiadomienia o przestępstwie, dane o karalności i dane z wywiadu środowiskowego”. Jeśli zatem dokonać by wykładni historycznej, to można wręcz stwierdzić, że ustawodawca z pewnością nie rozszerzył katalogu dokumentów, które mogłyby podlegać odczytaniu, gdyż zarówno katalog przykładowy zawarty w art. 393 § 3 k.p.k., jak i określenie „inne

wprowadzaniu Nowelizacji 2015, a także Nowelizacji 2016, aby katalog ten poszerzyć o dodatkowe przykłady, co może sugerować, że wcale nie chciał, aby dopuścić do „odczytywania” dokumenty, które nie przybierają formy pisemnej.

Na tle powyższych rozważań wydaje się, że aby wskazać, jak należy rozumieć w procesie karnym dokument prywatny, trzeba w pierw zdefiniować pojęcie odczytania. A. Bojańczyk zauważa, że taśma magnetofonowa w ogóle nie jest dokumentem w rozumieniu art. 393 § 3 k.p.k.<sup>88</sup>. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że na bazie przedstawionej wyżej analizy wydaje się, iż kwestia ta nie ma żadnego znaczenia dla tego, jaką definicję „odczytania” zaakceptować na gruncie omawianego przepisu. Stanowisko takie uzasadnia fakt przyjętego przeze mnie we wcześniejszym fragmencie tekstu pojęcia dokumentu, tzn. odpowiedniego w zależności od danego kontekstu. Jeśli zatem transponować na grunt procesowy definicję legalną z art. 115 § 14 k.k., to w świetle brzmienia art. 393 § 3 k.p.k. i tak będzie można „odczytać” wyłącznie dokumenty prywatne w formie graficznej, gdyż z woli ustawodawcy tylko takie podlegają „odczytaniu”. Nawet jeśli uznać zatem za dokument prywatny taśmę magnetofonową, płytę CD itp., to nie będzie podstaw, aby je wprowadzić do procesu na podstawie art. 393 § 3 k.p.k. Dokumenty takie będą bowiem podlegały nie „odczytaniu”, a „odtworzeniu”, a do tego przepis ten nie daje podstaw. Z kolei już na gruncie art. 393a k.p.k. określone tam dokumenty będą mógł być wprowadzone do procesu, gdyż przepis ten dopuszcza „odtworzenie”. Możliwe sposoby przeprowadzania dowodów z dokumentów prywatnych w polskim procesie karnym to już jednak całkowicie odrębne zagadnienie, które wymaga omówienia w odrębnym tekście.

Reasumując zatem rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu, należy wyraźnie wskazać, że w rozumieniu art. 393 § 3 k.p.k. „odczytać” można tylko treść intelektualną wyrażoną w formie graficznej na określonym nośniku pisemnym (dokumencie prywatnym). Niedopuszczalne powinno być „odczytywanie” treści intelektualnych zawartych na nośnikach innych niż pisemne, gdyż wskazany przepis nie daje do tego podstaw. Nie można przy tym jednak stwierdzić, że dany nośnik elektroniczny zawsze będzie dowodem rzeczowym<sup>89</sup>. Dowodem rzeczowym może

dokumenty” zawarte w art. 339 § 2 d.k.p.k. zawierają w sobie w zasadzie te same typy dokumentów. Stąd trudno byłoby uzasadnić odmienną argumentację.

<sup>88</sup> A. BOJAŃCZYK: *W kwestii...*, s. 105.

<sup>89</sup> Wydaje się, że takie stanowisko prezentują T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie...*, s. 530. Rację ma raczej R. Kmiecik, który wskazuje, że „w pewnych wypadkach dokument [...] jest wyłącznie dowodem rzeczowym [...]; mianowicie wtedy, gdy w toku dowodzenia wykorzystuje się jego właściwości, a nie samą treść pojęciową albo jeżeli treść dokumentu jest przedmiotem lub środkiem popełnienia przestępstwa”. Zob. R. KMIECIK. W: *Prawo dowodowe...*, s. 159.

być bowiem w procesie karnym nie tylko nośnik elektroniczny, ale także prywatny dokument w formie pisemnej. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy znaczenie procesowe będzie miała nie treść takiego dokumentu, a jego właściwości fizyczne, np. kiedy znajdzie potrzeba przeprowadzenia oględzin takiego przedmiotu ze względu na znajdujące się na nim ślady biologiczne. Odczytaniem w polskim procesie karnym (przede wszystkim w kontekście brzmienia art. 393 § 3 k.p.k.) będzie zatem intelektualne zapoznanie się przez organ procesowy z treścią danego dokumentu, zawierającego treści jedynie w formie graficznej (pisemnej).

Na sam koniec należy zwrócić uwagę na to, że jakkolwiek przedstawiona została własna koncepcja interpretacji pojęcia odczytania, to w doktrynie przeważające jest stanowisko aprobujące szerokie rozumienie tego terminu, zaś w praktyce na podstawie art. 393 § 3 k.p.k. dopuszcza się niekiedy odtwarzanie treści zawartej w dokumentach prywatnych, które występują w formie elektronicznej. W mojej ocenie jednak, mając na względzie wszystkie wyżej przeprowadzone rozważania, pod pojęciem dokumentu prywatnego w polskim procesie karnym (w odniesieniu do brzmienia art. 393 § 3 k.p.k.) należy rozumieć jedynie treść intelektualną wyrażoną przez tzw. podmiot prywatny w formie graficznej (pisemnej) na danym nośniku informacji.

## Bibliografia

### Literatura

- ADAMIAK B., BORKOWSKI J.: *Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne*. Warszawa 2014.
- BŁACHUT J.: *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*. Warszawa 2011.
- BOCH B.: *Charakter prawny opinii prywatnych w procesie karnym*. „Zeszyty Prawnicze” 2018, nr 2.
- BOCH B.: *Kilka uwag o dopuszczalności gromadzenia i wykorzystywania w procesie karnym dowodów prywatnych w świetle nowelizacji k.p.k.* „Wrocławskie Studia Sądowe” 2015, nr 2.
- BOJAŃCZYK A.: *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*. Warszawa 2011.
- BOJAŃCZYK A.: *W kwestii dowodu z dokumentów prywatnych w procesie karnym*. PiP 2004, nr 8.
- BUCOŃ G.: *Dopuszczalność gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w procesie karnym*. PS 2009, nr 7–8.
- CIEŚLAK M.: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. Warszawa 1984.
- CIEŚLAK M.: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. T. I. Warszawa 1955.

- DUDKA K.: *Dopuszczalność tak zwanych dowodów prywatnych a realizacja zasady prawdy*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji (Kraczyń 15–16 października 2005 r.)*. Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006.
- GABERLE A.: *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*. Warszawa 2010.
- GRZEGORCZYK T.: *Dowody w procesie karnym*. Warszawa 1998.
- GRZEGORCZYK T., TYLMAN J.: *Polskie postępowanie karne*. Warszawa 2014.
- KARDAS P.: *Dowody publicznej (urzędowej) a dowody prywatne*. W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r.* Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015.
- KARDAS P.: *Podstawy i ograniczenia przeprowadzania oraz wykorzystywania w procesie karnym tzw. dowodów prywatnych*. Pal. 2015, nr 1–2.
- KARDAS P.: *Pozaprosesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej*. Pal. 2014, nr 9.
- KLEJNOWSKA M.: *Dowód, ślad, informacja – wyjaśnienie znaczenia pojęć w procesie dowodzenia w sprawie karnej*. W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2010.
- KMIECIK R.: *Dokumenty prywatne i ich „prywatne gromadzenie” w sprawach karnych*. PiP 2004, nr 5.
- KMIECIK R.: *Procesowe aspekty zabezpieczania i utrwalania przydatnych dowodowo śladów kryminalistycznych*. W: *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*. Red. J. BŁACHUT, M. SZEWCZYK, J. WÓJCIKIEWICZ. Kraków 2001.
- KNOPPEK K.: *Dokument w procesie cywilnym*. Poznań 1993.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. GIEZEK. Warszawa 2012.
- Kodeks karny. Część szczególna. T. II: Komentarz do artykułów 222–316*. Red. A. WĄSEK, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2010.
- Kodeks karny. Komentarz*. Red. M. FILAR. Warszawa 2014.
- Kodeks karny. Komentarz*. Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2015.
- Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015.
- KWIATKOWSKI Z.: *Dowód prywatny w projekcie zmian KPK*. „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2012, nr 3.
- KWIATKOWSKI Z.: *Przeprowadzanie dowodu z dokumentu w polskim procesie karnym*. W: *Wokół problematyki dokumentów. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Antoniemu Felusowi*. Red. T. WIDŁA. Katowice 2005.
- LANG W., WRÓBLEWSKI J., ZAWADZKI S.: *Teoria państwa i prawa*. Warszawa 1986.
- LEŻAK K.: *Możliwość wykorzystania przez organy procesowe w procesie karnym „dowodu” uzyskanego w sposób sprzeczny z ustawą oraz konsekwencje procesowe jego przeprowadzenia. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 16 października 2012 r. (V KK 414/11)*. „Wrocławskie Studia Sądowe” 2013, nr 2.
- Mały słownik języka polskiego*. Red. S. SKORUPKA, H. AUDERSKA, Z. ŁEMPICKA. Warszawa 1968.
- NOWAK T.: *Dowód z dokumentu w polskim procesie karnym*. Warszawa 1982.

- NOWICKI K.: *Wybrane zagadnienia dotyczące możliwości wykorzystania dokumentów prywatnych w procesie karnym*. W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2010.
- OCHMAN P.: *Spór o pojęcie dokumentu w prawie karnym*. PiP 2009, nr 1.
- Postępowanie karne. Część ogólna*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2012.
- Prawo dowodowe. Zarys wykładu*. Red. R. KMIECIK. Warszawa 2008.
- SKORUPKA J.: *O sprawiedliwości procesu karnego*. Warszawa 2013.
- Słownik języka polskiego. Tom piąty: Nie-Ó*. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1963.
- ŚLIWIŃSKI S.: *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*. Warszawa 1959.
- TARACHA A.: *Dokument jako dowód rzeczowy*. W: *Nauka wobec prawdy sądowej. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zdzisława Kegla*. Red. R. JAWORSKI, M. SZOSTAK. Wrocław 2005.
- WALTOŚ S., HOFMAŃSKI P.: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2016.
- WIDACKI J.: *Kryminalistyka*. Warszawa 2012.
- Wokół problematyki dokumentów. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Antoniemu Felusiowi*. Red. WIDŁA. Katowice 2005.
- Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. Red. A. BATOR. Warszawa 2012.

Redakcja  
KATARZYNA KONDRACKA

Projektant okładki  
MAGDALENA PACHE

Redakcja techniczna  
MAŁGORZATA PLEŚNIAR

Korekta  
LIDIA SZUMIGAŁA

Skład i łamanie  
MAREK ZAGNIŃSKI

**ISSN 2353-9712**  
(w wersji elektronicznej)

Uznanie Autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0  
Międzynarodowe (CC BY-SA.4.0)



Wersją pierwotną referencyjną pisma jest wersja elektroniczna

Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej  
z identyfikatorem ISSN 0208-5577

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@us.edu.pl](mailto:wydawnictwo@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 8,5. Ark. wyd. 9,0

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9712



9 772353 971900

Więcej o książce

